O przeszłości nie zapominać nigdy — o przyszłości myśleć nieustannie

MAGAZYN

PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

16 stron!

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 4, 5, 6 LIPCA 1986 ROKU

Nr 129 (12 521) Rok założenia 1945 Nakład: 170 000 egz. Cena 12 zł

Wojciech Jaruzelski ponownie I sekretarzem KC

TOCZĄCE SIĘ w Warszawie od niedzieli obrady X Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dobiegły końca. Wczoraj obrady wznowione zostały o 9.00 i miały charakter zamknięty; związane były z ogłoszeniem wyników wyborów do centralnych władz partyjnych — Komitetu Centralnego PZPR i Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej. Głosowanie odbyło się wczoraj w późnych godzinach wieczornych. (Składy obu gremiów zamieszczamy na str. 2).

(Dokończenie na str. 2)

Delegacje zagraniczne na X Zjazd PZPR wśród ludzi pracy Szczecina

• Wiec przyjaźni w „Załomiu"
• Kwiaty przed Orłami

WCZORAJ do Szczecina przybyło 13 delegacji partii komunistycznych i robotniczych, które obok innych uczestniczyły w X Zjeździe PZPR. Nasi goście złożyli kwiaty u stóp Pomnika Czynu Polaków, gdzie z historią polskiego Szczecina zapoznał ich prezydent Ryszard Rotkiewicz, zaś bułgarski Chór Chłopięcy z Plowdiw dał krótki koncert.

ODBYŁO SIĘ także spotkanie delegacji z członkami Sekretariatu KW PZPR. Sekretarz KW — **Jerzy Wieczorek** przedstawił najistotniejsze problemy naszego regionu, następnie delegacje odwiedziły zakłady pracy Szczecina i Pomorza Zachodniego.

Stoczniowcy z „Warskiego" przyjmowali przedstawicieli centralnych władz **Frontu Wyzwolenia Mozambiku „Frelimo", Kolumbijskiej Partii Komunistycznej i Komunistycznej Partii Narodów Hiszpanii.**

Do „Luxpolu" w Stargardzie Szczecińskim udały się delegacje **Puertorykańskiej Partii Socjalistycznej, Palestyńskiej Partii Komunistycznej, Południo-**

(Dokończenie na str. 3)

Delegacja szczecińska powróciła z X Zjazdu

Konsekwentnie z uporem, skutecznie...

DZISIAJ rano o godzinie 7.50 na peron pierwszy Dworca Głównego w Szczecinie wjechał pociąg z Warszawy. Przyjechali nim szczecińscy delegaci uczestniczący w pracach X Zjazdu. Na peronie powitali ich przedstawiciele macierzystych zakładów pracy. Były kwiaty, życzenia... Jakim był ten Zjazd? Z czym powrócili delegaci?

(Dokończenie na str. 3)

Święto narodowe USA

Depesza z Polski

WARSZAWA PAP. Z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki, przypadającego w dniu 4 lipca, przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronalda Reagana.

Festiwal Pieśni Chóralnej

Koncerty w Międzyzdrojach, Świnoujściu i Szczecinie

WSZYSTKIE wieczorne koncerty w międzyzdrojskim Domu Kultury zaczynają się zawsze o godz. 19.30. Dzisiaj wystąpi chór „Schola Frank

(Dokończenie na str. 3)

Zapowiedź burzy

Wczoraj rekord ciepła

DZIŚ rano, po wielu, wielu dniach wyjątkowo pogodnych, zaczęły nad Szczecinem zbierać się chmury i zanosiło się na burzę. Jak poinformował nas dyżurny synoptyk Szczecińskiego Biura Prognoz sytuacja ta spowodowana została rozległą zatoką niżową i tzw. frontem chłodnym, który dziś rano przebiegał mniej więcej na granicy Polski i NRD od Czechosłowacji aż przez Cieśniny Duńskie po Norwegię. Z chwilą przejścia tego frontu atmosferycznego wystąpią burze i lekkie ochłodzenie do ok. 25 st. Po przejściu burz będzie nadal słonecznie i ciepło.

Wczoraj zanotowano w Szczecinie rekordowe upały. Temperatura maksymalna wyniosła 32 st., a dziś nad ranem ok. 18—20 st. C.

• Więcej demokracji
• Więcej dyscypliny
• Więcej konsekwencji

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE DELEGACI!

DRODZY GOŚCIE!

X Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dobiega końca. W dyskusji plenarnej oraz w zespołach głos zabrali przedstawiciele wszystkich województw, środowisk społecznych i grup zawodowych, wszystkich generacji tworzących pokoleniową jedność i ciągłość naszej partii.

Były to wypowiedzi otwarte, rzeczowe i szczere.

Satysfakcja z tego, co zrobione, łączyła się z pełną świadomością ogromu zadań. Potwierdzona została zasada: o przeszłości nie zapominać nigdy — o przyszłości myśleć nieustannie.

Zjazd miał charakter roboczej, twórczej, krytycznej narady. Krytycyzm przestał być w naszej partii gościem. Jest obecnym stale domownikiem. Pryncypialność, jest niezbędnym warunkiem, by partia działała ofensywnie, wiarygodnie i skutecznie.

Treść obrad była wielowątkowa, wszechstronna i złożona jak nasze życie, współczesna polska rzeczywistość. Ogrom materiału, poczucie odpowiedzialności za poważne jego potraktowanie nie pozwala na natychmiastowe, bezpośrednie uogólnienie dyskusji.

Komitet Centralny, Biuro Polityczne, Sekretariat KC uważają za swą pierwszą powinność to bogactwo partyjnej myśli możliwie szybko podsumować, przetworzyć w konkretny realizacyjny plan na stosownych szczeblach partyjnego, państwowego i społecznego działania. Nic z dorobku przedzjazdowej i zjazdowej debaty nie może pozostać i nie pozostanie bez wnikliwego rozpatrzenia, bez konkretnej odpowiedzi.

(Dokończenie na str. 4)

Sekretarze KC

Wojciech Jaruzelski — I sekretarz KC PZPR

Józef Baryła
Henryk Bednarski
Stanisław Ciosek
Kazimierz Cypryniak
Józef Czyrek
Jan Główczyk
Zbigniew Michałek
Tadeusz Porębski
Andrzej Wasilewski
Marian Woźniak

Członkowie Biura Politycznego KC

Kazimierz Barcikowski
Józef Baryła
Józef Czyrek
Jan Główczyk
Wojciech Jaruzelski
Czesław Kiszczak
Zbigniew Messner
Alfred Miodowicz
Włodzimierz Mokrzyszczak
Zygmunt Murański
Marian Orzechowski
Tadeusz Porębski
Florian Siwicki
Zofia Stępień
Marian Woźniak

Zastępcy członków

Stanisław Bejger
Bogumił Ferensztajn
Janusz Kubasiewicz
Zbigniew Michałek
Gabriela Rembisz

X Zjazd PZPR dobiegł końca

(Dokończenie ze str. 1)

W PRZERWIE w obradach Zjazdu rozpoczęło się pierwsze plenarne posiedzenie nowo wybranego Komitetu Centralnego. Otworzył je Józef Czyrek przedkładając propozycje porządku obrad związanych z wyłonieniem kandydatury i wyborem I sekretarza KC, a także Biura Politycznego i Sekretariatu Komitetu Centralnego.

Głos zabrał następnie Henryk Jabłoński, który zgłosił kandydaturę Wojciecha Jaruzelskiego na stanowisko I sekretarza KC PZPR.

Komitet Centralny aprobował kandydaturę i postanowił przedłożyć ją Prezydium Zjazdu celem przeprowadzenia konsultacji z delegatami.

Następnie, z upoważnienia Prezydium Zjazdu, Józef Czyrek poinformował delegatów o wysunięciu przez Komitet Centralny na swym pierwszym posiedzeniu kandydatury Wojciecha Jaruzelskiego na funkcję I sekretarza KC PZPR.

Zjazd udzielił poparcia tej kandydaturze.

Po uzyskaniu aprobaty delegatów dla kandydatury Wojciecha Jaruzelskiego na funkcję I sekretarza KC PZPR, Komitet Centralny przystąpił do wyborów. Powołano komisję skrutacyjną, której przewodniczącym został członek KC — Józef Gwóźdź, ślusarz Huty „Baildon" w Katowicach.

Przeprowadzone zostały tajne wybory. Głosowało 229 członków KC. Wojciech Jaruzelski otrzymał 228 głosów.

Rezultaty głosowania przyjęte zostały owacyjnie.

Józef Czyrek złożył w imieniu Komitetu Centralnego serdeczne gratulacje Wojciechowi Jaruzelskiemu w związku z wyborem na I sekretarza KC PZPR i przekazał mu przewodnictwo obrad.

Wojciech Jaruzelski podziękował członkom Komitetu Centralnego za zaufanie i wybór.

W obradach I Plenum KC zarządzona została przerwa. Członkowie KC powrócili na salę obrad Zjazdu.

Przed godz. 12.00 X Zjazd partii wznowił obrady plenarne. Przewodniczył im Kazimierz Barcikowski. Głos zabrał Józef Czyrek, który poinformował, że Komitet Centralny na swym pierwszym posiedzeniu wybrał na funkcję I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jaruzelskiego. Delegaci burzliwymi oklaskami przyjęli wyniki głosowania.

Następnie głos zabrał **Jan Główczyk**. Przedstawił on informację o wynikach prac zespołów problemowych Zjazdu, które obradowały we wtorek. Na obradach tych zespołów głos zabrało 310 delegatów, a 770 złożyło swe wystąpienia do protokołu.

Delegaci przystąpili do przyjmowania podstawowych dokumentów X Zjazdu. W imieniu Komisji ds. Programu PZPR zabrał głos jej przewodniczący **Józef Czyrek**, który podkreślił, że projekt tego programu rodził się w toku ogólnopartyjnej i ogólnospołecznej dyskusji. Program ten stanowi — zaakcentował — emanację historycznych i współczesnych doświadczeń partii i państwa.

Delegaci uchwalili program PZPR jednomyślnie.

Z kolei **Tadeusz Porębski** przedstawia wyniki prac Komisji ds. Uchwały X Zjazdu.

Tadeusz Porębski charakteryzuje prace nad projektem uchwały X Zjazdu PZPR, omówił tok jego przygotowań. Prace rozpoczęto w lutym br., a na początku czerwca wszyscy delegaci otrzymali projekt wzbogacony o liczne wnioski z kampanii przedzjazdowej do dalszej dyskusji. Można więc bez przesady powiedzieć, że są oni twórcami tego dokumentu, co jest nowym zjawiskiem w życiu naszej partii. Projekt uchwały jest integralnie związany z innymi dokumentami przyjmowanymi przez Zjazd zwłaszcza z programem PZPR. Treść projektu odnosi się m. in. do końcu projektu plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego minionej kadencji. Swoiste novum w porównaniu z innymi uchwałami stanowi rozdział I tego dokumentu zawierający 6 problemów społecznych do najpilniejszego rozwiązania. W końcu projektu zawarty jest zapis o potrzebie opracowania szczegółowego planu realizacji uchwały X Zjazdu PZPR na jednym z najbliższych posiedzeń Komitetu Centralnego.

Po ustosunkowaniu się do zaproponowanych dodatkowo przez delegatów uzupełnień do przedstawionego projektu uchwały X Zjazdu, została ona przyjęta jednomyślnie.

DEKLARACJA

Zjazd PZPR przyjął deklarację w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Podkreślono w niej, iż szanse, jakie dla pokojowego rozwoju kontynentu europejskiego stworzył Akt Końcowy historycznej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie nie zostały, niestety, w pełni wykorzystane, w kręgach NATO, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, odżyło dążenie do zdobycia przewagi militarnej i prowadzenia polityki z pozycji siły, do stosowania dyskryminacji i embarga gospodarczego, do destabilizowania wewnętrznej sytuacji różnych państw, w tym i Polski. Ułatwiło to ponowną aktywizację sił rewizjonistyczno-odwetowych w RFN, godzących w powojenny ład pokojowy w Europie.

Polska — głosi deklaracja — zwraca się dziś ponownie do wszystkich państw, uczestników KBWE, z gorącym apelem: powróćmy wspólnie i niezwłocznie do pełnego przestrzegania i wcielania w życie wszystkich zasad tej wielkiej karty pokoju w Europie. Podejmijmy wspólne wysiłki dla położenia kresu wyścigowi zbrojeń na Ziemi i zapobieżeniu mu w przestrzeni kosmicznej, dla zażegnania groźby nuklearnej zagłady. Udzielmy poparcia wielkiej idei Michaila Gorbaczowa, by do końca XX wieku uwolnić ludzkość od broni nuklearnej i innych broni masowej zagłady.

Deklaracja opowiada się za poszukiwaniem nowych form międzynarodowej współpracy gospodarczej, za współdziałaniem w opanowywaniu nowych technik i technologii, usuwaniem w tych dziedzinach barier i ograniczeń, za współpracą w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego Europy, za wymianą naukową i kulturalną między państwami.

Komunikat Komisji Odwołań X Zjazdu PZPR przedstawił jej przewodniczący — Kazimierz Barcikowski. Na swoim pierwszym posiedzeniu komisja ta powołała Prezydium i 6 zespołów terytorialnych. Członkowie komisji zapoznali się z napływającymi do X Zjazdu odwołaniami oraz ustalili tryb i zasady pracy.

Odwołania — powiedział K. Barcikowski — rozpatrywane będą sukcesywnie, a każdy z odwołujących się otrzyma pisemną odpowiedź. Do 3 bm., tj. bezpośrednio do X Zjazdu wpłynęły łącznie 383 odwołania, z czego 162 osoby odwołują się od decyzji o wydaleniu z partii, 41 osób od skreślenia z partii, 46 od kar partyjnych, 92 osoby zwróciły się o zaliczenie stażu partyjnego. Ponadto 29 osób skierowało do X Zjazdu PZPR skargi i zażalenia dotyczące różnych dziedzin życia społeczno-gospodarczego, bądź spraw osobistych.

Zjazd zaakceptował informacje przedstawiona przez K. Barcikowskiego.

W IMIENIU Sekretariatu Zjazdu PZPR **Włodzimierz Mokrzyszczak** poinformował o listach i telegramach nadsyłanych na adres Zjazdu. Nadeszło ich ponad 2 tys. Zawierają one, życzenia i pozdrowienia, meldunki o wypełnieniu zobowiązań produkcyjnych i o czynach społecznych. Nadawcami były organizacje partyjne, zespoły pracownicze z kraju i z zagranicy, ogniwa PRON, organizacji młodzieżowych, związków zawodowych, jednostek Wojska Polskiego, koła kombatanckie, związki twórcze i stowarzyszenia społeczno-zawodowe. Nadeszło również wiele listów i telegramów od osób prywatnych z różnych środowisk.

Następnie rozpoczęła się zamknięta część obrad ostatniego dnia X Zjazdu PZPR.

Po wznowieniu swoich plenarnych obrad Komitet Centralny dokonał wyboru członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR. (Składy podajemy osobno).

Wznowione zostały obrady X Zjazdu PZPR i sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski poinformował, że na pierwszym plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego dokonano wyboru Biura Politycznego i Sekretariatu KC.

W SŁOWIE KOŃCOWYM Wojciech Jaruzelski podkreślił, że Zjazd miał charakter roboczej, twórczej i krytycznej narady. Treść obrad była wielowątkowa, wszechstronna i złożona jak nasze życie, jak współczesna polska rzeczywistość. Komitet Centralny, Biuro Polityczne, Sekretariat KC uważają za swą pierwszą powinność to bogactwo partyjnej myśli możliwie szybko podsumować, przetworzyć w konkretny realizacyjny plan na stosownych szczeblach partyjnego, państwowego i społecznego działania.

(Tekst wystąpienia zamieszczamy oddzielnie).

X Zjazd PZPR — powiedział W. Jaruzelski — ogłaszam za zamknięty.

Delegaci i goście Zjazdu stojąc odśpiewali „Międzynarodówkę" a następnie hymn narodowy.

Przy dźwiękach Sygnału Wojska Polskiego poczet sztandarowy opuścił salę obrad.

Po godz. 20 X Zjazd PZPR zakończył obrady.

Plenarne posiedzenie CKK-R PZPR

3 BM. odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR. Obradom przewodniczył I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski.

Na funkcję przewodniczącego 130-osobowej CKK-R wybrano Włodzimierza Mokrzyszczaka.

Wiceprzewodniczącymi zostali: wiceprzewodniczący byłej CKKP PZPR — Tadeusz Nowicki; I sekretarz KW PZPR w Legnicy — Jerzy Wilk; prezes NIK — Tadeusz Hupałowski; specjalistka w Zrzeszeniu Przedsiębiorstw Technicznej Obsługi Rolnictwa w Bydgoszczy — Małgorzata Skonieczna; ślusarz-spawacz w Zakładach Celulozowo-Papierniczych we Włocławku — Bogumił Moraczewski.

Ponadto w skład Prezydium weszli: Zbigniew Brunke, Leonard Żukiewicz, Alojzy Gorzawski, Józef Drożdżiel, Eugeniusz Dobrzyński, Władysław Ciastoń, Henryk Szablak, Ludwik Dutkowski, Kazimierz Maszerowski, Zygmunt Czarzasty, Jerzy Nastalczyk, Jerzy Szulc, Stanisław Wołoszyn, Andrzej Stawiarski, Wiesław Lipowski.

Życiorys W. Jaruzelskiego

WOJCIECH JARUZELSKI urodził się 6 lipca 1923 r. w Kurowie, woj. lubelskie w rodzinie inteligenckiej. Do PPR wstąpił w 1947 r.

W czasie wojny przebywał na terenie Związku Radzieckiego pracując jako robotnik. W 1943 roku wstąpił do formowanej tam Armii Polskiej. Ukończył szkołę oficerską, a następnie w szeregach 2 Dywizji Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego, jako dowódca plutonu zwiadu, a później szef zwiadu pułku przeszedł cały szlak bojowy 1 Armii Wojska Polskiego. Brał udział w walkach nad Wisłą, na Przyczółku Magnuszewskim, uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą. Po wojnie brał udział w walkach ze zbrojnym podziemiem — o umacnianie władzy ludowej.

Ukończył z wyróżnieniem Wyższą Szkołę Piechoty oraz Akademię Sztabu Generalnego im. gen. Karola Świerczewskiego. Był wykładowcą taktyki i służby sztabów, szefem zarządu akademii wojskowych i szkół oficerskich oraz zastępcą szefa Głównego Zarządu Wyszkolenia Bojowego. Dowodził 12 Dywizją Zmechanizowaną im. Armii Ludowej. W 1960 r. powołany został na stanowisko szefa Głównego Zarządu Politycznego WP, a w 1962 r. mianowany wiceministrem obrony narodowej. Od 1964 r. — szef Sztabu Generalnego WP, od 1968 do 1983 r. — minister obrony narodowej.

Od 1964 r. — członek KC PZPR, od 1971 r. — członek Biura Politycznego KC PZPR. Na IV Plenum KC PZPR 18 października 1981 r. wybrany na I sekretarza KC PZPR.

Od 1961 r. poseł na Sejm. Od 11 lutego 1981 r. do 6 listopada 1985 r. prezes Rady Ministrów. Na inauguracyjnym posiedzeniu Sejmu IX kadencji 6 listopada 1985 r. powołany został na stanowisko przewodniczącego Rady Państwa.

Przewodniczący istniejącej od 13 grudnia 1981 do 21 lipca 1983 r. Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. 22 listopada 1983 r. Sejm powołuje go na przewodniczącego Komitetu Obrony Kraju — zwierzchnika Sił Zbrojnych PRL, a Rada Państwa mianuje naczelnym dowódcą Sił Zbrojnych na wypadek wojny. Jest członkiem Rady Krajowej PRON.

Odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej, Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyżem Walecznych oraz innymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi.

Komitet Centralny

Jan Adamczyk, Wiktor Antoniuk, Andrzej Antoszewski, Ludwik Balcik, Ryszard Badura, Zdzisław Balicki, Stanisław Barański, Kazimierz Barcikowski, Roman Bartczak, Marek Bartosik, Józef Baryła, Janusz Basiak, Ewa Bebłot, Henryk Bednarski, Stanisław Bejger, Danuta Berent, Jadwiga Bieńczycka, Ryszard Bilchman, Zbigniew Biechman, Anna Błażejewska, Michał Borkowski, Rajmund Borowicz, Czesław Borowski, Bogdan Boryś, Ryszard Brodowicz, Józef Brożek, Zdzisław Cackowski, Tadeusz Chmielnik, Anna Chojak, Janina Chrzanowska, Urszula Chuchro, Kazimierz Cichocki, Stanisław Ciosek, Halina Cupiał, Kazimierz Cypryniak, Tadeusz Czamara, Włodzimierz Czapiński, Zenon Czech, Józef Czyrek, Roman Długołęcki, Wacław Dobrzański, Stanisława Dominiak, Grażyna Duda, Teresa Dziewońska, Bogumił Fereńczuk, Władysław Fidziński, Janusz Florczyk, Eugeniusz Florek, Stanisław Gabrielski, Maria Gabrych, Józef Gajewicz, Andrzej Gdula, Marek Gęsikiewicz, Ewa Glesmer, Jan Główczyk, Zdzisław Gmurek, Władysław Gomułka, Manfred Gorywoda, Krystyna Górajek, Zdzisław Grabowski, Zofia Grzyb, Józef Gwóźdź, Jan Hanak, Zbigniew Hanf, Zenon Harton, Marek Hołdakowski, Kazimierz Hul, Henryk Jabłoński, Barbara Jackowska, Eugeniusz Jakubaszek, Jan Janicki, Jerzy Janicki, Wojciech Jaruzelski, Tadeusz Jasiński, Kazimierz Jaskot, Marian Jentek, Krzysztof Jezierski, Władysław Jonkisz, Jan Juszczyk, Stanisław Kacperczyk, Zdzisław Kaczmarek, Jerzy Kais, Bogusław Kalbarczyk, Roman Janusz Kaliński, Stanisław Kałkus, Jan Kamiński, Marek Karabin, Witold Karwan, Tadeusz Kasprzyk, Eugeniusz Kawalec, Henryk Kaźmierczyk, Wiktor Kinecki, Czesław Kiszczak, Sędziwoir Maciej Klimaszewski, Ryszard Klimczak, Paweł Klimowicz, Henryk Kluba, Stanisław Knap, Stanisław Kolasa, Józef Koleśniczenko, Danuta Kołakowska, Kazimierz Kołakowski, Bogusław Kołodziejczak, Jan Kołodziejczak, Bohdan Kołomyjski, Andrzej Koperski, Albert Kosowski, Alicja Kostrzewska, Aleksandra Koszada, Zbigniew Kowalski, Julian Kraus, Tytus Krawczyc, Augustyn Krupa, Barbara Krupa-Wojciechowska, Sławomir Krupa, Tadeusz Książek, Janusz Kubasiewicz, Hieronim Kubiak, Ernest Kucza, Jadwiga Kwaczyńska, Artur Kwiatkowski, Eugeniusz Kwiatkowski, Zygfryd Kwiatkowski, Elżbieta Kwiecień, Stefan Lenarczyk, Henryk Leśniak, Wiktor Lis, Maciej Grzegorz Lubczyński, Iwona Lubowska, Mieczysław Łaskarzewski, Adam Łopatka, Krystian Łuczak, Edward Łukasik, Jarema Maciszewski, Bronisław Makowiak, Andrzej Maj, Jerzy Majka, Marian Marek, Ryszard Matusiak, Zbigniew Messner, Zbigniew Michałek, Zofia Miecznikowska, Alfred Miodowicz, Stanisław Miśkiewicz, Karol Mokijewski, Aleksander Mościcki, Eugeniusz Mróz, Zygmunt Murański, Paweł Nagórski, Włodzimierz Natorf, Roman Ney, Michał Niedźwiedź, Zbigniew Niemiński, Józef Niewiadomski, Józef Nowak, Mirosław Okrasa, Jan Olszewski, Marian Orzechowski, Urszula Ossowska, Zbigniew Pająk, Kazimierz Paryszek, Stefan Paterek, Jan Pawlaczyk, Gizela Pawłowska, Hanna Piłat, Tadeusz Pisarski, Henryk Plocha, Tadeusz Popiela, Tadeusz Porębski, Zenon Poznański, Władysław Pożoga, Henryk Pruchniewski, Eugeniusz Pustówka, Edward Raburski, Mieczysław Franciszek Rakowski, Krzysztof Rau, Józef Rekowski, Gabriela Rembisz, Jerzy Romanik, Czesława Romanowska, Zdzisław Rozbicki, Jacek Jerzy Rudnicki, Eugeniusz Rysz, Edward Sawicki, Albin Siwak, Florian Siwicki, Zenon Słowikowski, Józef Smolarz, Halina Sobecka, Józef Sobolewski, Zbigniew Sobótka, Jan Sokołowski, Czesław Staszczak, Zbigniew Stawiński, Zofia Stępień, Stanisław Stolarz, Jerzy Strzeżek, Tadeusz Szacko, Zbigniew Szałajda, Jerzy Szmajdziński, Alicja Szostak, Andrzej Szpringer, Halina Śmiałkowska-Ryker, Zdzisław Świątek, Jerzy Świderski, Waldemar Świrgoń, Sławomir Jerzy Tabkowski, Michał Tarczyński, Andrzej Tochowicz, Ryszard Wiatrak, Kazimierz Trojanowicz, Marian Truszkowski, Teresa Tylek, Jerzy Tymiński, Józef Użycki, Andrzej Wasilewski, Stanisław Węgliński, Tadeusz Wiatrak, Roman Winkler, Barbara Witkowska, Marian Wodzisławski, Józef Wojtunik, Ryszard Wrzosiński, Mariusz Woźniak, Tadeusz Wysocki, Piotr Zaremba, Jan Zarzyka, Alojzy Zieliński, Jerzy Zwiefka, Zenon Żmudziński.

Centralna Komisja Kontrolno-Rewizyjna

Krzysztof Abramczuk, Adam Arcimowicz, Franciszek Bańko, Adam Bartosiak, Henryk Bąbka, Józef Beim, Waldemar Berdyga, Wojciech Biernat, Jerzy Bolesławski, Zbigniew Brunke, Jan Bublik, Mirosława Cacak, Teresa Chmielewska, Władysław Ciastoń, Janusz Ciesielski, Wojciech Lech Ciupa, Marian Czaja, Zygmunt Czarzasty, Mieczysław Czerniawski, Henryk Diffenbach, Edward Dobosz, Eugeniusz Dobrzyński, Antoni Dragan, Zenon Dramiński, Józef Drożdżiel, Kazimierz Drożdżiel, Ludwik Dutkowski, Józef Ferc, Aleksander Ferenc, Zbigniew Filipiak, Zofia Fiak, Stanisław Fraczek, Wanda Frączek, Stanisława Gawryluk, Mieczysław Gądek, Wiesław Gemza, Andrzej Golba, Jerzy Golis, Roman Gołębiewski, Alojzy Gorzawski, Ireneusz Górski, Kazimiera Grabowska, Stanisław Grząśko, Teresa Grzelczak, Andrzej Guzik, Stanisław Habczyk, Jerzy Hałaśkiewicz, Władysław Honisz, Tadeusz Hupałowski, Barbara Jarocińska-Wręczycka, Tadeusz Jemioło, Eugeniusz Jurek, Sylwester Karczmarek, Ewa Karolczak, Franciszek Karp, Walenty Kmieciak, Tadeusz Kojder, Włodzimierz Kołodziejuk, Wiktor Kosmala, Józef Kościarz, Edward Kotulski, Wanda Kowacka, Bogdan Kuć, Józef Kurdzielewicz, Janusz Wiesław Kusy, Jan Laskowski, Antonina Leonkiewicz, Leszek Leśniak, Wiesław Lipowski, Roman Machowicz, Marian Maj, Janusz Malinowski, Wiesław Malujda, Andrzej Marchewka, Urszula Mastalerek, Kazimierz Maszerowski, Edmund Michalik, Wiesława Miller, Danuta Miścicka-Śliwka, Edmund Modrzyk, Włodzimierz Mokrzyszczak, Bogumił Moraczewski, Jerzy Nastalczyk, Henryk Nowak, Tadeusz Nowicki, Maria Olchowska, Henryk Padula, Maria Paprocka, Jerzy Piechocki, Andrzej Pierściński, Jan Piskoń, Władysław Plewniak, Grażyna Pokuć, Bogdan Prus, Zenon Pyda, Waldemar Raczkowski, Marian Rauszer, Roman Rysiewicz, Stanisław Sawicki, Ludwik Sielski, Bronisław Sitko, Małgorzata Skonieczna, Bolesław Smagała, Eugeniusz Solecki, Krzysztof Sopała, Andrzej Stawiarski, Maria Sulikowska, Halina Suskiewicz, Jerzy Sypek, Henryk Szablak, Antoni Szczuciński, Jerzy Szulc, Józef Szyszkowski, Julian Tutak, Mirosław Tyliński, Janusz Urbaniak, Jerzy Urbański, Bolesław Warchoł, Zdzisław Waśniowski, Celina Węgrzyn, Jerzy Wilk, Franciszek Wirski, Mieczysław Włodarski, Henryk Wojtal, Stanisław Wojtek, Stanisław Wołoszyn, Franciszek Woźniak, Marian Wysocki, Leonard Żukiewicz, Józef Żyta. (PAP)

KURIER SZCZECIŃSKI — dziennik PRW. Poczta — Książka — Ruch. WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA: 70-550

Konsekwentnie z uporem, skutecznie...

(Dokończenie ze str. 1)

Pierwszym, który wyszedł z wagonu był szef szczecińskiej ekipy, I sekretarz KW PZPR w Szczecinie **Stanisław Miśkiewicz.**

— WITAMY w imieniu „Kuriera" i jego Czytelników. Gratulujemy wyboru do Komitetu Centralnego. Powiedzcie proszę, jakim był ten Zjazd, z jakimi wracacie odczuciami, wrażeniami?

— BYŁ to ogromnie ważny Zjazd. Nie musze dodawać, że był on dla nas, delegatów, okresem wyjątkowo wytężonej pracy. W jego trakcie mogliśmy dokonać podsumowania tego co partia, co tworzący ją ludzie dokonali w tym trudnym okresie, który rozpoczął się od chwili zakończenia IX Zjazdu. Dokonano podsumowania działań partii za lata od 1981 roku do dnia dzisiejszego. Wracamy do Szczecina wiedząc o tym, iż w trakcie Zjazdu opracowany został ogromnie istotny dla życia naszego narodu dokument — program partii na najbliższe lata. Jest to drogowskaz we dług którego bedziemy postępować, działać i pracować. Konsekwentnie z uporem i skutecznie.

W dniu wyjazdu delegatów do Warszawy rozmawialiśmy z niektórymi, prosząc ich o wypowiedzi na temat oczekiwań z którymi jada na Zjazd. Dzisiaj rano udało się nam dosłownie „wyrwać" kilku z nich, spod troskliwej opieki przyjaciół i kolegów z pracy, którzy oczekiwali na nich na dworcu.

Płk. Józef Tarka — 12 DZ im. Armii Ludowej.

— Zgodnie z umową, którą zawarliśmy przed waszym wyjazdem: prosimy o oceny i wrażenia.

— WRAŻEŃ bez liku. Jestem dumny, iż mogłem uczestniczyć w pracach Zjazdu.

— Jako wychowawca także i młodego pokolenia macie chyba na ten temat własne przemyślenia przywiezione ze Zjazdu?

— OCZYWIŚCIE. Co prawda nie uczestniczyłem w pracach komisji zjazdowej obradującej na temat młodego pokolenia. Jednak rozmawiając z jej członkami dowiedziałem się, iż były to obrady trudne a zarazem efektywne. Ścieranie się poglądów, koncepcji... Jednak obradom Zjazdu — na tym młodzieżowym odcinku — przyświecała podstawowa geneza: młodzi ludzie dnia dzisiejszego będą tymi, którzy u schyłku tego wieku przejmą w swoje ręce wszystkie sprawy naszego kraju. A ustalenia zjazdowe wychodzą tej koncepcji — zresztą nieuniknionej, bo zawsze młodzi muszą zastąpić starszych — zdecydowanie naprzeciw.

Zenon Pyda — Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego.

— GRATULUJEMY wyboru do centralnych władz PZPR.

— DZIĘKUJĘ. Wracamy zmęczeni, ale i zadowoleni. Zaraz jadę do Stoczni i potkam się z towarzyszami. Musimy sobie szybko, tak na gorąco, przekazać szereg ważnych spraw, które dla nas wyniknęły ze Zjazdu. Cóż mogę powiedzieć więcej? Wracam zadowolony, bo jestem głęboko przekonany, iż koncepcja dalszego rozwoju Polski opracowana na Zjeździe jest gwarancją poprawy życia naszego narodu.

Zdzisław Pojewski — RSP Lubiatowo.

— CZY jako rolnik wracacie zadowoleni?

— JAK najbardziej. Sprawy rolnictwa, wyżywienia narodu znalazły należyte im miejsce w trakcie obrad. Jesteśmy docenieni i dowartościowani. Z wielu wystąpień zjazdowych, których autorami byli autentyczni rolnicy, przebijała głęboka troska o wszystko co wiąże się z naszym rolnictwem. Droga na nowoczesność, wydajność a więc na samowystarczalność polskiego rolnictwa została wytyczona. Teraz od nas samych zależy jak — my rolnicy a także robotnicy produkujący dla nas maszyny czy też nawozy — będziemy nią kroczyć.

Dosłownie w kilkanaście minut po przybyciu delegatów na szczeciński dworzec zrobiło się na nim cicho i pusto. Nie było czasu na rozmowy czy dyskusje. Wszyscy spieszyli się do swoich zakładów. Zgodnie z tym, co na zakończenie Zjazdu w dniu wczorajszym powiedział I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski:

— Jutro nikogo z nas, uczestników Zjazdu nie może zabrakać na swoim stanowisku pracy.

Notował: M. CZEKAŁA

Kalejdoskop sportowy

◇ ZAWODY w pływaniu zainaugurują dziś Igrzyska Dobrej Woli, imprezę z udziałem 3,5 tys. sportowców z 60 krajów.

Główną areną zawodów będzie kompleks sportowy na Łużnikach.

◇ W PIŃSKU rozpoczęły się mistrzostwa Europy w piłce motorowej. W obecności 7 tysięcy widzów RFN pokonało w inauguracyjnym meczu Bułgarię 3:1.

Po zakończeniu mistrzostw ustalona zostanie reprezentacja Europy, która na Igrzyskach Dobrej Woli rozegra pokazowy mecz z drużyną ZSRR.

◇ W CZASIE mityngu lekkoatletycznego w Dreźnie Heike Drechsler-Daute (NRD) wyrównała rekord świata w skoku w dal skacząc na odległość 7,45 m.

◇ ZESPÓŁ Malmoe FF zdobył Piłkarski Puchar Szwecji. W finałowym meczu w Raasunda piłkarze tego klubu pokonali IFK Goeteborg 2:1 (0:0).

◇ NAJLEPSZY wynik na mityngu lekkoatletycznym w Rhede uzyskał Amerykanin Barry Myricks. 30-letni Myricks osiągnął w skoku w dal 8,50 m.

„Operacja Żagiel"

DZIŚ w Gdyni na tegoroczną „Operację Żagiel" rozgrywaną między portami Europy Zachodniej wypływa flagowa jednostka ZHP „Zawisza Czarny".

Wiec przyjaźni

(Dokończenie ze str. 1)

woafrykańskiej Partii Komunistycznej.

Pracownicy PPDiUR „Gryf" przyjęli gości z kierownictwa **Jemeńskiej Partii Socjalistycznej i Komunistycznej Partii San Marino i Martynikańskiej Partii Komunistycznej.**

W Zakładach Chemicznych „Police" przebywały delegacje **Irackiej Partii Komunistycznej i Ludowej Partii Panamy.**

Do Fabryki Kabli „Załom" udały się delegacje **Komunistycznej Partii Kanady i Komunistycznej Partii Urugwaju.**

Spotkaniom z załogami towarzyszył serdeczny nastrój; goście okazywali zainteresowanie sprawami Polski, problemami ludzi pracy, podkreślali międzynarodowe znaczenie X Zjazdu PZPR.

Dziennikarz „Kuriera Szczecińskiego" uczestniczył w **wiecu przyjaźni, jaki odbył się w Fabryce Kabli „Załom".**

Przedstawiciele załogi z I sekretarzem KZ PZPR **Edwardem Wołowskim,** dyr. naczelnym **Janem Rybczyńskim,** przew. Związku Zawodowego **Czesławem Winjarczykiem,** przew. Rady Pracowniczej **Ryszardem Ligockim** i przew. ZZ ZSMP **Janem Gołębiowskim** przywitali **Williama Stewarta** — członka **Komitetu Wykonawczego KP Kanady** oraz **Eduardo Wiera Ruiz** — członka **Biura Politycznego KP Urugwaju.** Goście, którym towarzyszyli **Zbigniew Górkiewicz,** przew. Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej i **Władysław Gocek,** kier. wydz. ideologicznego KW PZPR, odwiedzili zakłady produkcyjne „Załomia". Mieli okazję nie tylko zapoznać się z produkcją fabryki, ale też przeprowadzili rozmowy z pracownikami. Młoda robotnica, **Mariola Ikiert** z wydziału produkcji przewodów w polwinicie opowiedziała z dumą o dobrych warunkach socjalnych jakie stwarza robotnikom kierownictwo zakładu.

Podczas wiecu przyjaźni w „Załomiu" przewodniczący obydwu delegacji wygłosili krótkie przemówienia, w których podkreślili sympatię dla Polski i Polaków, dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej kierownictwa. W. Stewart stwierdził m. in.:

„Jestem dumny, że mogę wam powiedzieć, iż Komunistyczna Partia Kanady udzieliła poparcia obronie waszych rewolucyjnych osiągnięć. Wasz Zjazd odbywał się w czasie, kiedy problemy lokalne zostały przyćmione groźbą wojny nuklearnej, która może oznaczać koniec egzystencji ludzkiej na tej planecie." Mówca podkreślił konieczność walki o utrzymanie pokoju, przekazał podziw dla pracy polskich robotników.

E. W. Ruiz z Urugwaju stwierdził: **„Z wielką sympatią odnosimy się do działań polskich komunistów. Aż nadto dobrze znamy poczynania imperializmu amerykańskiego. Wiemy, że chciał on uczynić z Polski drugi Liban. Osiągnięcia Polski stanowią istotny wkład w budowę jedności światowego ruchu robotniczego. Gorąco — podobnie jak Polacy — popieramy propozycje pokojowe ZSRR, wspieramy ruchy wyzwoleńcze narodów Afryki".**

Wystąpienia gości spotkały się z żywą reakcją słuchaczy — robotników „Załomia".

Przed odjazdem na lotnisko w Goleniowie goście z Kanady i Urugwaju zwiedzili **osiedle „Kasztanowe"** w pobliżu fabryki, budowane z dużym rozmachem przez „Załom". Podziwiano pomoc, jaką okazuje się ludziom pracy w rozwiązywaniu ich kłopotów mieszkaniowych. Trzeba przyznać, że „Załom" w tej właśnie dziedzinie ma znaczące osiągnięcia — na „Kasztanowym" buduje się setki mieszkań, powstaje także (przy pomocy zakładów) osiedle domków jednorodzinnych.

(W. Jur.)

Przegląd wydarzeń

◇ PREZYDENT Ronald Reagan stwierdził w wywiadzie dla dziennika „USA Today", że list jaki otrzymał od radzieckiego przywódcy Michaiła Gorbaczowa to „Cały pakiet i to wartościowy", zawierający szereg dodatkowych propozycji nie tylko na temat ograniczenia zbrojeń lecz i innych tematów, jakie obaj dyskutowali w listopadzie ub. r. w Genewie" Dodał, iż obecnie przygotowuje odpowiedź na ów list, który „otworzył dodatkowe drzwi", pozwalające mu myśleć z optymizmem o kolejnym radziecko-amerykańskim spotkaniu na najwyższym szczeblu.

◇ PO ośmiu tygodniach zakończyła się w czwartek runda rokowań wiedeńskich rozbrojeniowych w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej, z udziałem 19 państw należących do Układu Warszawskiego i Paktu Północnoatlantyckiego. Niestety, nie przyniosła ona żadnego postępu w tych toczących się od 13 już lat rozmowach.

◇ 2 BM. pozostałych siedmiu księży i działaczy religijnych National Sanctuary Movement — krajowego ruchu sanktuaryjnego, udzielającego schronienia uchodźcom politycznym z krajów Ameryki Środkowej, skazanych zostało na kary więzienia od trzech do pięciu lat z zawieszeniem wykonania wyroku pod warunkiem nienagannego zachowania się.

Skazani oddani zostali pod stały nadzór sądu. Jak już informowaliśmy, skazana została na pięć lat więzienia z zawieszeniem zakonnica Margaret Hutchison, członkini krajowego ruchu sanktuaryjnego.

◇ DO amerykańskiej bazy nuklearnej na przedmieściach Comiso, na Sycylii, dotarł nowy transport śmiercionośnej broni. Jak wynika z informacji zamieszczonych w czwartek w lokalnej prasie, w ostatnich dniach podwoiła się tam liczba amerykańskich pocisków manewrujących i obecnie jest ich 64.

◇ MARSZAŁEK Sejmu Roman Malinowski, który uczestniczy w konferencji pokojowej na rzymskim Kapitolu, spotkał się w czwartek z przewodniczącą włoskiej Izby Deputowanych, panią Nilde Jotti, którą zaprosił do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie to zostało przyjęte.

Koncerty w Międzyzdrojach, Świnoujściu i Szczecinie

(Dokończenie ze str. 1)

furter Kantorei" z Frankfurtu n. Menem (RFN) pod dyrekcją Wolfganga Schafera oraz Warszawski Chór Nauczycieli (dyr. Andrzej Basiewicz). Jutro, w sobotę koncertować będzie polonijny chór „Lira" z CSRS (dyr. Władysław Winkler) i chór „Schola Cantorum" przy LO w Knurowie (dyr. Jerzy Pogocki). **W niedzielę** usłyszymy mieszany chór „Singakademie" ze Schwerina (NRD) pod dyr. Edgara Hykela oraz Zespół Pieśni Dawnej WSP z Bydgoszczy (dyr. Jan Lach), a **w poniedziałek** (7 lipca) — dziecięcy chór „Belcanto" ZSP-2 w Szczecinie (dyr. Iwona Mróz) i chór Akademii Medycznej w Poznaniu (dyr. Przemysław Pałka).

W ŚWINOUJŚCIU w tamtejszej muszli koncertowej **w niedzielę o godz. 16.30** wystąpi chór polonijny „Lira" z Karwina-Darków (CSRS), który w ub. roku święcił swoje 75-lecie i pod kierunkiem Wł. Winklera zdobył liczne nagrody oraz wyróżnienia na wielu konkursach.

W SZCZECINIE jutro **(sobota) o godz. 18** w Zamku Książąt Pomorskich zaprezentuje się mieszany chór „Frankfurter Kantorej (RFN) istniejący od 40 lat, zdobywca m.in. pierwszego miejsca na ubiegłorocznym konkursie chórów odbywającym się pod hasłem „Pozwólcie ludziom śpiewać". **W poniedziałek** (7 lipca) też o godz. 18 zaśpiewa chór „Singakademie" — bardzo ceniony w NRD, specjalizujący się w wykonywaniu dużych utworów. Za jego największe osiągnięcie uważa się wykonaną w ub. roku „Pasję wg św. Mateusza" Bacha. Oprócz zespołu niemieckiego wystąpi Chór Akademicki UAM z Poznania (dyr. Henryk Górski) założony w 1966 r. Ma on zapisane w swoim kalendarzu koncertowym liczne występy w kraju i za granicą, zdobył sporo nagród i wyróżnień, nagrywał dla Polskiego Radia. **(eb)**

Do poczytania na plaży

Tajemnica Inków wciąż zagadką

BEZ żelaznych narzędzi i zaprawy murarskiej, bez cementu Inkowie potrafili dopasować do siebie 110-tonowe bloki skalne tak dokładnie, że nawet ostrza noża nie można między nimi umieścić. Pierre Protzen, profesor architektury z Uniwersytetu California, twierdzi, że inkaska technologia była niezwykle prosta. Sam, używając jedynie narzędzi kamiennych, wyciosał z wapienia i granitu bloki budowlane podobne w kształcie i rozmiarach do tych, jakie przy wznoszeniu swoich budowli stosowali Inkowie. Protzen wykonał swoje narzędzia z bardzo twardych rzecznych kamieni — przy ich pomocy bez trudu wygładzał powierzchnie i zaostrzał krawędzie bloków. Czas wykonania jednego bloku wynosił 90 minut.

Protzen być może rozwiązał zagadkę, jak Inkowie obrabiali swój materiał budowlany, wciąż nie ma jednak odpowiedzi na pytanie, jak indiańscy budowniczowie przenosili ogromne bloki z kamieniołomów na miejsce budowy.

Cud na ul. Mickiewicza

„Wymarły" kioski „Ruchu"

WCZORAJ po południu jeden z Czytelników w słowach pełnych żalu i złości poinformował nas telefonicznie o zamknięciu wielu kiosków „Ruchu" w rejonie ul. Mickiewicza. Takich sygnałów otrzymujemy ostatnio mnóstwo, również listownie. Kolejny raz ruszyliśmy tym tropem i rzeczywiście...

Zamknięta była placówka u zbiegu Mickiewicza z ul. Okrzei. Panował tu wszechwładnie król remanent. Na cztery spusty zabarykadowano kiosk przy Traugutta. Jadąc na Pogodno trafiliśmy także na ul. Wyszyńskiego — tu to samo!

INNY SYGNAŁ: na miesiąc zamknięto kiosk przy ul. E. Sczanieckiej, pozbawiając tym samym możliwości kupienia już nie tylko gazet, czy papierosów, ale biletów autobusowych pasażerom kilku linii (tu zbiegają się przystanki 53, 59, 101, 107, 60, 67). Ludzie dopytują się jeden drugiego o bilety, niektórzy kląc — ryzykują jazdę „na gapę".

Aż dziw bierze, że firma pod nazwą „Ruch" w ogóle jeszcze egzystuje — przecież nie ma już prawie czynnych kiosków, nie ma pracowników. Coraz trudniej kupić gazetę. Jak na razie — administracja przedsiębiorstwa (och, jak jej wiele, jak wielej) pilnie pracuje.

Wszystkim, którzy przeklinając, nie mogą kupić gazet, biletu tramwajowego, czy jakiegoś drobiazgu — uprzejmie komunikujemy, iż ta notatka nie jest wskazywaniem palcem na „kolegę do bicia". Po prostu takie są fakty.

(Wij)

Wakacyjny konkurs „Razem"

JUŻ w najbliższym numerze tygodnika „Razem", ogłoszony zostanie wakacyjny konkurs mikrołoto czyli totek dla ludzi myślących. W ciągu pięciu kolejnych wydań tygodnika miłośnicy rozrywek umysłowych będą mieli okazję współzawodniczyć między sobą.

Wśród zdobywców największej liczby punktów, uzyskanych łącznie w pięciu konkursach rozlosowana zostanie główna nagroda — mikrokomputer „Atari 800 XL" ze stacją dysków, ufundowany przez „Pewex".

W związku z tym, że na naszych łamach popularyzujemy mikroinformatykę i łamigłówki umysłowe, zapraszamy naszych Czytelników do wzięcia udziału w tym nietypowym konkursie. Wypoczynek wakacyjny to nie tylko leżenie przez cały dzień brzuchem do słońca, ale także odrobina czasu na trening szarych komórek. **(wab)**

Więcej demokracji • Więcej dyscypliny

(Dokończenie ze str. 1)

Podczas zjazdowych dni toczyło się w całym kraju normalne życie. Byliśmy jego aktywną cząstką. Z wdzięcznością myślimy o wszystkich, którzy byli z nami. Już dawno nie było tak wielu dowodów żywego zainteresowania pracą naszej partii, tylu dowodów okazywanego jej poparcia. Powinniśmy tym bardziej je cenić, bo powstały w nowych warunkach. Nie na zasadzie rozpisanych na głosy deklaracji i zobowiązań lecz w sposób naturalny i autentyczny.

Napłynęły liczne meldunki o czynach społecznych i produkcyjnych. Wiele zakładów zameldowało o wcześniejszym wykonaniu zadań czerwcowych, II kwartału i I półrocza. Przy żywym udziale młodzieży zaciągane były zjazdowe warty. Podstawowe organizacje partyjne przyjęły w tych dniach niemało nowych kandydatów.

Do Zjazdu skierowano tysiące listów i depesz z życzeniami i wyrazami gotowości do realizacji partyjnych uchwał. Z całego serca dziękujemy za to poparcie i zachętę wyrażane tym, co liczy się najbardziej — inicjatywą, pracą, konkretnym czynem!

Uwaga, z jaką wsłuchiwano się w nasze obrady, związane ze Zjazdem nadzieje, to dla naszej partii przede wszystkim wielkie zobowiązanie. O wywiązaniu się z niego zadecyduje praktyka. Nie słowa lecz fakty zdejmą z porządku dnia nie rozwiązane dotąd problemy, o których mówiono tak żarliwie z tej trybuny.

Zmiany przez Zjazd zapowiedziane nie nastąpią zaraz, od ręki. Nic nie zrobi się samo. Rozstrzygnie wytrwałość, z jaką będziemy wcielać w życie przyjęte postanowienia. Jeśli spełnimy to, co wynika z realistycznej oceny naszych rezerw i sił, ludziom pracy będzie lepiej, socjalizm umocni się w Polsce.

Nie mamy złudzeń, że będziemy nadal w ogniu zewnętrznego i wewnętrznego przeciwnika. Już słyszymy jego fałszujący, zgrzytliwy akompaniament. Ale przecież przeszkadzają nam nie od dziś i nie od wczoraj. Wbrew ich rachubom to wzmacnia naszą odporność.

Ostro i zdecydowanie przeciwstawiając się tym, którzy będą chcieli szkodzić i jątrzyć, otwieramy nową szansę tym wszystkim, którzy zechcą włączyć się do pracy dla dobra i przyszłości socjalistycznej Polski.

Zapewne są i tacy, którzy myślą sobie: było — minęło, Zjazd — i po Zjeździe. Znów pogadano, zapisano, a życie i tak pójdzie swoim torem. Uchwały da się przeczekać. To prawda, nieraz już się przeczekało, a potem i doczekało wiadomych tego skutków. Tym razem tak nie będzie. Tak być nie może!

W wystąpieniach, zwłaszcza naszych towarzyszek, usłyszeliśmy jak wiele jest różnego rodzaju trudności, ciężarów, bolączek. Przyczyny ich są różnorodne. Dostrzegamy je. Zbyt często jednak i łatwo usprawiedliwiane są z różnych trybun jako rzekomo obiektywne, niezależne od nas. Natomiast subiektywne, osobiste bywają na ogół osiągnięcia.

Tym bardziej karczować musimy ogólnikowość. O niedociągnięciach, o błędach mówić konkretnie, z imienia i nazwiska. Niestety w ocenach występuje jeszcze dużo anonimowości. Nawet nasz pryncypialny, konkretny w treści Zjazd nie do końca tę barierę przełamał.

Członkowi partii nie wolno powiedzieć „mnie to nie dotyczy". Zarówno gdy widzi, że jest źle, jak i wtedy, gdy trzeba wesprzeć słuszną inicjatywę, wykorzystać wszystkie szanse i możliwości.

Partia pozyska więcej sojuszników, lepsze dla siebie zrozumienie, jeśli będzie konsekwentnie oczyszczać życie z wszelkich narośli, nonsensów, różnych form naruszania sprawiedliwości społecznej. Tam zwłaszcza, gdzie są członkowie partii, nie może być miejsca dla wynaturzeń.

Z samej gęstwiny życia przynieśliście, towarzyszki i towarzysze, prawdę o tym, ile jest u nas godnych najwyższego szacunku przykładów pracowitości, ofiarności, skromności. I one dominują. A obok — ile jest jeszcze marnotrawstwa, pasożytnictwa, przepraszam, że użyję drastycznych określeń — draństwa i świństwa, że aż „ręka świerzbi".

To właśnie Polska „A" i Polska „B". Wolą partii jest, by ta lepsza, z której jesteśmy dumni, nawiązująca do najlepszych tradycji partii i narodu bez reszty zwyciężyła. By znalazło się za burtą wszystko, co plami dobre imię socjalizmu, godność naszej Ojczyzny.

Zwracamy się do wszystkich członków partii. Udzieliliście nam mandatu na ten Zjazd. Program, uchwała, inne przyjęte dziś postanowienia są naszym wspólnym dziełem. To równocześnie twarde zobowiązanie do realizacji jego postanowień.

Zjazd zamyka jeden etap, otwiera drugi. Jak najdłużej zachować jego ideowy klimat, polityczną temperaturę, przenieść je do polskich domów — to ambicja i zadanie naszej partii.

Aby być promotorem postępu, partia musi sama stać się przykładem nowoczesności i sprawności, zdolności do obiektywnej samooceny. Dorobkiem X Zjazdu jest ugruntowanie znaczenia słów „Partia ta sama, ale nie taka sama".

Nasze obrady, podjęte uchwały nie pozostawiły wątpliwości: odnowa czy bezruch, reforma czy skostnienie, demokracja czy autokratyzm, jawność czy dawkowanie informacji, konsultacje czy arbitralne decyzje, umacnianie praworządności czy przyzwolenie na łamanie socjalistycznych praw i norm. Te pytania zostały definitywnie i nieodwołalnie rozstrzygnięte. W każdej z tych spraw X Zjazd postawił przysłowiową kropkę nad „i".

Teraz najważniejsze jest, by wybór jednoznacznie dokonany znajdował pełne potwierdzenie w każdym resorcie i województwie, mieście i gminie, w każdym zakładzie pracy i instytucji.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Przyjęty dziś został pierwszy w jej dziejach program naszej partii — twórcza wykładnia marksistowsko-leninowskiego myślenia, drogowskaz dla procesu budowy i umacniania socjalizmu w Polsce. Lata, które przed nami muszą przynieść na tej drodze zasadniczy postęp.

W tym sensie Zjazd wytyczył szlak w XXI stulecie. Ale równocześnie mocno trzymał się ziemi, realiów sytuacji. Połączyć śmiałość perspektywicznych zamierzeń z głębokim wyczuciem rzeczywistości, z docenianiem małych faktów, z których częstokroć powstają rzeczy wielkie — to leninowskie wskazanie.

Zadania najbliższego 5-letniego odcinka naszej drogi ku wyższej fazie socjalistycznych przeobrażeń skonkretyzowała uchwała Zjazdu. W całej ostrości postawiona została alternatywa szybciej czy wolniej.

Szybciej — to przybliżanie równowagi gospodarczej, to więcej środków na społeczne cele, lepsze wyżywienie narodu, zdrowy rynek, zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych oraz zdecydowana realizacja zadań w dziedzinie oświaty, ochrony zdrowia, środowiska przyrodniczego. To więc wyjście naprzeciw nadziejom na systematyczny, wymierny postęp w warunkach pracy i życia społeczeństwa.

Szybciej — to energiczne włączenie się do wyścigu technologicznego, lepsze wykorzystanie wielkich możliwości intelektualnych naszego społeczeństwa, śmiała, przemyślana modernizacja gospodarki.

Jesteśmy za takim przyspieszeniem. Jego warunki i formy poddamy społecznej konsultacji. Szybsze tempo to propozycja partii skierowana do kadr kierowniczych i załóg, do wszystkich pracujących Polaków.

Przyspieszenie rozwojowe to nie tylko sfera rzeczy, wskaźniki, pojęcia ekonomiczne. Powszechny zwrot ku efektywności w gospodarce, nauce i technice, oświacie i kulturze, będzie szybszy jeśli zostanie wsparty niezbędnymi przemianami w świadomości społecznej, w ludzkim myśleniu i postawach.

Postęp przede wszystkim zależy od organicznego połączenia jednostkowych motywacji, indywidualnej etyki pracy z jej nowoczesnym oprzyrządowaniem oraz dobrze zorganizowanym funkcjonalnym, racjonalnie zarządzanym systemem gospodarczym. Właśnie na tej płaszczyźnie rozstrzygnie się bitwa o przyszłość.

Wyzwalaniu najważniejszych — społecznych, ludzkich rezerw służyć będą rozwiązania systemowe.

Pierwsze — to konsekwentna realizacja reformy gospodarczej, wejście w jej drugi, pogłębiony etap.

Drugie — to powszechny przegląd, racjonalizacja struktur organizacyjnych.

Trzecie — to optymalne gospodarowanie kadrami.

Promotorami organizacyjno-strukturalnej przebudowy musimy być wszyscy. To powinność partyjnych instancji i organizacji. Liczymy na to, że sprawa funkcjonalności i jasnego określenia zadań, prawidłowego rozmieszczenia ludzi oraz pełnego spożytkowania ich możliwości w procesie pracy znajdzie miliony sojuszników.

Musimy dopiąć tego, by w każdym ogniwie pracowało tylu i takich ludzi jak potrzeba, by nie krzyżowały się kompetencje, nie było urzędowego, formalnego uzasadnienia dla działań pozornych, dla czynności jałowych. By postępowi służył każdy dzień, każde stanowisko pracy i każdy obsługujący je człowiek.

Rad jestem, że do podanych w referacie Komitetu Centralnego dobrych przykładów mogę dodać Fabrykę Wyrobów Precyzyjnych im. gen. Karola Świerczewskiego. Wielką satysfakcją była wspólna z tow. Michaiłem Gorbaczowem rozmowa z robotnikami. Brygady do których należą, to wielka sprawa. Uczą współgospodarowania, troski o wysoką jakość produkcji, kształują poczucie kolektywizmu, sprzyjają efektywności.

Ale brygad, grup partnerskich jest w naszym kraju ciągle za mało. Powinny jak najszybciej powstawać wszędzie, gdzie istnieją ku temu technologiczne warunki. Opory, które występują w tych sprawach wśród części kadry kierowniczej trzeba stanowczo przełamywać. Partia zobowiązuje wszystkie komitety zakładowe, wszystkich swych członków w dyrekcjach i samorządach do stanowczego wspierania tej inicjatywy.

Przedzjazdowa i zjazdowa dyskusja dowiodły, jak powszechne jest wołanie, aby programowa, organizacyjna i kadrowa strona wszelkich działań tworzyła ludziom szanse pokazania co potrafią. Aby ich energia i wiedza nie grzęzły w labiryncie inercji, papierkowej krzątaniny, w biurokratycznym świecie pozorów.

Niezbędne jest harmonijnie łączenie doświadczenia starszych z zapałem młodych. Będziemy stwarzać im coraz lepsze perspektywy. Nie ma to jednak nic wspólnego z rozpieszczaniem, niańczeniem. Nasz obowiązek — to tworzenie warunków, by młodzież szybciej dojrzewała, śmielej przejawiała inicjatywę, rozwiązywała trudniejsze zadania. By łamała skutecznie to, co hamuje postęp, co nie odpowiada naszym zasadom ustrojowym.

TOWARZYSZKI, TOWARZYSZE!

Dorobek Zjazdu w pełni potwierdza, że Polska Rzeczpospolita Ludowa znajduje się w wielkim, rozwojowym nurcie socjalizmu. Jego dalekosiężne perspektywy najdobitniej nakreślił historyczny XXVII Zjazd partii Lenina — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Pokojowe, humanistyczne cele socjalizmu, a zarazem wagę naszej wszechstronnej braterskiej współpracy podkreślił z całą mocą z tej trybuny towarzysz Michaił Gorbaczow. Jego pobyt w Polsce, udział w naszych obradach wzbogacił wydatnie treść tych zjazdowych dni. Towarzysz Gorbaczow ujął wszystkich swą serdecznością, uczuciami szacunku i przyjaźni wobec klasy robotniczej, ludzi pracy, całego naszego narodu.

Ta owocna wizyta stanowi kolejny doniosły krok na drodze jedności i braterstwa z wielkim socjalistycznym mocarstwem — Krajem Rad. Polsko-radziecka przyjaźń i trwała, sojusznicza współpraca — to bezcenna historyczna zdobycz naszych narodów!

Polska Ludowa jest i będzie niezawodnym ogniwem socjalistycznej wspólnoty, mocnym i aktywnym członkiem światowych sił postępu i pokoju. Licznie przybyłe na nasz Zjazd delegacje bratnich partii krajów socjalistycznych, partii komunistycznych i robotniczych, a także partii rewolucyjno-demokratycznych, ruchów narodowo-wyzwoleńczych oraz partii socjalistycznych i socjaldemokratycznych przekazały nam wyrazy solidarności. Z całą szczerością je odwzajemniamy!

Nasi goście nie tylko zasiadają w sali obrad, lecz również uczestniczyli w wielu spotkaniach z ludźmi pracy naszego kraju. Mieli okazję przekonać się o internacjonalizmie polskiej klasy robotniczej, ludzi pracy naszego narodu.

Dziękujemy wam serdecznie drodzy goście, za okazane socjalistycznej Polsce wyrazy szacunku i sympatii!

W obradach Zjazdu istotne miejsce zajęły problematyka międzynarodowa, sprawy pokoju i bezpieczeństwa. Dziś nie wystarczy żyć, aby mieć gwarancję życia. Polska opowiada się stanowczo za powstrzymaniem wyścigu zbrojeń i przejściem do rozbrojenia, za równoprawną i wzajemnie korzystną współpracą narodów.

Mamy szczególny, moralny tytuł oraz obowiązek, aby właśnie stąd, z bohaterskiej Warszawy, wezwać raz jeszcze do obrony i umacniania pokoju, do odprężenia i dialogu. Znalazło to dobitny wyraz w przyjętej przez Zjazd „Deklaracji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie".

W walce o nowy, sprawiedliwy kształt stosunków międzynarodowych nasza partia, socjalistyczne państwo — nie ustaną!

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE DELEGACI!

Zjazd wybrał nowe władze partii. Pozwólcie, że w ich imieniu podziękuję serdecznie za okazane nam zaufanie. Rozumiemy je jako obowiązek nieustępliwej realizacji tego, co postanowiono, a zarazem pełnomocnictwo do podnoszenia wymagań i zaostrzania ocen.

Jest to Komitet Centralny z mocnym, robotniczo-chłopskim trzonem klasowym. Wraz z udziałem doświadczonego aktywu oraz wybitnych specjalistów z różnych dziedzin powinien zapewnić ścisłą więź z klasą robotniczą, z całym społeczeństwem, kompetentne i rzeczowe rozstrzyganie problemów.

Niektórzy towarzysze zakończyli działalność w Komitecie Centralnym, w centralnych władzach partii. W najtrudniejszych warunkach wymagających szczególnej mądrości, odwagi i hartu współtworzyli oni dorobek minionej kadencji. Gorąco wam za to, drogie towarzyszki i drodzy towarzysze, dziękujemy. Liczymy nadal na waszą radę i pomoc, na ofiarne, jak zawsze, działanie.

Nowo wybrane władze będą wierne zasadzie:

Zaczynać od siebie. Im wyższa funkcja — tym większa odpowiedzialność, tym większy wysiłek w służbie partii, klasie robotniczej, narodowi.

Powtórzę to, co powiedzieliśmy w referacie: „Nie może być ludzi oraz instytucji poza kontrolą, oceną, krytyką". Komitet Centralny dbać będzie, aby w takim duchu kształtować zarówno swój własny styl działania, jak i całej partii, wszystkich jej organów.

W procesie podnoszenia jakości i efektywności partyjnej pracy, liczymy na was, towarzyszki i towarzysze delegaci. Komitet Centralny jest głęboko przekonany, że ważny przez całą kadencję mandat zostanie potwierdzony staraniami, by idee X Zjazdu stały się siłą materialną. By dotarły do jak najszerszych kręgów obywateli, pobudziły wyobraźnię i uruchomiły inicjatywę.

Pragnę podkreślić wkład tych, których praca przyczyniła się szczególnie do pomyślnego przebiegu Zjazdu — komisji i zespołów, organizatorów i uczestników ich pracy.

Wyrazy naszego uznania należą się wszystkim służbom organizacyjnym i technicznym oraz towarzyszom sztuki drukarskiej, dzięki wysiłkowi których Zjazd obradował sprawnie.

Pracownikom prasy, radia i telewizji dziękuję za pełne, rzeczowe i wszechstronne informowanie społeczeństwa o przebiegu Zjazdu. Liczymy na to, że dziennikarze, cały front propagandy, będzie twórczo i ofensywnie, na wysokim poziomie i treści i formy upowszechniać idee najwyższego partyjnego forum.

SZANOWNE TOWARZYSZKI, SZANOWNI TOWARZYSZE!

Już niebawem o X Zjeździe może na będzie mówić w czasie przeszłym. Zrobimy jednak wszystko, by trwał on w przyszłych poczynaniach, był obecny w każdym z powszechnych dni rozpoczynającej się kadencji.

Niech realizm, twórcza atmosfera i dociekliwość, które cechowały obrady zjazdowe towarzyszą nieustannie pracy partii. Wzywamy: Więcej demokracji — Więcej dyscypliny — Więcej konsekwencji!

„Podstawa podstaw", synteza tego, co wynosimy z X Zjazdu, to wymóg skuteczności. Właśnie poprzez nią przebiegać będzie weryfikacja jakości naszej pracy. Ważnym jej etapem stanie się Krajowa Konferencja Delegatów, o której myśleć musimy już dziś. Tak jak od dziś musimy intensywnie pracować, aby przyjść z podniesionym czołem na XI Zjazd naszej partii.

Obrady rozpoczęliśmy w dniu wolnym, w niedzielę. Niech będzie to jeszcze jednym wezwaniem, aby działalnością partyjną i społeczną nie obarczać nadmiernie czasu pracy. Dlatego też i jutro nikogo z nas zabraknąć nie powinno na swym zawodowym posterunku.

Zaczyna się sezon letni. Nie wolno dopuścić do przestoju, do przerwy w aktywnym działaniu. Pamiętajmy, że niewiele czasu pozostało do kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Jej cel najważniejszy to w każdej partyjnej instancji i organizacji, we wszystkich środowiskach przełożyć postanowienia Zjazdu na język konkretnych zadań.

Frontem do podstawowych organizacji, a przede wszystkim do robotniczych załóg.

Jak między innymi powiedziano podczas obrad zespołu I: „Wracać do XVI Plenum, wcielać w życie wszystkie jego prorobotnicze postanowienia konsekwentnie i do końca"!

Z tą myślą realizując intencje Zjazdu, już w najbliższy wtorek zamiast posiedzenia Biura Politycznego, my, jego członkowie udamy się na spotkania w fabrykach, przy warsztatach pracy.

Znaczenie naszych obrad wyważy historia. Ale historię tworzą ludzie. Podkreślano z tej trybuny, że do dialektycznej ciągłości socjalistycznej odnowy musimy teraz dodać linię socjalistycznej konsekwencji, realizacyjnej sprawności i dyscypliny.

Jeśli temu sprostamy, to sprawimy, że historia temu wydarzeniu, które wspólnie tworzyliśmy w tej sali, wystawi dobre i godne świadectwo. Zadecydują o tym czyny, fakty dokonane. Niech będzie ich jak najwięcej.

Tylko w ten sposób potwierdzimy i spełnimy widniejące nad tą salą hasło: „Przewodząc narodowi — partia narodowi służy"! X Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ogłaszam za zamknięty.

Hipnoza pod chirurgicznym nożem

Nie czujesz bólu... nie czujesz bólu...

MŁODA kobieta leży na stole operacyjnym, słuchając uważnie słów dr Franka Marlowa — znanego filadelfijskiego chirurga plastycznego i otolaryngologa. Kilka tygodni przed operacją Frank Marlow przeprowadził ze swoją pacjentką 20-minutowy seans hipnotyczny, podczas którego wprowadził ją w trans i pozostawił jej posthipnotyczną sugestię, nakazującą całkowite zrelaksowanie. Teraz chirurg wyjaśnia swojej pacjentce co będzie się działo podczas operacji, a jednocześnie oddziałuje na nią hipnotycznie.

PACJENTKA jest pielęgniarką, która od lat nosiła się z zamiarem przeprowadzenia plastycznej operacji nosa lecz powstrzymywał ją przed tym obsesyjny strach przed narkozą. **Marlow perswaduje kobiecie, że nie odczuje ona żadnego bólu ani nieprzyjemności** podczas operacji, nie otrzyma też w związku z tym żadnych środków znieczulających. Marlow wstrzykuje operowanej roztwór soli fizjologicznej, używając do tego odpowiednio długiej igły, tylko po to, by stwierdzić czy hipnoza działa, czy operowana rzeczywiście nie odczuwa bólu. **Nie odczuwa.** Palce kobiety poruszają się wolno, jej powieki opadają — operacja może się zacząć. Chirurg wprowadza skalpel do nozdrza i wycina zeń kilka kawałków chrząstki, następnie dobiera się do kości, odłupując z niej kilka kawałków za pomocą dłuta i młotka. Wreszcie wykonuje czynności opatrunkowe. Wkrótce zawiadamia pacjentkę, że operację zakończono. Ta uśmiecha się, wstaje ze stołu operacyjnego i powoli, ale o własnych siłach przechodzi do sali pooperacyjnej.

TEN krótki opis operacji nie został zaczerpnięty z kart fantastycznej powieści lecz z życia. W ostatnich latach wiele takich operacji — z zastosowaniem hipnozy zamiast konwencjonalnej narkozy — przeprowadza się w różnych szpitalach Stanów Zjednoczonych. W literaturze medycznej coraz częściej pojawiają się doniesienia o skutecznym stosowaniu narkozy hipnotycznej, która znieczula pacjentów zarówno podczas prostych zabiegów, jak również w trakcie poważnych operacji przeprowadzanych na przykład na sercu. Zwolennicy tych praktyk twierdzą, że hipnoza może być skutecznym dodatkiem, stosowanym równolegle z narkozą chemiczną. Hipnoza relaksuje pacjentów, ogranicza do minimum ilości koniecznych do znieczulenia narkotyków i znacznie skraca czas operacji i przygotowania chorego, doprowadzenie go do normalnego stanu po zabiegu itd.) Jednak na razie, nawet jako dodatek, hipnoza jest traktowana przez świat lekarski z przymrużeniem oka, wciąż sądzi się, że należy ona raczej do kręgu zainteresowań magicznych, że więcej ma wspólnego z wiedzą tajemną niż z naukowym podejściem do rzeczywistości. Nawet w raporcie ogłoszonym w 1972 roku przez Amerykański Związek Lekarzy stwierdza się, że hipnoza owszem może być stosowana w leczeniu niektórych schorzeń, jednak nie zaleca się korzystania z niej w zastępstwie środków znieczulających.

TYMCZASEM stało się zupełnie inaczej i hipnoza coraz częściej jest stosowana w chirurgii, w salach operacyjnych właśnie w zastępstwie środków anestezjologicznych. Frank Marlow twierdzi, **że coraz większe zainteresowanie hipnozą bierze się po części ze wzrostu zainteresowania akupunkturą** i że te dwie metody leczenia bądź znieczulenia w istocie rzeczy są bardzo do siebie zbliżone. Zwolennicy stosowania hipnozy jako znieczulenia sami przyznają, że nie znane są im dokładnie psychologiczne mechanizmy wykorzystywane w tej praktyce, na pewno jednak pomocne są w niej dwie okoliczności, po pierwsze — że ból spowodowany jakimkolwiek zabiegiem chirurgicznym nie jest wcale tak wielki, jak to sobie ludzie najczęściej wyobrażają, po drugie zaś, że można tak przystosować bądź wytrenować umysł ludzki, by kompletnie ignorował rzeczywiste, nerwowe bodźce bólu.

David Mayer z wyższej szkoły medycznej w Richmond, który w 1979 roku przeprowadził specjalne badania w tym względzie twierdzi, że za pomocą hipnozy można kilkakroć podnieść próg odporności na ból. Ponadto zauważa, że **niektóre organy są bardzo słabo unerwione i ludzie tylko obawiają się bólu — ma więc ten ból podłoże czysto psychiczne nie zaś fizyczne.** Hipnoza nie tylko łagodzi ból psychiczny, a więc obawę przed nim, jej działanie polega na wykorzystaniu pracy mózgu do przeciwstawienia się realnym, fizycznym bodźcom bólowym. Twierdzi tak Martin Orne z Uniwersytetu Pensylwania — badacz ten podaje przykład pewnego boksera, który do chwili usłyszenia gongu, kończącego całą walkę, nie poczuł, że w trakcie starcia z przeciwnikiem złamał rękę. Jak to jest możliwe? Orne twierdzi, że hipnoza nie działa na tej zasadzie, że **mózg generuje pewne antybodźce znieczulające.** Studia przeprowadzone w tej dziedzinie wydają się potwierdzać raczej inne przypuszczenie, a mianowicie, że silna sugestia hipnotyczna zmienia aktywność obu półkul mózgowych, co oczywiście zakrawa na medyczną sensację, acz nie jest jeszcze w pełni udowodnione.

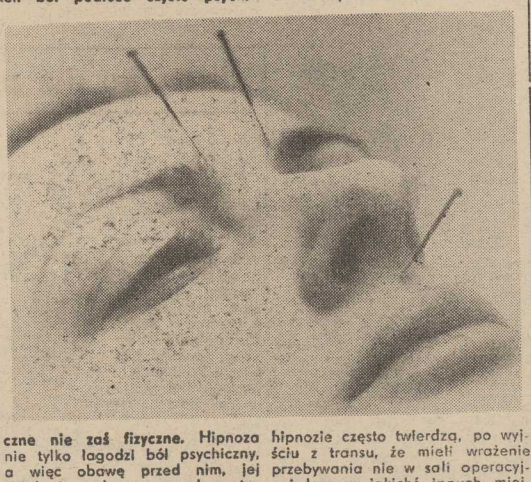

TERMIN hipnoza pochodzi od greckiego hypnos, co oznacza po prostu sen i rzeczywiście często utożsamia się te dwa terminy. Marlow twierdzi jednak, że jest to błąd, gdyż stan hipnozy jest w istocie stanem ogromnej koncentracji.

W latach czterdziestych XIX w. w literaturze medycznej stosunkowo dużo pisano o hipnozie, gdy pewien szkocki chirurg z powodzeniem używał jej jako znieczulenia w ponad 300 operacjach, przeprowadzonych w Indiach. W drugiej połowie XIX wieku zainteresowanie hipnozą coraz bardziej rosło i właśnie w tym okresie — zwłaszcza gdy sprawą „zajęli" się różnego autoramentu uzdrowiciele i szarlatani — powstała wokół tej techniki atmosfera tajemniczości i niedowierzania. Wkrótce, gdy zaczęto powszechnie stosować eter, zapomniano o hipnozie jako środku znieczulającym

DZISIAJ niektórzy sądzą, że przed hipnozą na powrót otwierają się ogromne możliwości, Marlow twierdzi nawet, że aż w 75 procentach przypadków pacjenci mogą być poddawani hipnozie przed operacjami. Najlepsze wyniki osiąga się ze szczególnie podatnymi na sugestię typu hipnotycznego; do takich należą dzieci, młodzież oraz osoby, które uległy wypadkom i znajdują się w szoku. Podkreśla się, że podatność na hipnozę jest znacznie ważniejsza od umiejętności hipnotyzera. Stosowane są różne techniki hipnotyczne — od bezpośrednich sugestii („nie czujesz bólu...") po sugestie typu pośredniego („będziesz zadowolony czując się wyśmienicie"). Niektórzy praktycy podkreślają, że w trakcie transu ręce ich pacjentów zaczynają drętwieć. Kiedy ta drętwota staje się bardzo silna, hipnotyzerzy nakłaniają swoich pacjentów, by ci „przenieśli" ją na tę część ciała, która ma być znieczulona. Poddani hipnozie często twierdzą, po wyjściu z transu, że mieli wrażenie przebywania nie w sali operacyjnej lecz w jakichś innych miejscach. Ważne jest także, co podkreślają zwolennicy hipnozy, że **w przeciwieństwie do konwencjonalnych środków znieczulających znieczulenie hipnotyczne nie powoduje żadnych skutków ubocznych, a przypadki nagłego wychodzenia z transu podczas operacji zdarzają się bardzo rzadko.**

Przemysław BERG

Nowotwór nie jest beznadziejną chorobą

(Rozmowa z prof. dr. hab. Józefem Bożkiem, kierownikiem Kliniki Onkologii Dzieci i Młodzieży Instytutu Matki i Dziecka)

— PANUJE opinia, że nowotwór jest chorobą wieku starczego, a jaka jest skala zjawiska u dzieci?

— Niewielka w porównaniu z liczbą zachorowań wśród dorosłych. Nowotwory dziecięce stanowią około 1,8 proc. wszystkich przypadków chorobowych. Ale są też po wypadkach, drugą — co do liczebności — przyczyną zgonów dzieci. Walka z nimi jest więc palącym problemem dla onkologów.

— Czy choroby nowotworowe u dzieci mają swoją specyfikę?

— Przede wszystkim dominuje inny rodzaj nowotworów i odmienna niż u dorosłych jest ich lokalizacja. Największą grupę stanowią nowotwory wywodzące się z układu limfatycznego, białaczki (60 proc.), następnie nowotwory mózgu i rdzenia kręgowego. Dopiero na trzecim miejscu są tzw. nowotwory lite, a więc kości i tkanek miękkich narządów. Trzeba również zaznaczyć, że cały obraz choroby dziecięcej jest inny niż u dorosłych.

—Należy więc rozumieć, że dzieci obejmuje się specjalnymi metodami leczenia?

— Ogólnie leczymy klasycznymi metodami, czyli chirurgią, radioterapią i chemioterapią, ale sposób jen stosowania jest adaptowany do biologii rozwijającego się organizmu. Dziecko inaczej niż dorosły reaguje zarówno na chorobę, jak i na terapię. Do jego wrażliwości muszą być dostosowane metody aplikowania środków terapeutycznych oraz rodzaj i dawki leków, tak by przy okazji niszczenia komórek rakowych nie doszło do uszkodzenia organów delikatnego ustroju. Inne są także efekty leczenia u dzieci. Środki chemiczne np. dają znacznie lepsze rezultaty niż u dorosłych.

— RAK uchodzi za chorobę nieuleczalną...

— Ta opinia jest błędna — chociaż panuje także wśród lekarzy. Wyniki leczenia dzieci są zaskakująco pomyślne. W niektórych grupach nowotworowych uzyskuje się nawet 90 procent całkowitych wyleczeń. Białaczka, nowotwory oka, guzy nerek, jajników przestały być tak groźne jak kiedyś. Utrzymujemy kontakt z grupą ok. 1600 pacjentów leczonych w naszym instytucie od 1962 r. Cieszą się dobrym zdrowiem i kondycją, pracują i żyją normalnie. Niektórzy mają już potomstwo, a nawet obserwacje wskazują, że te dzieci nie ponoszą żadnych ujemnych konsekwencji zdrowotnych z powodu przebytej choroby i leczenia rodziców.

— Co właściwie gwarantuje sukces wyleczenia choroby, której przyczyny nie są przecież znane?

— Klasyczna terapia objawowa jest bardzo skuteczna, ponieważ dzięki postępom badawczym, wiemy czym jest nowotwór, jaki ma rodzaj komórek, na co są wrażliwe i czym je zniszczyć Praktyka i osiągnięcia terapeutyczne wskazują natomiast, że opracowane schematy leczenia idą we właściwym kierunku. Cała trudność polega na wczesnym wykrywaniu nowotworów. Rozwijają się u dzieci bardzo skrycie, ale także niezwykle dynamicznie. Największą zaś skuteczność w ich leczeniu można uzyskać we wczesnym stadium choroby.

— Najtrudniejsze zadanie spoczywa więc na pediatrach, którzy mają pierwszy kontakt z chorym dzieckiem. Czy są dostatecznie wyczuleni na nowotwory u dzieci?

— Prowadzimy w tym celu permanentne kursy z pediatrami i chirurgami dziecięcymi w całej Polsce. Daje to pożądane rezultaty. Wyniki uzyskiwane przez naszych lekarzy są porównywalne z wynikami światowych placówek onkologicznych. Stało się to chyba możliwe dzięki właściwej organizacji walki z tą chorobą u dzieci. Powstały liczne terenowe ośrodki leczenia dziecięcych nowotworów, dokąd każdy pediatra, mając jakieś podejrzenia, może natychmiast skierować pacjenta na konsultację. Dopiero, gdy tam pojawiają się trudności w diagnozowaniu czy leczeniu, dzieci te trafiają do naszego instytutu, czyli do ośrodka centralnego.

TAKI schemat opieki onkologicznej, który został przyjęty również przez inne kraje Europy, zdaje niewątpliwie egzamin, ponieważ przyspiesza leczenie. Nowotwór zaawansowany znacznie zmniejsza szanse ratowania życia dziecku.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
Anna BORKOWSKA
(KAR)

Ultradźwięki kruszą kamienie w nerkach

ZASTOSOWANIE ultradźwięków w medycynie ma już swoją historię. Obecnie dopisano jej nowy rozdział. Po raz pierwszy w polskiej medycynie zastosowano bowiem ultradźwięki do walki z jedną z najdokuczliwszych chorób — kamicą nerkową.

MÓWI kierownik Kliniki Urologicznej Łódzkiej Akademii Medycznej, doc. dr hab. med Leszek Jeromin: — Jest to zabieg skomplikowany, ale — co najważniejsze — bardzo skuteczny i nie stanowiący dla organizmu chorego takiego obciążenia, jakim była dotychczas operacja chirurgiczna.

Mówiąc najprościej, zabieg polega na wkłuciu się pod kontrolą ultrasonografu (aparatu wykorzystującego także ultradźwięki, ale do otrzymania telewizyjnego obrazu wnętrza nerki) poprzez skórę do nerki i w niej do kanału układu kielichowo-miednicznego. Przez tak wykonaną przetokę wprowadza się z kolei do wnętrza nerki specjalny wziernik. Skonstruowany jest on w ten sposób, że przezeń wprowadzana jest sonda ultradźwiękowa, którą, pod kontrolą wzroku operatora, kruszone są zalegające wnętrze nerki kamienie. Ich resztki odsysa specjalna pompa lub wyjmuje odpowiedni chwytak. Po zabiegu kanał przetoki likwiduje się.

Zabieg i leczenie są bardzo krótkie w porównaniu z dotychczasowym leczeniem operacyjnym, wymagającym prawie miesięcznego pobytu pacjenta w szpitalu.

— CZY jest to ostatnie słowo w walce z kamicą?

— Nie! Na Zachodzie wprowadza się już specjalne zestawy, gdzie kamienie kruszone są za pomocą elektroakustycznej fali uderzeniowej w środowisku wodnym, bez potrzeby dokonywania przetoki. To jednak dopiero początki stosowania tej metody. Mamy nadzieję, że zawita ona i do naszych klinik.

— Jak częste są obecnie zabiegi usuwania kamieni przez skórę?

— W Łodzi wykonaliśmy w maju dwa. Trwają przygotowania do wyposażenia Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Łodzi, gdzie zlokalizowana jest nasza klinika, w salę operacyjną wyposażoną w specjalny rentgenowski stół operacyjny. Wtedy zabiegi te będziemy mogli prowadzić rutynowo. Korzystamy przy tym także ze współpracy kolegów z zakładu diagnostyki obrazowej, prowadzonego przez doc. dr. hab. Tomasza Pertyńskiego, który to zakład dysponuje nie tylko ultrasonografami, ale także tomografem komputerowym. Dzisiejsza medycyna wymaga bowiem ścisłej współpracy reprezentantów wielu specjalności.

(KAR)

Bez noża i szybko

Resort zdrowia i opieki społecznej kupił w tym roku dla trzech polskich klinik urologicznych — w uczelniach medycznych Warszawy, Łodzi i Gdańska — specjalistyczny sprzęt produkowany przez zachodnioniemiecką firmę Wolf. W maju dokonano już pierwszych zabiegów usunięcia kamieni nerkowych za pomocą sondy ultradźwiękowej.

MIKROKURIER

SPECJALNIE DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW ◆ WSZYSTKO O KOMPUTERACH

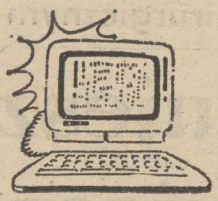

BASIC nie jest taki trudny!

NAUCZYMY SIĘ teraz używać ekranu monitora lub telewizora jako... deski kreślarskiej. Będziemy operować w trybie graficznym o wysokiej rozdzielczości. Obsługa ekranu w tym trybie polegać będzie na kolorowaniu niektórych pikseli kolorem tuszu (INK) Obsługę tę zapewniają rozkazy PLOT (tryb kursora K klawisz „Q"), DRAW (tryb kursora K. klawisz „W") oraz CIRCLE (tryb kursora E, SYMBOL SHIFT+klawisz „H"). Za ich pomocą można kreślić:

— punkty (PLOT),

— linie proste (DRAW),

— łuki (DRAW)

— okręgi (CIRCLE)

ABY zaznaczyć punkt o zadanych współrzędnych, przykładowo x=100, y=70, należy zapisać i uruchomić taki program:

```
10 PLOT 100,70
```

Składnię rozkazu PLOT jest łatwo zapamiętać. Po słowie kluczowym PLOT muszą wystąpić dwa wyrażenia liczbowe oddzielone przecinkiem.

```
PLOT w11, w12
```

Wartość wyrażenia w11 musi zawierać się w przedziale (0, 255), natomiast wartość wyrażenia w12 — przedziale (w 175) Jeżeli nie są spełnione powyższe wymagania, to pojawia się komunikat błędu „Integer out of range" — „Liczba całkowita poza zakresem" Rozkaz PLOT najczęściej używany jest w połączeniu z rozkazem DRAW PLOT pozwala przestawić w dowolne miejsce ekranu „ostrze zatemperowanego ołówka".

Linie proste kreślimy w sposób następujący:

```
20 DRAW 100,50
```

Od poprzednio zaznaczonego punktu (linia nr 10) rysowana jest linia wg następujących zasad:

— do początkowych wartości współrzędnych x=100 i y=70 dodawane są wartości zapisane po słowie kluczowym DRAW; w ten sposób otrzymujemy wartości współrzędnych końca odcinka x'=x+dx, y'=y+dy (x'=200, y'=120),

— kolorowane są wszystkie piksele znajdujące się na odcinku łączącym punkty o współrzędnych (x, y) i (x', y').

Składnia rozkazu DRAW używanego do kreślenia linii prostych jest podobna do składni rozkazu PLOT. Po słowie kluczowym DRAW muszą wystąpić dwie wartości liczbowe oddzielone przecinkiem. Po ewentualnym zaokrągleniu stanowią wartości przyrostów zmiennej x i zmiennej y, mierzonych w pikselach:

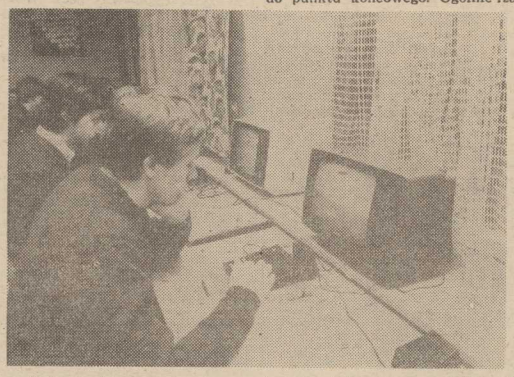

```
DRAW, dx, dy
```

Nieco trudniej jest odpowiedzieć na pytanie dotyczące zakresów wartości dx i dy. Na pewno muszą być to takie przedziały

```
dx — (—255, 255), dy — (—175 175)
```

Dokładniej przedziały te można określić znając współrzędne punktu początkowego. Przykładowo, jeśli punktem początkowym jest punkt (100, 10), to przyrosty zapisane po DRAW muszą znaleźć się w przedziałach:

```
dx — (—100, 155), dy — (—70, 85)
```

Nietrudno, jak widać, znaleźć uniwersalny wzór na granice przedziałów. Spróbujcie sami!

Jeżeli po słowie kluczowym DRAW zapiszemy nie dwie, lecz trzy wartości liczbowe, to otrzymamy łuk (fragment okręgu) Przykładowo:

```
30 PLOT 10, 10: DRAW 100, 60, 2
```

Dwie pierwsze wartości zapisane po słowie DRAW mają takie same znaczenie jak w przypadku DRAW „dla linii prostych" Trzecia, wartość jest jedyną mierzoną nie w pikselach, lecz w radianach „Mówi" ona o tym, jaki kąt ma zatoczyć „ołówek" dochodząc do punktu końcowego. Ogólnie zatem składnię rozkazu DRAW „dla łuków" zapiszemy następująco

```
DRAW dx, dy, r
```

Wartość r musi być podana w radianach Aby kąt podany w stopniach zamienić na radiany wystarczy pomnożyć przez PI/180, gdzie PI=3,1416 jest funkcją standardową, dostępną w trybie kursora E z klawisza „M" Znak wartości kąta r decyduje o kierunku rysowania łuku Jeżeli jest dodatni, to łuk rysowany jest w stronę lewą Jeżeli ujemny to w prawo sprawdźcie sami, co daje r=0 Spróbujcie również narysować okrąg stosując rozkaz DRAW Jest to, oczywiście, możliwe do wykonania!

Najprostszym jednak sposobem rysowania okręgów o zadanym środku i promieniu jest stosowanie rozkazu CIRCLE Po słowie kluczowym CIRCLE muszą wystąpić dokładnie trzy wartości liczbowe oddzielone przecinkami wszystkie mierzone w pikselach

```
CIRCLE x, y, pr
```

Wartości liczbowe x i y, tak jak w PLOT, oznaczają współrzędne punktu Punkt ten jest środkiem okręgu, czyli miejscem, gdzie stawiamy ostrze cyrkla Wartość pr, która nie może być ujemna, równa się promieniowi okręgu, czyli rozstawieniu nóżek cyrkla. Przykładowo, linia:

```
40 CIRCLE 128, 88, 87
```

rysuje na ekranie okrąg o możliwie największym promieniu

Do ciekawych wniosków można dojść na podstawie łączenia (mieszania) w programie omówionych rozkazów Między innymi zaobserwujecie jak DRAW „współpracuje" z PLOT i CIRCLE. Powodzenia!

Piotr BUCZYŃSKI

Z ostatniej chwili!

DOBIEGŁ końca nasz plebiscyt na najlepszą grę komputerową I półrocza 1986 r. Na podstawie waszych głosów pierwsze miejsce wśród gier i programów dydaktycznych zdobyła gra firmy „Ultimate" pn. „Knight Lore" O szczegółach wraz z wynikami losowania upominków dla uczestników konkursu poinformujemy w sierpniowym wydaniu „Mikrokuriera" (a)

Nowy produkt „Apiny"

Light Pen Turbo

DUŻE zainteresowanie na ostatnich MTP w Poznaniu wzbudziła nowa propozycja „Apiny" — firmy komputerowej z Zielonej Góry Jest to pióro świetlne o nazwie „Light Pen Turbo" które posiada bardzo bogate menu co czyni to urządzenie konkurencyjne w stosunku do przystawki typu „mysz" Pióro jest przystosowane do współpracy z komputerem „Spectrum" Cena nowego wyrobu wynosi 65 tys. złotych. (w)

Nie tylko dla matematyków

Program — miniatura

PROPONUJEMY wam program matematyczny obliczający pierwiastek kwadratowy z zadanej liczby nie ujemnej za pomocą metody Newtona-Raphsona Metoda ma oczywiście „poważniejsze" zastosowanie, ale na tym przykładzie chcemy po kazać jej najprostsze możliwości

Po wpisaniu do pamięci i uruchomieniu (RUN) programu należy kolejno wczytać dane: a — liczbę, której pierwiastek kwadratowy chcemy policzyć ca — pierwsze przybliżenie pierwiastka d — dokładność obliczeń.

```
  10        REM
*********************************
*     METODA NEWTONA-RAPHSONA   *
*********************************
  20        REM
*********************************
* Iteracyjna metoda obliczania *
* pierwiastka z zadanej liczby *
* nieujemnej B                 *
*********************************
  30 INPUT "Podaj a=";a: IF a<0
THEN GO TO 30
  35 PRINT " a=";a
  40 INPUT "Podaj pierwsze przyb
liżenie:""ca=";ca: IF ca=0 THEN
GO TO 40
  45 LET poprzedni=ca: PRINT '"
ca=";ca
  50 INPUT "Podaj dokładność (d)
=10↑(-10)""d=";d: IF d<1e-10 THEN
GO TO 50
  55 PRINT '" d=";d
  60 LET następny=.5*(poprzedni+
a/poprzedni): IF ABS (następny*
następny-a)/a)>d THEN LET poprze
dni=następny: GO TO 60
  70 PRINT '"SQR a=";następny
```

(pb)

Propozycja dla polskich szkół

„Junior" — polski komputer dydaktyczny

JESZCZE w tym roku opuści wrocławską fabrykę „Elwro" kilkaset sztuk pierwszego polskiego mikrokomputera dydaktycznego „Elwro 800 Junior". Komputer zaprezentowany po raz pierwszy na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich posiada pamięć RAM 64 kB polskie licternictwo, układ kolorowej grafiki i umożliwia sterowanie pamięcią kasetową a także dyskami elastycznymi. „Junior" dysponuje jednostką sterującą lokalną siecią komputerową, ma układy, wejście (wyjście pozwalające na dołączenie drukarki, manipulatora pióra świetlnego i „myszki"). Przewidywana cena jednego urządzenia — ok. 100 tys. złotych. Jest to więc nareszcie konkretna propozycja dla polskich szkół. (wab)

Nasza groteka

„Match Day" czyli domowy Mundial

JESTEŚMY kilka dni po zakończonym, niezbyt fortunnym dla naszej reprezentacji Mundialu. Stąd proponujemy naszym Czytelnikom, najmłodszym mikrofanom, zagranie w komputerową grę firmy „Ocean" pod nazwą „Match Day" Jest to obok „World Cup", „Soccer" i kilku innych gier, interesujący graficznie program, naśladujący mecze piłkarskie.

Po załadowaniu gry na ekranie ukazuje się menu programu. Klawiszem Symbol Shift (SS) możemy wybrać grę z komputerem lub wariant dla dwóch graczy. Możemy też określić szczegółowe zasady meczu i nazwać nasze drużyny np. Polska, Brazylia, Francja itd...

Decydujemy się na daną opcję poprzez wybranie jej klawiszem SS i wciśnięcie ENTER. W opcji „Wybór detali meczu" możemy za pomocą klawiszy SS i SPACE określić czas jednej połowy gry: 5, 15 lub 45 minut (oczywiście boiskowy zegar będzie wskazywał czas fikcyjny tzn. w „pięciominutówce" wskazówki będą przesuwać się szybciej). Możemy też określić poziom gry komputera (od najniższej klasy amatorskiej do międzynarodowej)

OCZYWIŚCIE warto skorzystać z możliwości nazwania naszych drużyn, jakie daje specjalna opcja Po jej wybraniu za pomocą klawisza SS znajdujemy drużynę którą chcemy inaczej nazwać Gdy znajduje się obok niej migający kursor wciskamy klawisz ENTER następnie klawiszem DELETE wymazujemy angielską nazwę drużyny, jaką zaproponował nam komputer i wpisujemy to co nam się żywnie podoba, ot chociażby „Polska" lub „Pogoń Szczecin" Po wpisaniu nazwy ponownie wciskamy klawisz ENTER i za pomocą klawisza Caps Shift (CS) wracamy do pierwotnego menu programu

Teraz pozostaje nam zdefiniować barwy obu drużyn oraz najwygodniejszy do operowania klawisze zarówno w przypadku pojedynku z komputerem, jak i z własnym kolegą Po wybraniu jednej z tych dwóch opcji wciskamy klawisz ENTER

Następnie przy pomocy SS i ENTER znajdujemy najładniejszy waszym zdaniem zestaw koloru ubiorów obu drużyn (ponownie klawisz SS i barwę obramowania ekranu Po tej czynności korzystając z klawisza CS wracamy do poprzedniej sytuacji i znajdujemy wariant (znów SS i ENTER) Wybór klawiszy „sterujących" To zaś czynimy w następujący sposób: przy migającym kursorze który wskazuje kierunek ruchu piłkarza w lewo wciskamy klawisz ENTER i wtedy ukazuje się na ekranie klawiatura „Spectrum" Teraz dwoma klawiszami SS (ruch w dół) oraz SPACE (ruch w bok) wybieramy najbardziej wygodny dla nas klawisz sterowania ruchem piłkarza w lewo Po dokonaniu wyboru wciskamy ENTER W ten sposób definiujemy również kierunki w prawo, w dół w górę oraz strzał Powtarzamy to również przy wyborze klawiszy sterujących dla drugiego gracza, a następnie definiujemy dwa klawisze dla umożliwienia zatrzymywania gry, chociażby wówczas, gdy wasi rodzice zawołają was na podwieczorek lub drugie śniadanie Gdy już określicie klawisze, wybierzcie opcję „Klick Off" (znów SS i ENTER) rozpoczynając w ten sposób grę

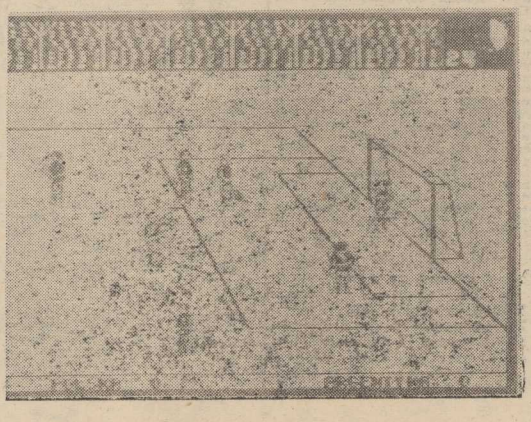

Na boisko przy dźwiękach muzyki wybiegną piłkarze sędzia gwizdkiem rozpocznie mecz, pamiętając o zdefiniowanych klawiszach sterujących, możecie rozpocząć strzelanie bramek Gra ma stosunkowo skomplikowany opis, ale za to dostarczy sporo satysfakcji, szczególnie w deszczowe dni na wakacjach.

(DŻOKER)

Wywiad tygodnia

Na granicy ryzyka

PRZEZ kilka minionych dni gościła w naszym województwie rewia kaskaderów „Auto-Moto-Rodeo". Gwiazdą nr 1 tego programu był oczywiście Australijczyk Ian Jamieson, popisujący się skokiem z 20-metrowej wysokości. Z grona polskich kaskaderów gorąco oklaskiwano szczecinianina, 26-letniego **Krzysztofa Rybałko.** Jego popisowy numer to skok na motocyklu przez dwanaście samochodów. Rozmawiamy bezpośrednio po imprezie na stadionie Pogoni, w otoczeniu licznych sympatyków... motocrossu.

— Po raz pierwszy widzieliśmy pana w roli kaskadera.

— Czy rzeczywiście jestem kaskaderem? Pod tym pojęciem rozumiemy zazwyczaj statystów-akrobatów, wyręczających aktorów w niebezpiecznych scenach. Kaskaderami są raczej moi koledzy, swoje rzemiosło opanowali do perfekcji.

— Do tej pory znali pana tylko sympatycy motocrossu. Czy pożegnał się pan ze sportem?

— I tak i nie. Jeździłem przez dziesięć lat w szczecińskim klubie. W pewnym momencie doszedłem do wniosku, że dysponując takim sprzętem, na jaki nas obecnie stać, niewiele już zdziałam na crossie. Musiałem się zdecydować na coś, co dawałoby mi satysfakcję, w czym mógłbym być dobry. Zrezygnowałem więc z crossu, a dzięki znanemu szczecinianom zawodnikowi panu Rutkowskiemu trafiłem do „Auto-Moto-Rodeo". Treningi i napięty kalendarz występów naszej rewii spowodowały, że nie starczyło czasu na oficjalne pożegnanie się z klubem i szczecińską publicznością. Myślę, że będzie to możliwe w najbliższym czasie, wezmę wówczas udział w pożegnalnych zawodach. Z motocrossem nie rozstaję się jednak na zawsze. Mam nadzieję, że do sportu jeszcze wrócę.

— Umiejętności zdobyte na motocrossie przydają się teraz w auto-moto-szaleństwie...

— Oczywiście, choć nie twierdzę, że już wszystko umiem. Przecież dopiero zaczynam, to pierwszy mój sezon.

— Skakał pan przez dwanaście samochodów. Czy to kres możliwości pana i motoru?

— Nie. Na stadionie Pogoni nie ma niestety warunków do wykonywania dłuższych skoków — za mało miejsca na rozbieg i hamowanie. Poza tym staram się jak mogę omijać feralną trzynastkę.

— Jest pan przesądny?

— Trochę. Widziałem w Warszawie niefortunny skok Iana Jamiesona. Występowałem zaraz po nim, byłem zdenerwowany, nic mi nie wychodziło. Od tego czasu odwracam się podczas jego popisów, nie mogę na to patrzeć. I teraz jakoś nam obu — odpukać — wszystko się udaje.

— O czym pan myśli przed swoim skokiem?

— Wyłącznie o liczbie samochodów, które muszę przeskoczyć.

— A potem, podczas rozbiegu i samego lotu?

— Wyłącznie o gazie — czy dodać, czy odjąć. Im więcej skoków mam za sobą, tym większa jest pewność, precyzja operowania gazem. Przy tego rodzaju skokach — to najważniejsza sprawa.

— Czy boi się pan, że coś może się nie udać?

— Nie boję się, choć oczywiście mam świadomość ryzyka. Gdybym się bał, nie siadłbym na motorze.

— Czy zdarzyły się już jakieś niebezpieczne sytuacje?

— Raczej nie. No, może podczas występów w Lesznie. Zbytnio przyspieszyłem na podjeździe i trochę mnie wyniosło. Widzom wydawało się, że jeszcze chwila i zwalę się na plecy. Wylądowałem jednak szczęśliwie.

— Gdzie przebiega granica ryzyka?

— Jest bardzo płynna. Jazda samochodem na dwóch kołach, nawet z kolegą wykonującym stójkę na dachu, czy też skok na motocyklu — wydają się bezpieczne. Z kolei przejazd przez płonącą zaporę, eksplodująca skrzynia z kaskaderem w środku czy wreszcie skok z 20 metrów — to już jest na granicy ryzyka. Z drugiej jednak strony, mamy świadomość, że wszystko zostało dobrze przygotowane, precyzyjnie obliczone. Są też odpowiednie zabezpieczenia. To wszystko, plus umiejętności i sprawność fizyczna, daje końcowy efekt, na który naprawdę warto popatrzeć. Czasem się zastanawiam, czy ludzie przychodzą podziwiać tylko odwagę i umiejętności kaskaderów?

— Pozostawmy to pytanie bez odpowiedzi. Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiał:
Jacek JASIEWICZ

Zdjęcia: Zb. Jodkowski

Skacze Krzysztof Rybałko...

Gdzie leży Cheops?

PIRAMIDA Cheopsa zwana też Wielką Piramidą jest pusta. Nie znaleziono w niej szczątków faraona Cheopsa, dla którego wznoszono tę monumentalną budowlę. Co więcej, z dotychczasowych badań archeologicznych wynika, że piramida nigdy nie była wykorzystana jako grobowiec. Do dziś archeolodzy nie zdołali stwierdzić, gdzie został pochowany Cheops. Z interesującą hipotezą wystąpił niedawno radziecki badacz Anatolij Wasiliew. Uważa on, że grobowce faraonów ukryte w piramidach nigdy nie były wykorzystywane dla złożenia zwłok zmarłych władców. Znane dotychczas grobowce były czymś w rodzaju sztucznej dekoracji mającej na celu odwrócenie uwagi od prawdziwego miejsca spoczynku zmarłych władców.

HIPOTEZA radzieckiego badacza opiera się na stwierdzeniu, że we wnętrzu zespołu piramid w Gizie jest naturalna skała. Cztery występy takiej skały wykorzystano do budowy piramidy Cheopsa Chefrena i dwóch mniejszych obiektów, a płyty występ posłużył do wyrzeźbienia Sfinksa. Wielkie piramidy osiągające wysokość prawie 140 m mogą istnieć tylko w formie obudowy skalnego rdzenia. Bez tego fundamentu piramidy rozsypałyby się szybko. Wykorzystanie skalnych ostańców jako rdzeni piramid narzuciło budowniczym plan budowy oraz jej technologię. Istniejące w piramidach sztolnie i korytarze były wykorzystywane przy budowie tych obiektów. Stworzyły one cały system labiryntów. Wybudowano też fałszywe komory grobowe. Tak jest w Wielkiej Piramidzie. Prawdziwy grobowiec Cheopsa został wykuty w skalnym rdzeniu w fundamencie piramidy. Wejście do tego grobowca zostało później zamknięte i zamaskowane samą konstrukcją piramidy.

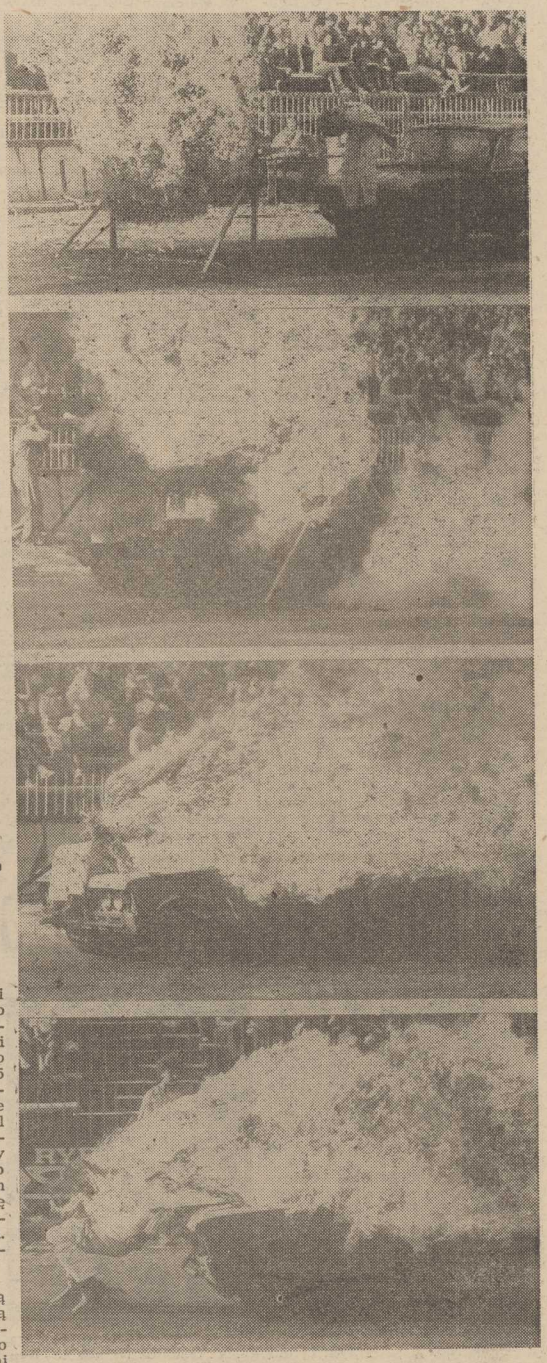

Gdzie przebiega granica ryzyka?

Powrót El Nino

Fenomeny przyrody

OKOŁO 200 lat temu peruwiańscy rybacy zauważyli, iż czasami w okresie Bożego Narodzenia o brzegi ich kraju uderzają nienormalnie ciepłe oceaniczne prądy. Nazwali owo zjawisko El Nino (po hiszpańsku Dziecko) — oszukańczo słodkie imię dla morskiego prądu, który w pobliskiej części Ameryki Południowej wywołuje gwałtowne deszcze podobne do biblijnego potopu. Jest przyczyną suszy i pośrednim sprawcą ogromnych pożarów w Australii, Azji i Afryce. I, generalnie, ma fatalny wpływ na ogólnoświatową pogodę.

W ostatnich tygodniach nowojorscy meteorologowie z obserwatorium geologicznego uniwersytetu Columbia wysunęli przypuszczenie, iż wody El Nino ponownie ocieplą się tego lata. W 1982 i 83 roku atak El Nino spowodował katastrofalne szkody ekonomiczne i ekologiczne oraz pochłonął ponad tysiąc istnień ludzkich. Peru i Ekwador nawiedziły ulewne deszcze — największe w całym stuleciu — oraz, wywołana nadmierną wilgotnością, istna plaga świerszczy, much i żab. Polinezję biczowały „nadprogramowe" tajfuny, a przejściowe zmiany klimatyczne na obszarze wschodniego Pacyfiku zabiły miliony ryb i morskich ptaków.

Naukowcy z Columbii oparli swoje przypuszczenia na dogłębnej analizie trendów pogodowych, zmian atmosferycznych i temperatury wód oceanów notowanych w ciągu ubiegłych 15 lat. Na tej podstawie przewidują, iż atak El Nino będzie mniej gwałtowny i niszczycielski niż ostatnio. Charakterystyczny wzrost ciepłoty wód Pacyfiku oblewających Amerykę Południową przy silnych wiatrach i ulewnych deszczach zacznie się w kwietniu, a załamie na przełomie października i listopada. Następny powrót El Nino nastąpi za rok.

Rządy Peru i Ekwadoru już są zaniepokojone meteorologiczną prognozą. Naukowcy wiedzą bowiem, że nawet jeśli Dziecko będzie grzeczne — przyczyni wiele trosk.

Nagroda za krzewienie marynistyki

„GLOB" frontem do morza

SZCZECIŃSKI „GLOB" — najmłodsze wydawnictwo w kraju znalazło się w gronie laureatów dorocznych nagród ministra — kierownika Urzędu Gospodarki Morskiej za twórczość marynistyczną.

— „GLOB" jest pierwszym wydawnictwem, które otrzymało tego rodzaju nagrodę. Dostrzegamy książki o morzu, wydawane z dużą konsekwencją i z dobrym konceptem... To nie „Glob" wydaje jednak pozycji marynistycznych najwięcej. Cóż zatem przesądziło o przyznaniu tego ważnego wyróżnienia?

Z tym pytaniem zwracamy się do **dyrektora „GLOBU" Romualda Sawickiego oraz redaktora naczelnego wydawnictwa Zbigniewa Kosiorowskiego.**

Zb. Kosiorowski: — Ogromne zasługi na polu popularyzacji literatury marynistycznej ma Wydawnictwo Morskie. Sądzę, że przyznana nam nagroda jest po pierwsze uhonorowaniem naszych własnych koncepcji wydawniczych, m. in. zapoczątkowania serii klasyki marynistycznej oraz otwarcia cyklu powieści o przygodach na morzu książką „Byłem Kaczorem" Sergiusza Nawrockiego (drugą z tej serii będzie „Przez trzy oceany" St. Koski).

Myślę, że dostrzeżono nasze działania popularyzujące twórczość marynistyczną w literaturze i plastyce (konkursy na projekty graficzne i plastyczne do książek dla dzieci i młodzieży).

WYDAWNICTWO było współorganizatorem ubiegłorocznego Forum Marynistów Polskich Konsekwencją tego będzie przygotowana przez „GLOB" i Stowarzyszenie Marynistów Polskich ogólnopolska sesja krytyczno-literacka na temat literatury dla dzieci i młodzieży.

W 40-leciu powojennym ukazało się ponad 200 tys. książek, z czego jedną trzecią stanowiły pozycje dla dzieci i młodzieży. Jak pan sądzi — ile z nich dotyczy tematyki morskiej? Otóż, bardzo niewiele. Zaledwie 20 tysięcy tytułów. Czyli książek tych brakuje. Z kolei to co jest, nie doczekało się rzetelnej oceny pod względem artystycznym, wychowawczym i poznawczym. Literaturę tę należy zweryfikować, zastanowić się gdzie tkwią jej wartości i w jaki sposób wykorzystać je w nauczaniu różnych przedmiotów.

Ponadto nasze wydawnictwo planuje przygotowanie poradnika marynistycznego dla nauczycieli szkół podstawowych i średnich. W pierwszej swej części zawierałby on informacje o wszystkich pisarzach marynistycznych ostatniego 40-lecia, krótko omawiał ich utwory, a także podawał notki oceniające. W drugiej części poradnika pragniemy pomieścić materiały na sesję marynistyczną — szkice i eseje literackie. W trzeciej — najistotniejszej — znaleźć się mają konspekty lekcji wychowania morskiego do wykorzystania w nauczaniu języka polskiego, historii, geografii, biologii. Ta inicjatywa „GLOBU" zyskała poparcie Ministerstwa Oświaty i Wychowania — poradnik będzie zalecany dla szkół. Oto nasz wkład w Rok Wychowania Morskiego — pierwszy podręcznik, który służyć będzie przez wiele lat nauczycielom, wychowawcom, pragnącym poważnie, skutecznie krzewić zainteresowania morskie.

Przygotowywać ją będzie kilkadziesiąt osób, wśród nich metodycy akademicy z całego kraju. Praca nad poradnikiem już trwa. Sesja od będzie się w grudniu br., a sam podręcznik ukaże się w przyszłym roku.

Przygotowujemy się również do wydania dużej serii popularno-naukowej dla dzieci i młodzieży — cyklu dla 10–12 latków pt. „Panorama morza". Klikadziesiąt książek poświęconych sprawom morza cywilizacji ludzi morza, historii, kultury i badań naukowych. Ma to być napisane przystępnie, w formie literackiej gawędy oraz bogato ilustrowane. Takich książek jeszcze w Polsce nie ma... Inną serię powieści awanturniczych — rozpoczną „Żagle w tarczy" Lesława Furmagi.

— Czy rzeczywiście istnieje w Polsce zainteresowanie książkami marynistycznymi?

— Jest naprawdę duże — mówi dyr. **Romuald Sawicki** — Morze to przygoda, dalekie podróże, romantyka. Nie znaczy to jednak, że w istocie jedna piąta naszych książek. Staramy się jednak poszukiwać obszarów nie wyeksploatowanych, nowych utworów i nowych autorów. Udaje nam się również pozyskać pisarzy renomowanych, o głośnym nazwisku. Mamy właśnie w perspektywie wydanie w dużym nakładzie powieści Wiesława Myśliwskiego, bestsellera ostatnich lat — „Kamień na kamieniu".

— Serdecznie gratulujemy wyróżnienia wydawnictwu i życzymy „GLOBOWI" realizacji ambitnych zamierzeń w interesie Czytelników.

(kaw)

Monopolizacja prasy

W 1985 R. w USA ukazywały się 1 674 dzienniki, czyli o 14 mniej niż rok wcześniej. Dane te podało Amerykańskie Stowarzyszenie Wydawców Prasowych. Zmniejszenie liczby tytułów jest następstwem procesu monopolizacji. Coraz większa liczba tzw. gazet niezależnych kończy byt, nie wytrzymując konkurencji z potężnymi trustami wydawniczo-prasowymi.

Bohaterowie Astrid Lindgren

RADZIECCY i szwedzcy filmowcy przystąpili do realizacji filmu „Mio, mój Mio" opartego na motywach opowiadań znanej pisarki szwedzkiej Astrid Lindgren. Reżyserem filmu jest twórca wyświetlanej właśnie w Polsce „Wiary, nadziei, miłości" Władimir Grammatikow. Wykonano już pierwsze zdjęcia w studiach Moskwy i Sztokholmu, a także w plenerach Jałty.

Na konferencji prasowej Astrid Lindgren wyraziła zadowolenie, że ekranizacja jej utworów powstaje w koprodukcji szwedzko-radzieckiej. Wychowanie dorastającej młodzieży, umiejętność zrozumienia bogatego świata wewnętrznego dzieci, pomoc dla nich pozwalająca na zajęcie właściwej postawy w życiu to problemy o charakterze międzynarodowym — powiedziała pisarka.

Muzyczne to i owo

◆ **CZY przyjadą?** Coraz bliżej do jednej z oryginalniejszych imprez tegorocznego lata — sopockiego spotkania „weteranów" polskiej estrady, czyli mityngu OLD ROCK 11 i 12 lipca w Operze Leśnej odżyć mają wspomnienia z początków ruchu „mocnego uderzenia" (ponad ćwierć wieku!), zaś udział zapowiedziały liczne gwiazdki i gwiazdeczki piosenki, oraz tzw. legendarne zespoły. Na zaproszenie Franciszka Walickiego przybyć mają m. in. Bogusław Wyrobek (Rythm and blues), paryska szczecinianka Helena Majdaniec, Michaj Burano (dziś obywatel USA — John Mike Arlow), Wojciech Gąsowski, Ada Rusowicz i Wojtek Korda, Halina Frąckowiak, Czesław Niemen, zespół Breakout z Mirą Kubasińską i Tadeuszem Nalepą, Przemysław Gwoździowski i Wojciech Skowroński. Kierownictwo muzyczne sprawuje ex-szczeciński jazzowy („Kontrasty") old timer Janusz Popiawski wespół z R. Poznakowskim. Hasło imprezy — „Czy nas jeszcze pamiętasz?" Pamiętamy. Oby tylko wszyscy przyjechali...

◆ **Piosenka aktorska w Opolu.** Do programu Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu powraca koncert piosenki aktorskiej i kabaretowej (22 bm. o północy w amfiteatrze). Wystąpić mają Krystyna Janda, Dorota Stalińska, Edyta Geppert, Jacek Różański i in.

◆ **„Saxon" z Pronitu?** Wytwórnia płytowa Pronit zabiega o zakupienie licencji na wydanie nagrań grupy „Saxon". Póki co będzie na pewno Rick Wakeman — reedycja albumu „Live at Hammersmith" (nr katalogowy PLP 0020) nagranego w maju 1985 w Londynie. Ukaże się również LP uprawiającego muzykę elektroniczną Kurta Riemana (jedna strona albumu zawiera ponoć kapitalne nagranie „Bolera" Ravela, na drugiej są utwory Bacha i Heandla, w wykonaniu „elektronicznym").

Pronit prowadzi nadal ustabilizowaną politykę cenową i — w odróżnieniu np. od Tonpressu (gdzie ostatnio podrożało) — płacimy nadal od 150 do (max) 500 zł za LP.

◆ **„Pakt warszawsko-atlantycki".** Z biuletynu prasowego tegorocznego Jazz Jamboree (23—26 X, Warszawa): Mistrzowie z Argentyny (po raz pierwszy!), CSRS, Finlandii, Francji, Kuby, RFN, Węgier, Wielkiej Brytanii, USA — oczywiście — z Polski stworzą ten jedyny pakt warszawsko-atlantycki, pakt na rzecz braterstwa i pokoju, pakt na rzecz jazzu.

Zebrał: get

Niezwykła wystawa w Berlinie Zach.

Twórczość zza grobu

AKTYWNA, pełna inicjatyw na polu przybliżania dzieła godnych uwagi artystów dosłownie minionego, zapomnianych bądź też niedocenianych, a godnych pokazania współczesnej publiczności, zachodnioberlińska Akademia Sztuki stała się źródłem kolejnej sensacji artystycznej. Jest nią otwarta w gmachu akademii, zorganizowana wspólnie z Wyższą Szkołą Sztuk Pięknych w Berlinie Zachodnim wystawa prac malarki **Charlotte Salomon.** Artystka nie żyje. Jako młoda kobieta została zamordowana wobozie zagłady Auschwitz. Popełniła śmierć jako niemiecka Żydówka, którą nie uratowała ucieczka z ojczyzny, bo wiem siepacze schwytali ją we Francji, gdzie szukała schronienia... Charlotte Salomon pobierała nauki właśnie w berlińskiej Wyższej Szkole Sztuk Pięknych, dziś współorganizującej jej pośmiertną wystawę.

Ekspozycja obejmuje cykl gwaszy, wybranych z około tysiąca, jakie w krótkim okresie przebywania we Francji artystka namalowała, tworząc w ten sposób jak gdyby malarski zapis autobiograficzny. Gwasze bowiem przedstawiają obrazy, ze wspomnień młodej, lecz jakże boleśnie już doświadczonej malarki. Pełna nostalgii za przeszłością, za rodzinnym miastem — Berlinem i życiem wśród nay wybitniejszych, potem rozproszonych po świecie, prześladowanych przez hitlerowców, nie potrafiła uwolnić się od obrazu tego, co minione...

Sama nazwała swój cykl „Grą pieśni", opatrując poszczególne prace tytułami o muzycznych motywach. Poszczególne obrazy przedstawiają w nieco teatralnej konwencji sceny z życia Charlotte w Berlinie, czas jej szczęścia i pomyślności, terroru i prześladowań ze strony hitlerowców. Cykl Charlotte Salomon to dzieło wysokiej rangi artystycznej, a zarazem jeszcze jeden artystyczny dokument hanebnego systemu. Z tych racji wystawa zachodnioberlińska jest faktem odnotowywanym z wielką uwagą. To potrzebne przynomnienie dzieła życia, krótkiego życia wielce uzdolnionej artystki, a zarazem oddania należytego jej hołdu.

„Kto jest kim" w ChRL

W CHIŃSKICH księgarniach ma się ukazać wkrótce pierwsze wydanie książki „Kto jest kim". Wydawnictwo zawierać będzie 39 tys not bibliograficznych dotyczących polityków, działaczy oraz przedstawicieli przemysłu, nauki, kultury, religii i wojska. Zamieszczone zostaną również sylwetki z Tajwanu i Hongkongu.

Mówią zwycięzcy z Zielonej Góry

W zespole siła

Rozmowa z Jackiem Melnickiem i Andrzejem Krukiem, członkami zespołu „Studio 123", zdobywcami „Złotego Samowaru"

— KTO WAS WYMYŚLIŁ?

— Trudno wskazać palcem. Na początku chcieliśmy śpiewać wspólnie, gdyż każdy z nas był za słaby, aby robić to na własną rękę.

— Czy śpiewanie w kwartecie jest łatwiejsze niż solowe?

— Jest zupełnie inne, gdyż wymaga odmiennych predyspozycji. Na przykład bardzo dobry solista może nie sprawdzić się w zespole, jak również odwrotnie — może okazać się, że ktoś, kto nie był interesujący jako solista, jest dużo lepszy w zespole.

— Na czym opiera się artystyczny pomysł „Studia"?

— Na poszukiwaniu brzmień, które byłyby ciekawe i nowoczesne, jednocześnie mieściły się w skali naszych możliwości. Szukamy oryginalnych aranżacji oraz nowoczesnych interpretacji. Staramy się dopasowywać do nich sposób śpiewania konkretnych utworów, a także poruszania się, tańczenia i bycia na scenie.

— Ile wspólnej pracy wymagało zwycięstwo na festiwalu w Zielonej Górze i miejsca?

— Właściwie śpiewamy razem bardzo krótko, bo dopiero od września ubiegłego roku, ale ponieważ przyjaźnimy się i razem z wszystkimi, którzy z nami pracują, naszymi instruktorami, opiekunami tworzymy zgraną paczkę, trudno oddzielić nasze wysiłki nad nowymi pomysłami od czasu, w którym pracujemy, na przykład, nad głosem, dykcją czy tańcem.

— Czym jest dla „Studia" zdobycie „Złotego Samowaru"?

— Radością i dużą satysfakcją, potwierdzeniem, że mieliśmy parę dobrych pomysłów oraz ciekawych piosenek.

— A poza emocjami. Czy są jakieś inne korzyści?

— Najważniejsza dla nas jest oczywiście możliwość występu podczas opolskiego koncertu debiutów.

— Czy zwycięstwo w konkursie stanowi jakiś etap w amatorskiej pracy estradowej?

— Na pewno wzięcie udziału w zielonogórskim festiwalu jest pierwszym krokiem do profesjonalnego zajęcia się piosenką i estradą.

— Co dalej planujecie zrobić z grupą i z sobą?

— Przede wszystkim wystąpić w Opolu, a potem pojechać do Związku Radzieckiego.

— A w przyszłości?

— Przez cały następny rok zamierzamy pracować, tak aby wziąć udział w zamojskich spotkaniach wokalistów jazzowych.

— I to jest największe marzenie?

— Na razie tak...

Rozmawiała: **Małgorzata TERLECKA**

Bondarczuk i jego uczniowie

WE Wszechzwiązkowym Instytucie Kinematografii 15-lecie działalności obchodzi studio aktorskie profesora Siergieja Bondarczuka i docent Iriny Skobcewej Bondarczuk — znakomity artysta jest także niezwykłą osobowością jako pedagog i wychowawca młodego pokolenia aktorskiego. Nakładem wydawnictwa „Iskusstwo" ukazała się ostatnio „Pracownia Bondarczuka" podsumowująca kilkunastoletni dorobek studia. Z kart książki wyłania się całe życie Bondarczuka — z jego filmami, rolami, spotkaniami, podróżami, całym podejściem do sztuki. Nieocenionym współpracownikiem Bondarczuka w prowadzeniu studia jest jego żona, wybitna aktorka Irina Skobcewa.

Zgodnie z przyjętą w Instytucie Kinematografii tradycją reżyser-pedagog, nakręcając własny film, wprowadza na plan zdjęciowy swoich wychowanków. Tak też czyni i Bondarczuk.

Gielgud w roli ducha

— W MOIM wieku dość trudno o wybór właściwej roli — powiedział John Gielgud, który odtwarza postać tytułową w filmie osnutym na tle opowiadania Oscara Wilde'a pt. „Duch Canterville". Film nakręcony jest w scenerii zamku Eastnor w zachodniej Anglii. Gielgud, który ukończył właśnie 82 lata, jeden z ostatnich „wielkich" angielskiej sceny i ekranu przypomniał w związku z tym, że jego pierwszą rolę w londyńskim Old Vic w 1921 r. była rola Hetauda w „Henryku IV" Szekspira.

— Od tego czasu upłynęło tak wiele lat. Choć nie myślę o sobie jako człowieku bardzo starym, niemniej świadomy jestem upływu czasu i ubywania moich najbliższych przyjaciół i kolegów — powiedział Sir Gielgud, podkreślając, że rola ducha nawiedzającego zamek bardzo mu odpowiada.

Podobnie myśli 19-latka **Sophie Marceau,** jeszcze jedno „odkrycie" Żuławskiego: **„Jeśli aktorka opracowuje strategię jak zostać gwiazdą, staje się prostytutką sukcesu"** — uważa on.

TE wszystkie młode dziewczyny wyglądają jak wiele rówieśniczek, grają postacie z ulicy, a nie filmowej bajki. Czy mogą stać się symbolami współczesnej Francuzki? Nie będzie to łatwe, gdyż idea gwiazdy wydaje się być bardzo żywa we Francji. Sława ma swoją cenę — gwiazdorstwo trzeba potwierdzać także poza planem filmowym, w życiu prywatnym. Na razie wszystkie pretendentki deklarują, że przede wszystkim chcą pozostać sobą.

Film francuski szuka BB naszych czasów

FRANCUSCY twórcy i publiczność wciąż czekają na pojawienie się nowej Brigitte Bardot — młodej gwiazdy, która stałaby się symbolem pokolenia. Ostatnie miesiące i lata przyniosły kilka interesujących kobiecych ról we francuskich filmach w wykonaniu młodych aktorek, które mają szanse zrealizować te pragnienia.

14-letnia **Charlotte Gainsbourg,** córka pary aktorsko-piosenkarskiej Serge Gainsbourg i Jane Birkin, zadebiutowała w filmie „Bezczelna" w którym zagrała siebie, dorastającą dziewczynę, poszukującą przyjaźni, która pomoże jej przejść przez ten trudny okres. Zrobiła to tak dobrze, że wróży jej się wielką karierę.

W nagrodzonym Złotym Lwem na ostatnim festiwalu w Wenecji filmie „Bez dachu i praw" Agnes Vardy, główną rolę zagrała 18-letnia **Sandrine Bonnaire.** Właściwie amatorka, gdyż pierwszą rolę w życiu otrzymała w filmie „Za nasze miłości" po przeczytaniu ogłoszenia w prasie, dostała w ub. r. nagrodę Cezara jako najbardziej obiecująca młoda aktorka.

Najstarsza z grona pretendentek do tytułu „BB lat osiemdziesiątych" jest 23-letnia **Valerie Kaprisky.** Zdobyła sławę jako „Kobieta publiczna" w filmie Andrzeja Żuławskiego, choć już wcześniej wystąpiła w kilku filmach.

Odkryciem festiwalu filmowego w Cannes 1985 była **Juliette Binoche.** Do niedawna sprzedawczyni w domu towarowym, została zauważona w skandalizującym filmie Godarda „Zdrowaś Mario". Być może własne życiowe doświadczenie każe 20-letniej kobiecie patrzeć bardzo trzeźwo na zawód aktorki. Jest to przede wszystkim ciężka praca, a gwiazdorski blichtr bywa najczęściej kwestią przypadku.

MINI—HOROSKOP

6. 07. — 12. 07. 1986 r.

BARAN. Tydzień na luzie. Zaczniesz dostrzegać jaśniejsze barwy i weselszą stronę codziennych sytuacji. Spore sukcesy na niwie towarzyskiej i niewykluczona frapująca przygoda. Zdrowie dopisze. Finanse niezłe, ale zachowaj umiar w wydatkach.

BYK. Najbliższe dni przyniosą znaczną poprawę stosunków z otoczeniem. Cierpliwość i wyrozumiałość — dadzą znakomite efekty. Zapowiada się atrakcyjny wypoczynek w licznym i sympatycznym gronie. Serdeczna Panna.

BLIŹNIĘTA. W pracy konieczność koncentracji. Swoje potrzeby zmian, ruchu, podróży zaspokoisz w późniejszym terminie. Dobre wiadomości w sprawie, o którą zabiegasz. Miły Wodnik.

RAK. Dobry okres. Twoja energia, przedsiębiorczość w działaniach zawodowych i społecznych przyniosą uznanie i wzrost autorytetu. Sprawy osobiste nader pomyślne. Sympatyczne Bliźnięta.

LEW. Korzystne zmiany w pracy, sukcesy organizacyjne, uznanie przełożonych i lepsze warunki finansowe. Życie osobiste przyniesie miłe niespodzianki. Zdrowie i humor dopiszą. Przyjazny Baran.

PANNA. Tydzień bardzo pracowity, dodatkowe obowiązki w pracy. Mimo licznych trudności potrafisz świetnie uporać się z nimi i wykazać swoje możliwości. Sprawy osobiste pomyślne. Przyjazny Byk.

WAGA. Tydzień będzie spokojniejszy i nawet relaksowy. Okazja do planowanych od dawna odwiedzin bliskiej i miłej osoby. Nowa znajomość może okazać się bardzo istotna. Twój znak Skorpion.

SKORPION. Przypływ energii i silnej woli zwalczy lenistwo i zżyt nie... gadulstwo. Skorpiony mają szanse na lepsze wyniki w pracy i sympatię otoczenia. Poprawa układów rodzinno-domowych. Lepsze zdrowie i finanse. Nie zadzieraj z Lwem.

STRZELEC. Tydzień pod znakiem solidnej pracy. Potrafisz doskonale wywiązać się z obowiązków i zaskoczyć grono fachowców niekonwencjonalnymi pomysłami. W domu szczere rozmowy pozwolą uniknąć poważnych konfliktów. Miły Rak.

KOZIOROŻEC. Poważne rozmowy dotyczące istotnych spraw i decyzje rzutujące na dalszą przyszłość. Zalecana rozwaga i wyważanie w sprawach uczuć, scementowanie starego związku. Możesz liczyć na Wodnika.

WODNIK. Bardzo dobry tydzień dla Wodników, które kierując się intuicją znajdą właściwy sposób rozwiązania wielu problemów. Sporo sukcesów osobistych i zawodowych, znaczne poprawi humor i samopoczucie. Lojalny Koziorożec.

RYBY. Tydzień pogodny i spokojny. W pracy zwiększone obowiązki, ale bez trudności potrafisz się z nimi uporać. W domu miła niespodzianka. Zdrowie dopisze. Finanse zwyżkują. Przyjazne Wodnik i Lew.

RAK (31.VI — 22.VII)
Panująca planeta: Księżyc

Cechą osób urodzonych pod znakiem Raka są: powściągliwość, takt i umiar. Raki to natury subtelne, łagodne i cierpliwe, lubiące spokój i wygody. Zazwyczaj przywiązane do domowego ogniska.

Trzeba szanować sposób bycia Raka, przyzwyczajenia i poglądy, łatwo bowiem zranić jego uczucia, zaś utracone zaufanie lub sympatię niełatwo odzyskać. Raki często poświęcają się archeologii, geologii, historii lub językoznawstwu. Cechuje je niechęć do plotek i intryg oraz miłość do zwierząt. Czasem lubią martwić się „na zapas" i widzieć przyszłość w ciemnych kolorach.

W małżeństwie oczekują od partnera zrozumienia i przyjaźni, więzy uczuciowe grają u nich pierwszoplanową rolę. Zawierają związki przeważnie z miłości i póki ona trwa, są czułymi i troskliwymi partnerami.

Pomyślny związek — z innym Rakiem lub Bykiem.

KIEROWCO! NA PRZEJŚCIACH DLA PIESZYCH SZCZEGÓLNIE UWAŻAJ NA DZIECI I OSOBY STARSZE!

Krzyżówka na weekend

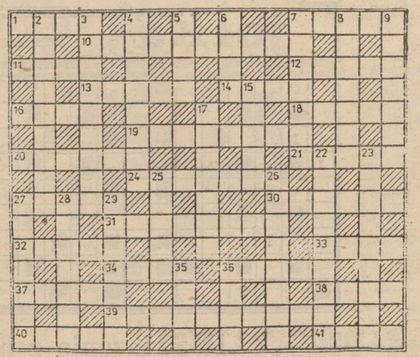

POZIOMO: 1) upalne cieszy wczasowiczów 7) strona ujemna, 10) żenie np. ręki aż do zetknięcia, 11) duże naczynie farbiarskie, 12) pracuje pod wodą, 13) halny lub morka, 14) wodorost morski, 16) bokobrody, 18) rodzaj egzystencji, 19) small cholewki, 20) stos zwał, 21) punkt na sferze niebieskiej określający kierunek Słońca względem wybranej grupy gwiazd, 24) gatunek pająka, 27) wyrasta po deszczu, 30)rzeczy konkretne, 31) Okęcie lub Orly, 32) gazowy lub elektryczny grzejnik wody, 33) stadium rozwoju, 34) rozdział Koranu, 36) pokrywa, klapa, 37) np. towarów za granicę, 39) leśne lub owoce, 39) ludożerstwo, 40) kolisty plac, na którym odbywają się corridy. 41) zew.

PIONOWO: 2) materiał rzeźbiarski, 3) portier, 4) imitacja rewolweru, 5) kiernoz, 6) katuszа, 7) naczynie przydatne na obozach turystycznych, 8) wiązka, 9) kilka kolejnych co do wartości kart w jednym kolorze, 15) może być kolejowa, 17) obcowanie z kimś, 22) pomost, 23) wydawanie głosu przez świnie, 25) wirnik, 26) zajęcie krawca, 27) pieniądze, 28) dbaj o nie, 29) część liścia, 35) z kurantem — w „Strasznym dworze", 36) wejście do czołgu.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartkach pocztowych) w terminie 10-dniowym z dopiskiem „Krzyżówka na weekend" Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy 3 bony premiowe PKO po 250 zł każdy ufundowane przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń.

ROZWIĄZANIE krzyżówki z nr 119:

Poziomo: klops, sinus, zwodzenie, żabek, rygor, inspekcja, kołce, koszt, zadatek, szufla, Iliada, pamflet, preria, ladaco, szarada, straszcheber, komentarz, lewar, arras, obskurant, szreń, aktor.

Pionowo: kozik, odbój, szkic, Polska, dzieża, pnącze, serak, nagus, skrót, oczeret, euforia, osiedle, zadęcie, zapas, dumka, talia, kitla, zamysł, Rangun, drapak, silos, rower, skroń, czata, beret, resor.

NAGRODY — bony premiowe PKO po 250 zł ufundowane przez PZU wylosowali: Jadwiga Opolska, ul. Poniatowskiego 63/1, 71-112 Szczecin, Zofia Skowrońska ,ul. Gdyńska 25c/16, 72-600 Świnoujście, Nina Glinlewicz, ul. A. Gryfiki 2/44, 72-600 Słupsk. Nagrody do odebrania w redakcji 3 piętro, pok. 53, Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Nurzyński wnuczek

JEAN MARAIS, niegdyś pierwsza gwiazda filmu francuskiego, nie nakręcił żadnego filmu od 15 lat. 72-letni już aktor dał się jednak namówić na udział w angielsko-francuskim filmie „Next of Kin" debiutującego reżysera Willy Rameau. Gra tam starego chłopa z odległej wioski w środkowej Anglii, który przyjeżdża po śmierci swego syna do Londynu aby zaopiekować się wnukiem, którego nigdy nie widział. Tu przeżywa szok, gdyż wnuk okazuje się dzieckiem murzyńskim. Jest to film wymierzony w przesądy rasowe, które istnieją (a nawet nasilają się) w społeczeństwach zamieszkujących po obu stronach kanału La Manche.

Muti w La Scali

W GRUDNIU br. kierownictwo muzyczne mediolańskiej La Scali obejmie najbardziej dziś znany w świecie włoski dyrygent **Riccardo Muti,** który będzie łączył te funkcje z prowadzeniem Orkiestry Filadelfijskiej. Zapowiada to zupełnie nowy rozdział w historii teatru i działalności samego muzyka.

Jednym z pierwszych przejawów tych zmian jest podpisanie umowy o współpracy La Scali z międzynarodowym koncernem płytowym EMI. Przy pomocy finansowej włoskiego Państwowego Towarzystwa Naftowego ENI, zespół teatru dokona w ciągu następnych trzech lat serii nagrań oper, które firma EMI wyda na płytach i dyskach kompaktowych.

Muti miał wiele innych propozycji, ale chciał wrócić do Włoch. „La Scala przychodzi we właściwym momencie mojej kariery" — twierdzi. „Mam szanse stworzyć nowy, bliższy prawdziwemu, styl interpretacji Verdiego, tak jak istnieje już nowy styl Rossiniego. Mam też nadzieję powiększyć kadrę młodych włoskich śpiewaków i rozszerzyć możliwości orkiestry w operze".

PRASÓWKA

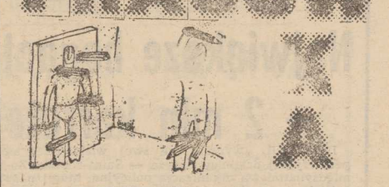

ZJAZD — TON OTWARTOŚCI

▲ Z komentarza redakcyjnego „Życia Warszawy" na temat obrad X Zjazdu PZPR:

Ton otwartości połączonej ze spokojem i zdecydowaniem w ujawnianiu słabości, umacniania dyscypliny i poczucia obowiązku odpowiada z pewnością nastrojom społecznym dominującym w naszym kraju, służy dalszemu ich kształtowaniu (...). I jeszcze jeden znamienny przejaw otwartości, rozumianej jako nastawienie, idące w kierunku umożliwienia wszystkim którzy tego pragną, uczestnictwa w normalnym życiu kraju. Wojciech Jaruzelski wyraził w imieniu Komitetu Centralnego przekonanie iż **„można by stworzyć jeszcze jedną szansę powrotu do normalnego życia dla sprawców określonych przestępstw przeciwko interesom państwa".**

CZY TO JEST SPRAWIEDLIWE

◆ — Jestem przeciwko wyjazdom za dolarowym chlebem. Taki mechanik z PLO wyjeżdża pod obcą banderę, zarabia po 1000 dolarów miesięcznie, po dwóch latach wraca i bryluje jako milioner. Czy to licuje z ustrojem sprawiedliwości społecznej? Co ma na to powiedzieć stoczniowiec zaharowany w huku blach za 25 tysięcy miesięcznie?

— Ale państwo bardzo potrzebuje dewiz?

— Takie ich zdobywanie pociąga za sobą — według mnie — koszt społeczny. Wyjazdy te kreują obce nam postawy i wzorce. Za parę tysięcy dolarów to się nie opłaca.

(Opinia gdańskiego posła Kazimierza Cupisza — wywiad dla dziennika „Rzeczpospolita" nr 151)

NIE DOPUŚCIĆ DO STAGNACJI

◆ Z wypowiedzi prezesa Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego prof. Zdzisława Sadowskiego dla „Życia Gospodarczego":

Dzisiejszy system gospodarczy jest placem budowy. Treść tego systemu już zmieniała się bardzo istotnie (...), rachunek ekonomiczny ma w widoczny sposób nieporównanie większe znaczenie niż kiedyś. Ale parametry rachunku są jeszcze ułomne, wymagają podpierania metodami administracyjnymi (...). W tej sytuacji rodzą się wątpliwości czy jest to wzór do którego dążyliśmy. Oczywiście że nie, tak jak plac budowy nie jest celem dążenia tylko stanem przejściowym. Byłoby oczywistym nieszczęściem gdyby dopuścić do utrwalenia się systemu w jego przejściowej, niespokojnej postaci. Stąd nacisk na konieczność szybkiej kontynuacji reformy.

Z PROJEKTU CPR NA 1987 ROK

◆ Biorąc pod uwagę występujące konieczności można będzie w 1987 roku ograniczyć tempo inflacji o około 1 proc. w porównaniu z rokiem bieżącym, utrzymując w granicach 7,6—8,3 proc. wzrost wydatków ludności z tytułu podwyższonych cen detalicznych, przewidzianych po 1 stycznia 1987 r. W ramach tego wzrosły wydatki ludności bez wzrostu wydatków na alkohol i papierosy wyniosłyby 6,6—7,3 proc.

SPORT JAKO... BAROMETR

▲ Rozważania Andrzeja Ziemilskiego („Rzeczpospolita") na zakończenie Mundialu:

Cztery lata temu na hiszpańskim Mundialu zlekceważono nas przy rozdaniu medali: kapitanowi dano pudło z medalami do ręki, by sam je rozdał. Był to rok 1982 i scena była niemal symboliczna. Nasza sytuacja, podobnie niestety jak już wiele razy bywało, przedstawiała się wówczas cudzoziemcom zarazem tragicznie i groteskowo (...). Sport bywa czułym barometrem podobnych nastrojów. Warto więc i teraz się nim posłużyć. Warto sprawdzić czy staliśmy się już poważnym partnerem w międzynarodowej grze o powodzenie — na boisku i poza boiskiem. Czy owe cechy niezbędne zwycięskim drużynom (i ludom) chcącym odnosić sukcesy są już w nas dostatecznie mocno zakorzenione.

Sport jako barometr? Być może. Trzeba jednak pamiętać, że słoneczne pogody, które naprawdę cieszą, rodzą się w życiu codziennym daleko od stadionu.

Interpol zmienia... adres

Największe bogactwo – 2 mln kartotek

INTERPOL „wyrasta" ze swej wieloletniej siedziby w peryferyjnej dzielnicy Paryża — Saint-Cloude. Za dwa lata międzynarodowa organizacja policyjna, której nazwa dodaje wdzięku wszystkim powieściom kryminalnym, przenosi się do Lyonu. Mer miasta wydzielił już szczodrą ręką piękne tereny pod budowę nowej siedziby Interpolu. Będzie to nowoczesny, przeszklony budynek, ustawiony wśród zieleni i otoczony wodą. A jego głównym walorem będzie to, że wreszcie będzie tam dosyć miejsca dla wszystkich pracowników organizacji i przede wszystkim dla podstawowego „bogactwa" Interpolu — jego słynnych kartotek.

Co jeszcze będzie się tam znajdować? Nie wiadomo. Podstawową dewizą Interpolu jest bowiem dyskrecja. Nawet w tak błahej z pozoru sprawie, jak projekt nowej siedziby, nikt nie wypowiada się szeroko. Łatwo to zresztą wytłumaczyć, jeśli pamiętać, że w maju br. dokonano w Paryżu zamachu bombowego na siedzibę Interpolu. Pracownicy organizacji żartują, że w ten sposób została rozpoczęta... rozbiórka starego budynku. A jednocześnie przypominają, że Interpol, który zgodnie ze swym statutem nie zajmował się do niedawna sprawami mającymi charakter polityczny, wojskowy, religijny bądź prasowy, przed 3 laty zmodyfikował swój charakter podejmując walkę z terroryzmem międzynarodowym. Większość terrorystów zresztą — jak mówi się w Interpolu — to zawodowi przestępcy, którzy podejmują się zabójstw politycznych, porywania ludzi, bądź uprowadzania samolotów. W tym sensie stanowią i tak „statutową" klientelę Interpolu.

Nie jest natomiast tajemnicą wiek Interpolu. Organizacja ta osiągnęła już lata dojrzałe i liczy ich 40. W 1946 roku międzynarodowa konferencja przedstawicieli policji z 50 krajów zdecydowała o utworzeniu Interpolu i obraniu Paryża na jego siedzibę. 10 lat później Interpol liczył już 100 państw członkowskich, zaś obecnie 138. Inna sprawa, że Interpol miał poprzedników. W 1914 roku przedstawiciele kilkunastu krajów odbyli w Monaco konferencję w celu zjednoczenia wysiłków w walce z przestępczością. Rzecz nie posunęła się jednak dalej: wkrótce wybuchła I wojna światowa. Dopiero w 1923 roku utworzona została w Wiedniu Międzynarodowa Komisja Policji Kryminalnej, która działała do roku 1938, tj. do aneksji Austrii przez Hitlera.

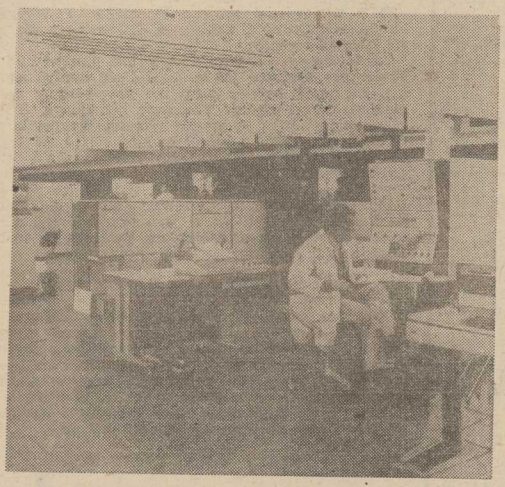

Interpol dzisiejszy dla wypełnienia swych zadań dysponuje dwiema broniami: swymi słynnymi kartotekami i własną siecią łączności. Kartoteki — jeszcze niecałkowicie skomputeryzowane — zawierają 2 miliony nazwisk, opisów broni, pojazdów itp. Interpol utrzymuje łączność za pomocą własnych sieci z połową państw członkowskich. W 1984 roku przekazano tą drogą 600 tysięcy informacji, a ilość ich wzrasta o 10—15 procent rocznie.

Nad bezkolizyjnym funkcjonowaniem machiny Interpolu czuwa bezustannie 250 osób pracujących w Saint-Cloude. W każdym kraju członkowskim Interpol ma swe przedstawicielstwa oparte na funkcjonariuszach miejscowej policji. Dzięki temu Interpol nie jest tak kosztowny, jak wiele innych organizacji międzynarodowych. Swoje koszty oblicza wyłącznie we frankach szwajcarskich, a konto ma również w jednym ze szwajcarskich banków. Budżet roczny Interpolu wynosi 17 milionów franków. Składki członkowskie zależne są od dochodu narodowego danego państwa i liczby ludności. Organizacja jest więc skromna, ale nie biedna.

Specjalnością Interpolu były do niedawna fałszerstwa pieniędzy, kradzieże dzieł sztuki, przemyt złota, drogich kamieni itp. Interpol wydaje też biuletyn informacyjny, dotyczący fałszerstw pieniędzy i posiada świetnie wyposażone laboratorium. Obecnie, nie zaniedbując tradycyjnych stref zainteresowań, coraz więcej uwagi poświęca przemytowi i produkcji narkotyków. Mimo jednak udziału tej międzynarodowej organizacji w ich zwalczaniu handel narkotykami ma tendencje rosnące, a walka z przemytnikami jest coraz bardziej zacięta. Na brak klientów Interpol niestety narzekać nie może.

Halina UŻYCKA

To nic takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy łamania głowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadeśle pod adresem redakcji (termin 10-dniowy rozwiązania wyłącznie na kartach pocztowych) rozwiązania minimum dwóch zamieszczonych pozycji weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł.

KRZYŻÓWKA

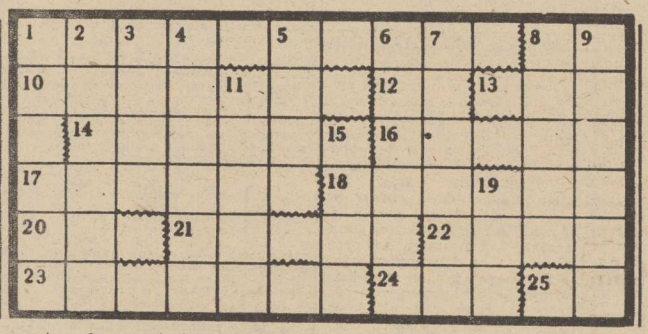

POZIOMO: 1 — tukan, 8 — wschodnia gra planszowa, 10 — pociąg z wojskiem, 12 — część hektara, 13 — od wieczora do rana, 14 — szczególny dar, 16 — turnia w zakonie, 17 — świeża wiadomość, 18 — bezświetlna strefa wód, 20 — między strontem a cyrkonem, 21 — kuchenny przetaczek, 22 — wśród drobiu, 23 — cienka sucha kiełbasa, 24 — część strony gazety, 25 — „najkrótsza" małpa;

PIONOWO: 1 — ex Dimitrowo, 2 — stworzenie, 3 — skojarz z pierworództwem i soczewicą, 4 — damski płaszcz podbity futrem, 5 — strefa, 6 — przemysłowe miasto we wsch. Bułgarii, 7 — kupalnik górski, 8 — Josef, słynny architekt czeski, 9 — popijawa, 11 — twórca pierwszego państwa socjalistycznego, 15 — pies w tąksówce, 19 — drapieżna ryba z karpiokształtnych.

Krzyżówka arytmetyczna

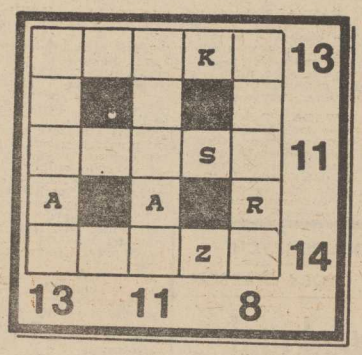

Z PODANYCH liter należy ułożyć sześć wyrazów i wpisać je do diagramu tak, aby powstała krzyżówka. Każdej literze odpowiada inna liczba. Obok diagramu podano sumy wartości liter we wszystkich wyrazach.

A — 1, K — 2, R — 3, S — 4, U — 5, Z — 6.

WIZYTÓWKA

O. L. JERZAK

Z pierwszych liter imion i nazwiska wizytówki należy ustalić specjalizacje zawodowa jej właściciela.

jolka

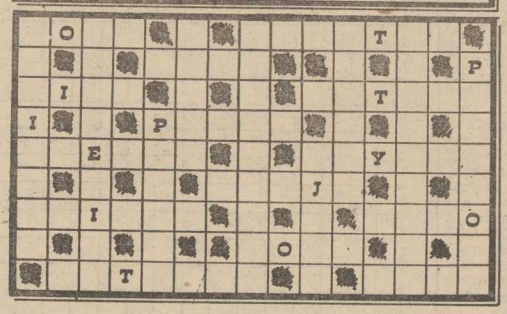

— opał z węgla
— materiał fotograficzny
— w prezydium zebrania
— obóz Kozaków zaporoskich
— surowiec na szczotki
— naczynie stołowe
— muzykująca szóstka
— solenizantka z 31 lipca
— pułapka, sieć
— możliwość powodzenia
— osoby towarzyszące
— jeden z bohaterów Iliady
— początek lodowca
— jedna z kończyn
— część balonu
— maszyna rolnicza
— przelanie praw
— urok, wdzięk
— rodzaj kurtki
— niejedna w banku
— opłata za przejazd
— obłęd
— instytucja z doręczycielami

Krzyżówka

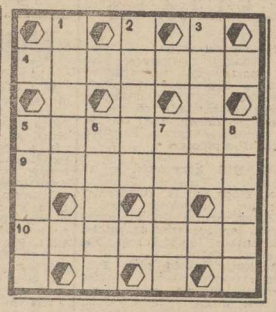

POZIOMO: 4 — tuba basowa, 5 — taniec marynarski, 9 — klątwa kościelna, 10 — dzieło Ksenofonta;

PIONOWO: 1 — najprostszy węglowodór nasycony, 2 — nakrycie głowy, 3 — szczyt w Górach Kaczawskich, 5 — np. rezus, 6 — potrawa z surowej koniny, 7 — największe jezioro w Alpach, 8 — duża moneta srebrna.

Rozwiązania z nr 119

JOLKA: dodo, kwadrat, orda, Ruiz, ustawa, kuraż, kolarz, zajazd, wanad, obiekt, czar, krój, nadawca, skin, dyrektor, dzielnica, kraksa, arbuz, kawalarka, zawód, dosiad, adamaszek, mandaryn.

KRZYŻÓWKA: suma, Malgasz, agat, lustrator, Adad, wata, rozwalina, karo, Rybakow, dyby; Omulew, klasztor, watra, szata, miara, godzinki, dratwa, Arany, Azory, farba.

KWADRAT MAGICZNY: nonet, opera, Nepal, Erato, talon.

KALAMBUR CIESZYŃSKI: łękotka.

KALAMBUR ANAGRAMOWY: Turcja (car tuj).

NAGRODY wylosowali: Czesława Błaszkiewicz, ul. Józefa 4a/9, 70-114 Szczecin, Marzena Janiak, ul. Piwna 16, 70-754 Szczecin, Ewelina Jezierska, ul. Lipowa 25c/11, 72-320 Trzebiatów.

NAGRODY są do odebrania w redakcji 3 piętro, pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Opracował: RUDOLF MACURA

Tylko spokojnie!

Jedziemy na urlop

PAKOWANIE urlopowych bagaży, to sztuka nie lada. Najważniejsze, to zabierać jak najmniej rzeczy, tylko niezbędne. Pakować w jedną torbę, plecak czy walizkę, bo zbyt dużo paczek to kłopot w podróży. Panie powinny pamiętać o sukience lub bluzce i spódnicy, takiej, którą można nosić od rana, a jeśli omotamy na nią szal, włożymy korale, klipsy lub inne świecidełka — szatą zmieni charakter i będzie elegancka.

Zeszłoroczne ciuchy, wyblakłe i sprane (zwłaszcza podkoszulki) można ufarbować na modne kolory — czarne, granaty, żółcie, zielenie, czerwienie i róże. Przyciasne podkoszulki, kurtki przeznaczamy dla dzieci, a same sięgamy po podkoszulki i kurtki męża. On też musi być modny i obszerny, a zawsze łatwiej obkupić jedną osobę niż całą rodzinę.

Aby urlop zacząć pogodnie bez zdenerwowania, dyskusji warto także wcześniej sprawdzić, co trzeba dokupić, zrobić dokładny spis rzeczy do zabrania dla każdego członka rodziny i sukcesywnie odkładać urlopowy ekwipunek, uprany, odświeżony, odprasowany z przyszytymi wszystkimi guzikami. Wówczas pakowanie przestanie być koszmarem.

Z Ireną Gumowską o słońcu w słoikach

Zamrożone — jak świeże

— PRZYGOTOWAŁA pani do druku swoją kolejną książkę pt. „Słońce w słoikach". Odnosi się wrażenie, że chwyta je pani i wekuje w szkle.

— Prawie... prawda. Bo chociaż wiele warzyw i owoców można zamrozić lub kupić mrożonki w sklepach, ale przetwory w słoikach są cały rok nieomal jak świeże, prosto z własnego ogrodu i spod promieni słońca. Coraz więcej rodzin uprawia ogródki działkowe, a w nich sezonowe nadmiary warzyw i owoców. Jest zatem dla rodziny, także na prezenty dla bliskich i znajomych, wreszcie na swoje ulubione przetwory, również takie, których nie ma w sprzedaży. Bardzo ważne jest poznać zasady przetwórstwa i temu jest poświęcony I rozdział mojej książki.

— Czy różne są sposoby konserwowania przetworów?

— Zacznijmy od zamrażania. Lodówkę wynaleziono w XIX w. Pierwszego statku-chłodni, który wysłano z Marsylii we Francji po mięso do Argentyny, nie przyjęto z entuzjazmem. Dopiero przywiezione przez niego w idealnym stanie zamrożone do —30 st. C mięso wywołało wprost sensację.

— Więc jeżeli mamy własną zamrażarkę?...

— Do mrożenia przeznaczą się tylko owoce i warzywa zdrowe, jędrne, nie uszkodzone, w kolorze dla nich właściwym i wszystkie w jednolitym stanie dojrzałości. A ponieważ mrożonki zastępują, zwłaszcza zimą świeże owoce i warzywa najrozsądniej jest jadać je jako surówki np. pomidory, mizerię i kalafiory. A brukselkę i fasolkę szparagową wkłada się do wrzącej wody przyprawia do smaku solą i cukrem oraz gotuje najpierw bez, a potem pod przykryciem możliwie najkrócej.

— Nie wszyscy są szczęściarzami, mającymi zamrażarki. Chyba wtedy pasteryzujemy nasze „słońce" w słoikach?

— Przyjęło się określenie „pasteryzacja" chociaż Pasteur tylko wytłumaczył dlaczego metodą jego rodaka, Francuza, aptekarza Apperta, wynalezioną w 1804 r., pozwala na trwałe przechowywanie żywności. Mówiąc najogólniej polega ona na odcięciu powietrza w słoju. W praktyce gospodarstwa domowego chodzi o to, aby w słoju z owocami, warzywami bądź mięsem powstało rozrzedzone powietrze, coś w rodzaju próżni. Do idealnie czystych słoików wkładamy czyste owoce, zalewając je przegotowaną wodą ale na 2 palce poniżej pokrywki i zamykamy. Potem do dużego garnka wyłożonego gazetami lub sianem wstawiamy słoiki i nalewamy wody o takiej temperaturze, jaka jest w słoikach i tyle, by sięgała co najmniej do 3/4 ich wysokości lub je przykrywała. Stawiamy naczynie na ogniu. Temperatura pasteryzacji powinna wynosić od 70 st. C ale nie dochodzić do 100 st. C. Mniejsze słoiki pasteryzujemy ok. 10 min., większe ok. 20 min. Od razu wyjmujemy z wody i szybko studzimy odwrócone do góry dnem, aby sprawdzić, czy nie przeciekają.

Zaczynamy od truskawek

— ROZPOCZYNA SIĘ sezon owoców i warzyw. Co z tych nasłonecznionych zbiorów mamy najpierw „łapać" do słoików?

— Obowiązuje kolejność dojrzewania owoców. Najpierw truskawki, potem czereśnie, poziomki, agrest, jeżyny, maliny aż po najpóźniejsze jabłka i gruszki, choć wiele zależy od odmiany: wczesnej lub późnej.

— Zaczynamy od truskawek.

— To nasze ulubione owoce, ale mają tę wadę, że trwają zbyt krótko. Są za to bardzo zdrowe dla każdego i w każdym wieku. Można z nich robić różne przetwory, lecz ograniczę się do kilku. Np. truskawki we własnym soku z cukrem lub bez. Owoce umyć (zawsze przed zrywaniem listków, bo woda „kradnie" smak truskawkom), osączyć, usunąć listki, nałożyć do wyparzonych słoików, potrząsając aby układały się ściśle i do pełna. Posypać ewentualnie 2—3 łyżkami cukru, zamknąć słoje i pasteryzować do 25 minut w temp. ok. 80 st. C. Lub inny sposób: truskawki umyć, osączyć, włożyć do naczynia emaliowanego i powolutku podgrzewać, aż do zawrzenia. Wtedy dodać ok. 30 dag cukru na 1 kg owoców i potrząsać rondlem, aż cukier się rozpuści. Wrzące nakładać do pełna do gorących, wyparzonych słoików, zamykać i pod kocyk.

— A konfitura, tak bardzo lubiana?

— Włożyć truskawki na sito i kilkakrotnie zanurzyć szybko w misce z dużą ilością zimnej wody. Odcedzić i obsuszyć np. na czystej bibule. Potem obrać je z listków i odmierzyć taką ilość cukru, jaka jest owoców, bo wtedy zyskamy dodatkowo syrop. Owoce przełożyć do płaskiego naczynia i przesypać cukrem, a na drugi dzień podgrzewać na ogniu aż do zawrzenia. Po pięciu minutach zdjąć z ognia. Odczekać chwilę do ostynięcia, następnie odcedzić owoce a syrop znowu podgrzać aż do wrzenia. Gdy trochę odparuje, z powrotem włożyć owoce i smażyć ok. 15 min. Zszumować. Jeżeli chcemy zebrać syrop, to najpierw przelewać owoce z syropem przez sitko położone na lejku włożonym w butelkę, a potem owoce przełożyć do słoików.

— Później przyjdzie kolej na czereśnie?

— Czereśnie były ulubionym owocem Króla Słońce — Ludwika XIV, który wdrapywał się na te drzewa i prosto z nich zjadał owoce plując pestkami, wcale nie po królewsku... Czereśnie zawierają wprawdzie 80 proc. wody, ale za to 20 proc. przyswajalnych węglowodanów i witamin oraz mają, podobnie jak jabłka, właściwości antytoksyczne.

— U nas najczęściej robimy kompoty.

— Polecam jednak spróbować przygotowania pewnego rodzaju konfitury z czereśni. Umyć je, usunąć ogonki i pestki. Przesypać cukrem i smażyć. Gdy masa zgęstnieje i będzie lśniąca, trzymać jeszcze na małym ogniu ok. 15—20 min. poruszając naczyniem. Konfitura będzie gotowa, gdy kropla na talerzyku nie rozpływa się. Przełożyć do słoików i odwrócony słoik trzymać ewentualnie pod kocykiem ok. 20 minut.

Dobry sposób na piegi?

PIEGÓW jako takich na zawsze i zdecydowanie pozbyć się nie można, a walczyć z nimi i chronić się trzeba przez całe życie, usuwając je doraźnie, czyli na pewien czas drogą złuszczania naskórka. Ze środków domowych zalecić można mycie się w wodzie przegotowanej z boraksem (2 łyżeczki na litr wody), smarowanie miejsc objętych piegami cytryną, kwaśnym mlekiem, zmywanie przekrajanym ogórkiem żółtkiem, miazgą z rozgniecionych poziomek, którą również można nakładać w formie maski na twarz na pół godziny. (Z dwutygodnika „Kobieta w świecie i w domu", rok 1936).

„Ogon" wraca do mody

PARYSCY dyktatorzy mody zapowiadają, że podczas tegorocznego lata znów będzie modny „koński ogon".

Uczesanie w „ogon" zapanowało na świecie ćwierć wieku temu, a wylansowała je słynna Brigitte Bardot. Ciekawe czy teraz będzie tak samo popularne jak wówczas.

Ostrożnie!

Dla kogo słońce?

W ZDROWYM organizmie promienie słoneczne wywołują przekrwienie tętnicze, powodują szybszy obieg krwi, lepsze dotlenienie organizmu, wzmożoną przemianę materii, pogłębienie oddychania w skórze.

Mimo to powinniśmy się opalać z dużą ostrożnością. Najważniejsze to stopniowe zwiększanie czasu naświetlania oraz osłona skóry przy pomocy odpowiednich środków. Niewiele jest osób, które bez narażania się na przykre konsekwencje mogą od razu zaryzykować kilkugodzinne plażowanie.

Aby złagodzić stan podrażnienia należy stosować następujące środki: twarz, szyję i dekolt przemywać wodą wapienną oraz delikatnie smarować kremem rumiankowym. Łagodząco i przeciwzapalnie działają na skórę całego ciała kąpiele ziołowe — przede wszystkim z rumianku. Oprócz ziół monopolisty „Herbapolu" pojawiły się na rynku bardzo wygodne w użyciu zioła do kąpieli firmy „Mazowsze". Bardzo drobniutko zmielone, w małych torebkach, które wrzuca się wprost do gorącej wody w wannie, znajdą zastosowanie nie tylko w przypadkach poparzeń słonecznych. Różnorodność ziół (sosna, szałwia, brzoza, mięta, tymianek) prosty sposób przyrządzania kąpieli ziołowych powinny zachęcić Czytelniczki dbające o swoją urodę do ich stałego stosowania.

Kulinaria

Kapusta w śmietanie — palce lizać

GŁÓWKA kapusty, szczypta cukru, sól, łyżka masła lub margaryny, łyżka mąki, 3/4 szklanki śmietany, zielony koper.

Kapustę poszatkować. Włożyć do 3 szklanek wrzącej wody, posolić, dodać cukier i tłuszcz, podgotować odkrytą, następnie przykryć i dogotować do miękkości. Kapustę przyprawić śmietaną wymieszaną z mąką, zagotować. Do gotowej dodać zielony koper, 3—4 obrane ze skórki, pokrojone pomidory (ew. przecier pomidorowy) lub starte na tarce 2 kwaśne jabłka, jeśli uda się je kupić o tej porze roku.

Poma sterkujmy

Origami — zabawa dla najmłodszych

DZISIEJSZE propozycje przeznaczone są dla najmłodszych spędzających wakacje na koloniach, obozach czy w domu. Być może w czasie trwania wakacji znajdzie się taki wieczór, w czasie którego warto zabawić się w origami..

Łamanie i składanie papieru, tworzenie z niego różnych figur jest u nas zabawą dla małych dzieci — umiemy zazwyczaj zrobić z papieru samolot, tak zwane „niebo i piekło" i... nic więcej. Może to być również interesująca, trudna umiejętność uważana za rodzaj sztuki. Tak właśnie jest od dawna w Japonii — sztuka łamania papieru nazywa się tam origami i liczy wiele setek lat. Istnieją tysiące wzorów origami, od najprostszych do najbardziej zawiłych. Jest to sztuka dla wszystkich.

Według japońskich tradycji niemal wszystkie figury origami wykonuje się z kwadratowych kawałków papieru (o boku długości ok. dwadzieścia centymetrów) nie używając prawie nożyczek — umiejętnie składając i łamiąc papier. Powinien to być papier cienki, gładki i mocny, łatwo dający się łamać.

Przy wykonywaniu figur origami trzeba bardzo starannie, równo i mocno łamać papier, zawsze po liniach prostych. Nie każde złamanie będzie widoczne w końcowej figurze, lecz każde jest potrzebne w którymś z etapów pracy.

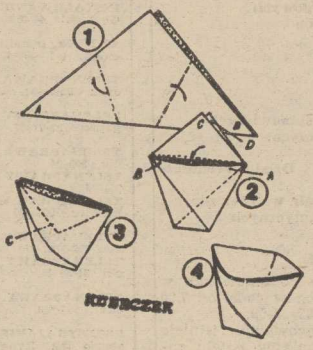

JEDNĄ z najprostszych figur origami jest kubeczek. Sposób jego wykonania ilustruje rysunek. Papierowy kwadrat złożyć wzdłuż przekątnej (1), po czym załamać rogi A i B (2). Z kolei rogi C i D należy schować do „kieszonek" utworzonych przez zagięte rogi A i B (3). Jeśli teraz lekko ścisnąć dłonią otrzymaną figurę powstanie szczelny kubeczek (4). WG

OCHOTNICZY DOCHODZĄCY HUFIEC PRACY 40-6D

przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym Szczecin ul. Arkońska 4

ogłasza przyjęcia dziewcząt

do hufca bez ukończonej szkoły podstawowej i z ukończoną szkołą podstawową

Warunki przyjęcia:

— ukończone minimum 6 klas szkoły podstawowej
— ukończone 16 lat życia
— zgoda rodziców lub prawnych opiekunów na pobyt w OHP
— odpowiedni stan zdrowia do pracy w szpitalu.

Uczestniczki OHP w ciągu 2 lat kończą szkołę podstawową oraz uzyskują kwalifikacje

SANITARIUSZKI SZPITALNEJ

Uczestniczki OHP korzystają z:

— atrakcyjnego wynagrodzenia za pracę i naukę
— bezpłatnych dwóch posiłków w dni pracy
— funduszu socjalnego WSZ
— brania udziału w imprezach k-o, sportowych, turystycznych organizowanych przez OHP i WSZ
— zatrudnienia w WSZ po ukończeniu OHP.

Wyczerpujących informacji można uzyskać w Komendzie Hufca 40-6D i Dyrekcji WSZ w Szczecinie lub telefonicznie (centrala 712-51 wewn. 3).

Liczba miejsc w OHP 40-6D jest ograniczona. Zgłoszenia będą przyjmowane do 15 lipca 1986 roku i rozpatrywane w kolejności zgłoszeń.

3450-K

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE RSW „Prasa—Książka—Ruch"

zatrudni zaraz

- **inspektora w Dziale Wydawniczym** (wykształcenie średnie)
- **księgową** (wykształcenie średnie ekonomiczne, praktyka)
- **referenta ds. administracyjnych w Dziale Inwestycji** (ul. Cukrowa — wykształcenie średnie)
- **specjalistę ds. budowlanych** (wykształcenie wyższe budowlane, praktyka)
- **inspektora ds. rozliczeń umów inwestycyjnych** (wykształcenie średnie techniczne, budowlane)
- **elektryka-konserwatora** (wykształcenie zawodowe, praktyka)
- **portiera** (może być emeryt)
- **gońca w redakcji „Głos Szczeciński"** (dziewczyna do lat 18, wykształcenie podstawowe)

Kandydaci winni się zgłaszać w Sekcji Spraw Pracowniczych pl. Hołdu Pruskiego 8, II p. pok. 38 tel. 453-39.

3449-K

KRAJOWA PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA Oddział II w Szczecinie al. Mieszka I 62

zatrudni pracowników

na stanowiskach robotniczych:

- **kierowców z kat. „C"**
- **mechaników samochodowych**
- **elektryków samochodowych**
- **elektryków sieciowych**
- **spawaczy gazowych**
- **dozorców-pilotów**
- **ładowaczy**
- **zmywaczy pojazdów**

pracowników na stanowiskach nierobotniczych:

- **zastępcę kierownika Działu Technicznego**
- **specjalistę ds. kontroli wewnętrznej**
- **specjalistę ds. energetycznych**
- **referenta ds. płac**
- **st. księgową**
- **weryfikatora**

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych w godz. od 7.00 do 14.00 tel. 82-18-59.

Dla zamiejscowych pracowników istnieje możliwość zakwaterowania w hotelu robotniczym lub na kwaterach prywatnych.

3451-K

PRACA

ZATRUDNIĘ pomoc domową na stałe z możliwością zamieszkania, najchętniej osobę samotną z terenu. tel. Szczecin. 526-166 Pilchowo, Dębowa 3. 17147-G

DOM na Pogodnie — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16944.

NIERUCHOMOŚCI

STOŁCZYN, domek jednorodzinny z ogrodem zamienię na mieszkanie 3—4-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17282.

POLICE 1/2 domu z ogrodem w pobliżu dworca sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16958.

OGRODNICTWO w Szczecinie. kompleksowe, atrakcyjne z domkiem, pilnie sprzedam. Szczecin, tel. 726-37. 16377-G

MATRYMONIALNE

KOMPUTEROWY System Matrymonialny „Razem". Tysiące ofert Ośrodek Obliczeniowy 80-958 Gdańsk 50 skrytka 136. 7106-K

NIEBRZYDKA, 32 lata wykształcenie pomaturalne, pogodna, uczuciowa pozna wysokiego szczupłego katolika do 39 lat, wykształconego, zaradnego, pełnego życia. Fotooferty. Biuro Ogłoszeń Szczecin 17377.

POZNAM pana wysokiego z wyższym wykształceniem do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17507.

RÓŻNE

INSTALOWANIE anten. Gągalski. 44-816. 16574-G

ANTENY instaluje. Mecinski. tel. 387-47. 17365-G

TELENAPRAWA. Barczyk. 82-45-53. 17335-G

TELENAPRAWY. Bugajski. 22-71-46. 14790-G

TELENAPRAWA. Czernik. 809-04. 14394-G

TELENAPRAWY. Knop. 351-06. 17264-G

TELENAPRAWA. Miśkiewicz. 527-660. 16519-G

TELENAPRAWA. Paryski. 222-132. 15947-G

TELENAPRAWY. Serocki. 82-35-25. 11417-G

TELENAPRAWY. Spicker. 618-658. 15477-G

PRZESTRAJANIE UKF stereo inż. Rybak. 525-911. 17416-G

PRALKONAPRAWY pro gramatory. Konieczny. 754-08. 14981-G

NAPRAWA lodówek. Kimszal. 775-23. 17275-G

NAPRAWA urządzeń gazowych Uniwersum. Bolesława Śmiałego 12, tel. 429-45. 17062-G

CYKLINOWANIE. Brózda. 52-33-06. 17360-G

CYKLINOWANIE. Hadrian. 748-40. 17304-G

MALOWANIE tapetowanie. Dudziński. tel. 82-38-00 17288-G

PRZED urlopem zabezpiecz drzwi. Stankiewicz. 82-33-53. 17298-G

MEBLE swarzędzkie mistrza stolarskiego — Dachtera poleca sprzedaż po cenach konkurencyjnych. Szczecin-Gumieńce Olsztyńska 31. 16316-G

CZYSZCZENIE dywanów tapicerki Franciszek Goliszewski. 23-13-14 17294-G

PON.CAR — auto pośrednictwo Poniński. 79-18-19 17196-G

SPRZEDAŻ

OPLA Rekorda 1900 (1974) do remontu tanio sprzedam Jarogniewa 6/9. 17493-G

ZASTAWĘ 750 sprzedam tel. 82-90-65 17496-G

FIATA 125p (1977) pilnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17197

FIATA combi (1975) — sprzedam 726-21 17336-G

FIATA 126p (1983) sprzedam. tel. 395-96 17339-G

FIATA 126p (1977) sprzedam tel 521-324. 17399-G

FIATA 125p (1977) telewizor Jowisz wiertarkę Elektronik AEG — sprzedam tel. grzecznościowy Gryfino 32-91. 17372-G

WARTBURGA 311 sprzedam. Szczecin. Wieszesława 11/29 17433-G

TRABANTA 600 tanio sprzedam tel. 22-53-82. 17079-G

TRABANTA combi oraz motorower Romet 2-osobowy sprzedam. tel. 526-417. 17257-G

SILNIK 220 D po remoncie i zamrażarkę 250 l sprzedam. Mołdawska 9 Dąbie. 17342-G

PRZYCZEPĘ 6-tonową i silnik nowy do Żuka sprzedam Police. ul. Długosza 67. 17489-G

MZ 150 tanio sprzedam Mateiki 11/1. 17166-G

MOTOCYKL Jawa 350 sprzedam. Stargard. ul. Sienkiewicza 1/8 po godzinie 18. 16794-G

SYPIALNIĘ „Linda" — sprzedam. 526-023. 17333-G

SEGMENT „Babetta" — sprzedam Reymonta 74/5. 17305-G

ZAMRAŻARKĘ. Atari 800 XL sprzedam. tel. 23-38-03. 17485-G

LODÓWKĘ, wózek głęboki ze spacerówką — sprzedam. tel 891-80. 17315-G

MIŃSK 12E sprzedam lub zamienię na zamrażarkę. tel. 22-05-64. 17253-G

PRALKĘ automatyczną sprzedam. tel. 426-83. 17464-G

PRALKĘ automatyczną używaną sprzedam. tel. 501-294. 17417-G

SPECTRUM 48K (nowe) ze 100 gramj sprzedam. ul. 26 Kwietnia 61/10. 17350-G

PRALKĘ automatyczną sprzedam. tel. 391-84 — godz 17—19. 16394-G

VERMONĘ 1000 H sprzedam. Kazimierza Królewicza 59/33. 17444-G

TELEWIZOR Helios. maszynę Łucznik sprzedam. 239-232. 17406-G

TELEWIZOR — Saba. Telefunken sprzedam tel. 702-04 17460-G

TVC Grundig stereo — sprzedam. tel. 23-38-03. 17502-G

ROWER Jubilat sprzedam. tel 716-47. 17181-G

PIEC gaz. c.o. 80 m sprzedam. tel. 22-15-10. 17523-G

PIEC c.o. na gaz. lunete 3X9X40 sprzedam. tel. 520-426 17506-G

GRZEJNIK żeliwny 100 sprzedam. tel. 753-60. 17197-G

ETERNIT. stół wibracyjny sprzedam. Odzieżowa 7/11. 17137-G

BULWY importowanej pełnej frezji oraz folie ogrodnicze sprzedam. tel. 22-77-22. 17177-G

MASZYNĘ do szycia przemysłową „Jamoto Special" dwuigłówka japońska sprzedam, tel. 526-160. 17069-G

OVERLOCK sprzedam. tel. 890-79 16894-G

CEGŁĘ rozbiórkową — sprzedam, tel. 22-43-01 — wieczorem. 16865-G

KAWIOR czarny sprzedam, Stargard, tel. 77-52-46. 193-P

KURTKĘ z lisów niebieskich sprzedam. 82-33-51 po godz. 17 17370-G

OWCZARKI niemieckie 6-tygodniowe sprzedam. ul Okólna 92 Górne Golęcino. 16522-G

PUDELKI — białe miniatury bez rodowodu sprzedam. tel 227-273 17184-G

KUPNO

FIATA 126 kupię tel. 822-329 17063-G

NOWEGO lub rocznego Fiata 126 kupię Wiadomość. tel 39-30-31 [illegible]

125p 2—3-letniego kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17405

POLONEZA do remontu kupię. 711-49. 17454-G

KRZESEŁKO samochodowe dziecięce kupię tel. 22-86-76. 17504-G

KWIACIARNIE kupię Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17121

ZASTAWĘ (1982) kupię Stargard. tel. 775-413. 17373-G

LOKALE

MIESZKANIE własnościowe komfortowe 65 m kw z wyposażeniem — w Przemyślu sprzedam. Wiadomość Szczecin, tel. 446-11. 16755-Pr

ŚWINOUJŚCIE — nowe M-4 zamienię na podobne w Szczecinie. tel. 754-15. 17492-G

SZCZECIN — nowe M-2 zamienię na równorzędne w Trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16927.

MIESZKANIE 3-pokojowe na Pogodnie sprzedam. tel. 711-76 17396-G

M-4 lub M-5 kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17390.

POSZUKUJĘ mieszkania, umeblowanego z telefonem lub domek. tel. 704-01. 17343-G

NIEDROGIE mieszkanie kupię tel. 232-445. 17497-G

DWA pokoje do wynajęcia. 521-977. 17410-G

WYNAJMĘ pokój panience. tel. 220-937. 17391-G

POKÓJ do wynajęcia. Szybowcowa 109. 17452-G

Przetargi

SZKLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY w Szczecinie al. Powstańców Wlkp. 39

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie nw. robót:

— przebudowa wejścia do kotłowni w zakładzie usługowym
— prace budowlane, remontowo-adaptacyjne pomieszczeń magazynowych
— wykonanie kanału ciepłowniczego o dł. ok. 50 m
— remont komina i posadzki w zakładzie usługowym
— prace malarskie w pomieszczeniach administracji i w zakładach usługowych
— prace ciesielskie i dekarskie przy remoncie kapitalnym dachu o pow. około 140 m kw
— remont dachu o pow. około 70 m kw. w zakładzie usługowym
— remont instalacji elektrycznej w budynku administracji i w zakładzie usługowym

Bliższych informacji udziela Dział Głównego Mechanika telefon 82-30-80 wewn. 3. Otwarcie ofert nastąpi 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferty, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

3453-K

PHOiMB w Szczecinie

ogłasza II przetarg nieograniczony

na sprzedaż samochodu marki Żuk typ A-09, nr rej. SZE 198C. cena wywoławcza 179 620 zł. Oglądanie pojazdu w dniach 10—11 lipca 1986 godz. 8—10 w warsztatach przy ul. Zielonogórskiej 31.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej wpłaconej do kasy PHOiMB upoważnia do wzięcia udziału w przetargu, który odbędzie się w świetlicy PHOiMB przy ul. Armii Czerwonej 18a w dniu 14 lipca 1986 r. o godz. 10.

3444-K

MIĘDZYZAKŁADOWA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „BRYZA" w Szczecinie informuje,

że ze względu na konieczność przeprowadzenia remontu pomieszczeń biurowych, Dział Członkowski nie będzie załatwiał interesów w dniach od 7 do 19 lipca br. za co przepraszamy.

ZARZĄD

3488-K

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO w Szczecinie ul. Golisza 10

zatrudni

- **księgowe**
- **kierowców samochodowych kat. C**
- **operatora dźwigu**
- **pracowników spedycyjno-przeładunkowych**
- **dozorców**
- **mechaników i elektromechaników samochodowych**

Praca w systemie akordowym. Dopłaty do kwater prywatnych. Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w kwaterach prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych PTHW, ul. Golisza 10, I p. p. 112 i 125, telefon 22-32-21 do 27 wewn. 148 lub 185.

3452-K

KRYMINAŁ co tydzień

Kilka kroków za mało

OPARTY o okno swego domku wakacyjnego Karl Meister obserwował wschód słońca. Mathilde krzątała się po kuchni.

— Zejdź wreszcie — krzyknęła — albo kawa znów będzie zimna.

Westchnąwszy, zszedł po wąskich schodach. Mathilde ubrana była w spodnie do kolan, buty do chodzenia po górach oraz bluzkę w kratę.

— Idealny dzień na wędrówkę po górach — powiedziała.

— Nie dla mnie — odparł Karl.

— Po co zatem wstałeś tak wcześnie?

„Gdybyś wiedziała", pomyślał. Jak zwykle zrobiła mu wykład jak dobrze podziałałoby na niego świeże powietrze, gdyby raz przynajmniej wybrał się z nią w góry. Ale do tego monologu przyzwyczaił się już przez dwadzieścia pięć lat małżeństwa. Poza tym był w wieku, w którym nie przywiązuje się już do tych rzeczy takiego znaczenia. Spokój, wygoda i dobre jedzenie były dla niego w tej chwili ważniejsze.

— JESTEŚ gnuśny — trajkotała dalej. — Nigdy nie wpadniesz na pomysł, aby mi pomóc w pracach domowych. Od czasu kiedy sprzedaliśmy przedsiębiorstwo nie uderzyłeś palcem o palec.

— Dlatego właśnie sprzedaliśmy. Życie mogłoby być tak piękne pomyślał i zaczął marzyć. Od codziennej porannej bomby piwa w knajpce, przez drzemkę poobiednią do wieczornej partii kart z kumplami. Można by jeszcze wlazyć w to maleńki spacer. Nie za długi i nie tak męczący jak łażenie po górach.

— Dlaczego nie jesz śniadania? — zapytała Mathilde.

— Myśle o tym jak piękne byłoby życie bez pracy i wysiłku. Ty zwariowałaś na punkcie pracy.

— A ty uciekasz przed nią — krzyknęła i zaczęła wyliczać prace domowe, które musi wykonać. Z notatnika, w którym zapisywała godzina po godzinie zajęcia gospodyni domowej wyczytała mu, co musi robić codziennie dla niego. Karl ze znudzeniem zamknął oczy.

— Inni mężczyźni pomagają swoim żonom w domu. A co ty robisz?

Nie odpowiedział.

— Nie interesuje cie nawet co ja robie przez cały dzień — wstała i wyszła z kuchni.

Teraz poszła do piwnicy po swój plecak — pomyślał Karl.

Nagle rozległ się krzyk a potem łomot upadającego ciała. Jego plan funkcjonował. Karl odetchnął głęboko. Wszedł do korytarza. Przewróciła się o drut i rozciągnięty na najwyższym stopniu i teraz leżała na dole.

Ostrożnie otworzył drzwi wejściowe i rozejrzał się. W powietrzu unosiła się poranna mgła. Dom leżał około kilometra od wsi. Nikt stamtąd nie mógł go dojrzeć. A turyści nie wyszli jeszcze z domów tak rano. Spojrzał na zegarek, było dziesięć minut po piątej. Jeżeli chodzi o ranne wstawanie Mathilde biła wszelkie rekordy.

Dwadzieścia minut później nieboszczka leżała w kufrze samochodu, którym Karl odjechał w kierunku gór. Po kilku kilometrach zjechał w polną drogę. Od kilku dni nie padał deszcz, droga była twarda i koła nie pozostawiały na niej śladów. Ostatnie dwieście metrów niósł Mathilde. Doszedł wreszcie do dna doliny pod pionową ścianą Gołębiej Góry.

Gołębia Góra była bardzo lubianym i idealnym miejscem dla turystów. Potrafiła jednak być niebezpieczna zwłaszcza jeżeli się ze szło z wyznaczonego szlaku. Położył Mathilde u stóp góry a obok położył jej plecak.

PUNKTUALNIE o wpół do jedenastej wkroczył do restauracji „Pod Czarnym Orłem" i zamówił piwo które podał mu sam gospodarz.

— Znów posłałeś swoją żonę w góry? — zapytał.

— Nie potrzebowałem jej posyłać. Codziennie chodzi tam sama — Karl pociągnął spory łyk piwa i otarł z ust pianę. Wkrótce przy jego stole zrobiło się ciasno. Nie było w tym nic dziwnego, ponieważ każdy urlop spędzał w tej małej, górskiej wiosce i znał wielu ludzi. Kiedy w południe szedł przez wioskę, pozdrawiał wszystkich napotkanych. W gospodzie „Pod Starym Oberżystą" zjadł obiad a następnie pojechał do domu na swą codzienną popołudniową drzemkę. Spokój dobrze mu zrobił. Nareszcie nie było żadnych krzyków i nikt nie nazwał go leniuchem. Wyniósł leżak do ogrodu i postawił go pod jabłonką. Właśnie zamierzał się położyć, kiedy przed domem zatrzymał się samochód z którego wysiadł wachmistrz policji Gschwander.

— JAK sie masz Johann — powiedział Karl — Na karty jest chyba za wcześnie.

— Przygotuj sie na przykra wiadomość — powiedział policjant.

— Czy coś sie stało?

— Karl musisz być silny. Przykro mi, że to właśnie ta musze przynieść ci te wiadomość.

— Mów wreszcie człowieku — wykrzyknął Karl znakomicie wczuwając sie w swa role.

— Dwaj turyści znaleźli twa żonę Pod Gołębia Góra.

— Spa... Spadła?

— Tak Karl. Nie żyje.

Karl schwycił sie dłońmi za twarz i opadł na leżak. Na jego ramieniu spoczęła przyjazna dłoń Gschwandera.

— Jeśli masz siłe przyjdź na komendę, muszę sporządzić protokół. Poza tym musisz zidentyfikować zwłoki. Nie moge ci tego, niestety, oszczędzić.

W godzine później Karl wszedł do pomieszczenia komendy. Za biurkiem Gschwandera siedział jakiś obcy mężczyzna.

— Hildebrandt — przedstawił sie.

— Zastępuję kolegę Gschwandera, musiał odwieźć swa żone do szpitala.

„Głupi przypadek", pomyślał Karl, ale przecież nic złego nie może sie stać.

— Gschwander powiedział mi, że pańska żona była doświadczona turystka.

— Powiedzmy raczej alpinistka. Chodziła po górach od ponad dwudziestu lat.

— Powinna docenić niebezpieczeństwo Gołębiej Góry. Pańska żona nie jest pierwsza ofiara tego szczytu. Lekarz uważa, że nie żyła od kilku godzin. Kiedy wyszła z domu?

— Tuż przed szóstą. Leżałem jeszcze w łóżku.

— Czy pan nigdy nie towarzyszył żonie?

— Nie. Nigdy nie chodziłem po górach.

Po podpisaniu protokołu i zidentyfikowaniu zwłok Karl wrócił do domu. Kiedy wieczorem wybierał sie na spacer aby przemyśleć swa nowa sytuacje i ewentualne plany na przyszłość, zapukano do drzwi. Stał za nim Hildebrandt.

— Bardzo mi przykro, że przeszkadzam — tłumaczył sie, ale nie brzmiało to przekonująco.

— Proszę, niech pan wejdzie — Coś jednak jest nie tak, pomyślał Karl. Hildebrandt wyciągnął z kieszeni jakiś przedmiot wyglądający jak zegarek na reke.

— Ten licznik kroków nabyła pańska żona przed kilkoma dniami w sklepie. Znaleźliśmy go na jej nodze. Miał rejestrować ile kroków przebyła każdego dnia. Chciała udowodnić panu, mój panie, jak długa trase musi przejść codziennie gospodyni domowa.

— Nie! — wykrzyknął Karl.

— TAK. Powiedziała to sprzedawczyni. Codziennie notowała liczbę przebytych kroków — Hildebrandt wyjął z kieszeni mały notesik. — Ostatni zapis pochodzi z wczorajszego wieczora. Zapis ten nie zgadza się jednak z tym co pokazuje licznik. Wynika z tego, że dziś rano pańska żona zrobiła nie więcej niż pięćdziesiąt kroków. Przy pomocy pięćdziesięciu kroków nie mogła jednak wejść na Gołębią Górę. A jeżeli nie weszła na górę nie mogła również z niej spaść. Jest zatem tylko jedno wytłumaczenie: nie żyła już przedtem i została przez pana zawieziona na miejsce „nieszczęśliwego wypadku".

Karl nie odpowiedział.

— Gdyby interesował się pan więcej żoną a więc i jej notesikiem nie moglibyśmy udowodnić panu morderstwa.

Uśmiechnij się!

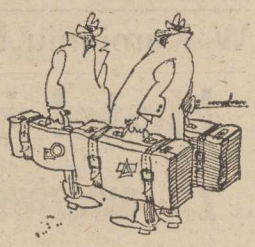

— Teraz, gdy już wróciliśmy, wydaje mi się, że Kowalski był bardziej odpowiedni dla tej podróży służbowej.

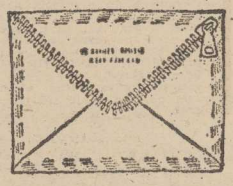

— Mam pomysł. Czy nie moglibyśmy nastawić na jeden program?

61

Athos, podsłuchawszy całą rozmowę, cofnął się do pokoju z przerażeniem. Szybkim ruchem ręki wypróżnił zawartość swego kielicha za biblioteką, wyciągnął się w fotelu, zamknął oczy i udawał upojonego narkotykiem.

Okropna bladość jego lic sprzyjała komedii.

Wyglądał w istocie jak człowiek otruty. Dzięki podsłuchanej rozmowie łatwo domyślił się, gdzie był i kim była urocza znajoma. Dziewczyna, która wywarła na nim tak wielkie wrażenie, była Heleną de Sirle. Pierścień, o którym była mowa, znajdował się na palcu D'Artagnana. Wszystko to formalnie sparaliżowało Athosa.

– Śpi – zawołał głos męski w drzwiach. – Doskonale! Wyjeżdżam. Maconnet zajmie się nim. Jaki jest adres jubilera, który robił poprzedni pierścień?

Panna D'Estrees odpowiedziała półgłosem. Męskie kroki ucichły.

Athos otworzył oczy. Teraz dopiero orientował się, że owym mężczyzną był Montforge. Podszedł do okna i ujrzał na dziedzińcu rycerza dosiadającego konia.

– Sprawiedliwy Boże! – zawołał Athos w duszy zrozpaczony – W jakie to ręce ja tu popadłem? Jedna tylko prowadzi stąd droga.

Wyciągnął z pochwy szablę. Drżenie, jakie opanowało go przedtem, minęło. Zapałał gniewem i chęcią zemsty. Od chwili spotkania powozu sporo upłynęło czasu. Słońce chyliło się ku zachodowi.

Ażeby przedostać się do drzwi Athos musiał wyjść na korytarz, z którego podsłuchał rozmowę. Otworzył drzwi i natknął się na lokaja. Momentalnie przyłożył mu koniec rapieru do gardła.

– Ani słowa! Obróć się i prowadź.

Zamiast wykonać rozkaz, lokaj wyciągnął zza pasa sztylet i zaalarmował dom okropnym krzykiem. Rapier Athosa przeszył mu gardło, za późno jednak, by zapobiec alarmowi.

– Najwidoczniej szatan dostarczył służących do tego przeklętego domu! – zaklął, uwalniając rapier z gardła lokaja.

Athos pospieszył do drzwi i stanął jak wryty. U stóp schodów stała Helena de Sirle. Prawdopodobnie żegnała na dworze Montforge'a i posłyszała krzyk służącego. Wydawała w tej chwili rozkazy. Athos ujrzał przez drzwi trzech drabów spieszących do niej z obnażonymi szablami.

– To on! – zawołała głosem podrażnionej lwicy. – Zabijcie go! – Sama ruszyła naprzód.

Athos spostrzegł pułapkę. Przez okno widział przy połamanym powozie swego konia, ale nie mógł do niego dotrzeć. Skoczył szybko do pokoju, zatrzasnął i zatarasował drzwi. Za chwilę uderzyli w nie napastnicy całym ciężarem swego ciała. Drzwi wytrzymały.

Athos pospieszył do schodów wiodących jeszcze wyżej. Jedyny ratunek widział w dotarciu do konia. Głosy poruszonych mieszkańców dochodziły go zewsząd. O wydostaniu się przez drzwi nie było mowy. Nawet nie mógł myśleć o ucieczce oknem. W połowie drogi na schodach padł strzał w jego kierunku. Athos stracił równowagę i upadł na kolana. W tej chwili na najwyższym stopniu schodów ukazał się człowiek z szablą w ręku.

– Marconnet! – wołał głos kobiecy z dołu. – Monsieur Marconnet, zabij tego człowieka!

– Chętnie – odezwał się przeciwnik z góry i uderzył na Athosa.

Muszkieter widział, że Marconnet był kurierem z Lyonu. Mimo upadku trzymał w ręku szablę i powstawszy szybko, odparł pierwszy atak i sam zaatakował. Trzeba było się spieszyć, gdyż trzej z dołu przedarli się przez zatarasowane drzwi i spieszyli, by zaatakować Athosa z tyłu.

Na szczęście do tego nie doszło.

Z ust Marconneta wydarł się przeraźliwy okrzyk. Athos przeszył mu brzuch po rękojeść. Zanim muszkieter zdołał wyciągnąć szablę, nieszczęsna ofiara runęła na schody i stoczyła się na trzech drabów na dole. Ciężarem swego ciała Marconnet zwalił całą trójkę z nóg i wszyscy potoczyli się na podłogę niższego piętra.

(cdn.)

Biegi maratońskie

J. Skarżyński — 5 w Europie i 20 na świecie

W BIULETYNIE Międzynarodowego Stowarzyszenia Organizatorów Biegów Maratońskich (AIMS) dokonano bilansu wyników uzyskanych przez zawodniczki i zawodników na dystansie 42 km 195 m w minionym półroczu. W czołowej „10" Europy znajduje się sześciu Polaków: na drugim miejscu jest Antoni Niemczak, na trzecim — Wiktor Sawicki, na czwartym — Czesław Wilczewski, na piątym — szczecinianin Jerzy Skarżyński z Budowlanych, na dziewiątym — Ryszard Misiewicz i na dziesiątym — Zbigniew Pierzynka. W ranklngu światowym najlepszy z Polaków, Niemczak, znajduje się na 11 pozycji. Skarżyński jest 20 z czasem 2:11,42. Przewodzi natomiast Robert de Castella (Australia) z czasem 2:07,51, uzyskanym w maratonie bostońskim.

15 lat działalności stoczniowego klubu

W blasku medali...

STAL STOCZNIA jest sportową organizacją załogi największego na Pomorzu Zachodnim zakładu pracy — Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Prowadzi działalność w 9 sekcjach: pływackiej, siatkówki, bokserskiej, piłki nożnej, nart wodnych, tenisa stołowego, żeglarskiej, brydżowej i szachowej. Jest jednym z dwóch (obok Pogoni) szczecińskich kolosów sportowych.

W TYM roku Stal, nazywana niekiedy „sportowym wydziałem" Warskiego, **obchodzi 15-lecie swojej działalności.** Powstała 13 maja 1971 roku na walnym zgromadzeniu delegatów stoczni, a 1 września tegoż roku została formalnie zarejestrowana jako klub sportowy. Jest kontynuatorką tradycji dawnego stoczniowego klubu Stal oraz powstałego po jej fuzji z Chrobrym — Stoczniowo-Gwardyjskiego Klubu Sportowego Arkonia

PIONIERAMI Stali byli piłkarze. Szybko, bo już w 1974 roku awansowali do II ligi. Będą w niej występować (z trzyletnią przerwą) aż do roku bieżącego, w którym przyszło im pożegnać się z tą grupą rozgrywkową. Nie ta sekcja jednak, w której następują zbyt częste rotacje trenerów i zawodników, decyduje o obliczu klubu. Przeciwnie, należy do jego ogniw słabszych.

ZASŁUGĄ szczególną Stali Stocznia jest to, że podejmując działalność w sekcji pływackiej, siatkówki mężczyzn i bokserskiej w okresie wyraźnego załamania się poziomu tych dyscyplin w Szczecinie, nie tylko przywróciła im dawny blask (pięściarze trochę ostatnio spuścili z tonu), **ale zdołała osiągnąć w nich sukcesy, jakich wcześniej sport nasz nie notował. Dzięki stoczniowemu klubowi dyscypliny te uzyskały poziom, dający niektórym ich przedstawicielom przepustki na międzynarodowe areny — Igrzyska Olimpijskie, mistrzostwa świata i Europy, a całej drużynie siatkarzy prawo startu w Pucharze Europy.**

Nie wiem, czy ktoś w Stali policzył ile medali zdobyli jej pływacy na mistrzostwach Polski w różnych kategoriach wiekowych. **Idą one w setki. Z naszych pobieżnych ocen wynika, że już do... tysiąca niedaleko.** Ukazuje to ogrom pracy, jaki włożono w rozwój tej dyscypliny zarówno w klubie jak i kilku współpracujących z nim szczecińskich szkołach.

DO tego dochodzą liczne rekordy kraju, zespołowe sukcesy klubu na mistrzostwach i w Pucharze Polski. **Stal wychowała olimpijkę Dorotę Brzozowską, która na IO w Moskwie zajęła 5 miejsce w wyścigu na 200 m st. klas., J. Wejkszą, D. Petrusewicz, E. Białek, E. Walasek, B. Borowiak, K. Michaliszyn, A. Wójt, R. Malec, J. Chrościelewski, K. Chojnowski, siostry Katarzyna i Beata Perkowskie, a ostatnio zdecydowany lider wśród pływaków Stali — T. Gawroński, który niebawem pojedzie na mistrzostwa świata, to ci którzy klubowi przynieśli najwięcej splendorów. Idą w ich ślady Piotr Albiński i Dariusz Jarzyna, uczestnicy niedawnych mistrzostw Europy juniorów. A to, że młodzież pływa jak znane z wysokiej jakości statki z Warskiego klub osiągnął na... jedynym w mieście krytym basenie. WDS.**

WYNIOSŁA też Stal na głębokie wody siatkówkę. Od paru już lat czołowa drużyna I ligi — Stal Stocznia Szczecin, w 1983 roku wywalczyła mistrzostwo Polski (w br. medal srebrny) i przeszła przez dwie rundy klubowego Pucharu Europy. Kilku graczy Stali należało w różnych okresach do kadry narodowej. W reprezentacji na mistrzostwa Europy (IV m) znaleźli się m.in. R. Borówko, R. Kaczyński i W. Kasprzak. Dwaj ostatni i J. Streica są w niej nadal.

BOKS to — dwa sezony startów w ekstraklasie, szarfy mistrzów Polski R. Czerwińskiego, R. Majdańskiego, A. Kuskowskiego oraz tytuły wicemistrzowskie wszystkich wcześniej wymienionych oraz K. Pierwieniecieńego, R. Keistera, W. Janczura, złoto J. Włodarczyka, W. Osetka i D. Wastaka na MP juniorów, starty Majdańskiego na mistrzostwach świata seniorów i D. Kaima na MŚ juniorów, niestety jednak bez sukcesów.

ŻEGLARSTWO to sukcesy na mistrzostwach Polski i innych poważnych imprezach kpt., kpt. J. Paszka, J. Siudego, Sz. Gogolkiewicza, J. Rokickiego, a także aktywna praca z młodzieżą. Wieńczą też dorobek klubu tytuły mistrzów Polski narciarzy wodnych: R. Bednera, J. Szczepańskiej, B. Koszewskiego oraz zespołowe sukcesy sekcji w krajowych konfrontacjach. Oto w telegraficznym skrócie przegląd części osiągnięć stoczniowego klubu, osiągnięć — jak na piętnastolatka — ogromnych. Warto tu wspomnieć też o rozwoju bazy. Klub, zaczynający od skromnego obiektu przy ul. Dubois, dziś ma stadion z trzema boiskami treningowymi przy ul. Bandurskiego, halę sportową wraz z zespołem boisk piłkarskich i asfaltowych przy ul. K. Królewicza, ośrodek sportów wodnych przy ul. Przestrzennej. Nie posiada wciąż jednak basenu...

Z OKAZJI 15-lecia gratulujemy zawodnikom, ofiarnym trenerom, zaangażowanym działaczom i rozumiejącym potrzeby klubu przedstawicielom dyrekcji stoczni i działających w niej organizacji społecznych. Ich osiągnięć, życząc nowych, jeszcze większych. By jednak tekst ten nie był li tylko laurką chcemy dodać, że liczymy na bardziej energiczne zajęcie się klubu sekcjami: piłkarską bokserką i tenisa stołowego. **Nie osiągają one wyników na miarę ambicji sympatyków klubu i własnych możliwości...**

J. GRAŻEWICZ

„Jedenastka" angielskiej gazety

Reprezentacja świata bez Polaków

PODSUMOWUJĄC wrażenia po Mundialu prasa brytyjska przede wszystkim zachwyca się Diego Maradoną, który — jak pisze „Daily Telegraph" — jest u progu kanonizacji. Gazeta ta przedstawia własną listę „reprezentacji świata".

Niestety w tej „jedenastce" zabrakło Polaków. Mianem jednego z najskuteczniejszych i najinteligentniejszych obrońców Europy określa się Karla-Heinza Foerstera. Na bramce brytyjska gazeta ustawia Marokańczyka Badou Zaki. Jego opanowanie, odwaga i zwinność — czytamy — w najbliższych tygodniach zapewnią mu lukratywny transfer do Europy. Na bocznej obronie — Francuz — Manuel Amoros — niedoceniany dotychczas talent oraz Belg — Patrick Vervoort. Na środkowej obronie — Julio Cesar z Brazylii, dzięki któremu można oglądać stylowy futbol oraz wspomniany Foerster. Do reprezentacji świata „Daily Telegraph" włączyła też Franka Arnesena z Danii, Michaela Platiniego, Diego Maradone, Aleksandra Zaworowa z ZSRR, Carece z Brazylii i Gary Linekera.

Kto wygra 3 żagle?

Regaty o nagrody dyrektora stoczni jachtowej

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ na Jeziorze Dąbskim rozegrane zostaną regaty żeglarskie, w których dyrektor Morskiej Stoczni Jachtowej im. L. Teligi ufundował dla zwycięzców trzy oryginalne nagrody, a mianowicie 3 żagle tzw. „Genoa" dla trzech najlepszych (w poszczególnych klasach) jednostek: „Carina" VII i VIII IOR oraz „Carter.

Zgłoszenia do regat będą przyjmowane dziś wieczorem (do godz. 22) w Lubczynie, gdzie jutro rano nastąpi start do dwóch wyścigów.

W niedzielę odbędzie się trzeci wyścig oraz zakończenie regat.

Impreza zapowiada się więc wyjątkowo atrakcyjnie, gdyż nowy żagiel typu Genoa" jest dla żeglarzy „regatowców" bardzo cennym nabytkiem. **(Ag)**

W Kamieniu Pomorskim

Hotel żeglarski z prawdziwego zdarzenia

OSTATNIO wielokrotnie stwierdzaliśmy, że w obrębie Zalewu Szczecińskiego i Jez. Dąbskiego jest niewiele klubów żeglarskich, a porty w Trzebieży, Stepnicy, Nowym Warpnie, Wicku nie są przystosowane do przyjęcia nawet kilkunastu jachtów. Nie ma miejsca przy kei, brak podstawowych urządzeń socjalnych, źródeł wody pitnej, toalet i pryszniców. Nie zachęca to braci żeglarskiej do rejsów po zalewie, gdyż jacht w małym porciku czuje się jak intruz.

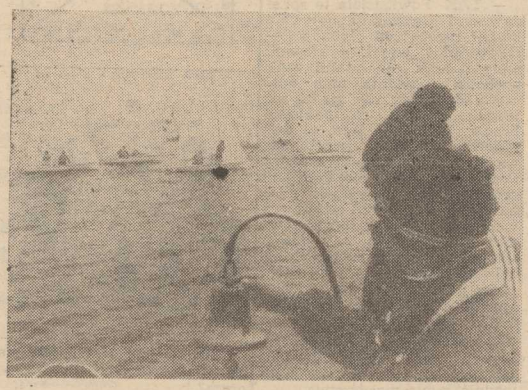

NIECO zmieniliśmy pogląd na ten temat, kiedy pojechaliśmy do Kamienia Pomorskiego. Zbudowano tam obiekt marzeń dla żeglarzy — hotel na 50 miejsc noclegowych, baseny jachtowe i najpotrzebniejsze urządzenia. W porcie jest miejsce dla 40 jednostek. Pirs, boje zaczepne, drewniane kładki lśnią farbą, a na kei widnieją gniazdka energii elektrycznej oraz krany ujęć wodnych. W porcie stoi 9 skiperów, 2 oriony, 6 maków — własność miejscowego Ośrodka Sportu i Rekreacji który jest gospodarzem obiektu. Wysoko nad budynkiem góruje pomieszczenie bosmanatu z szerokim oknem, które pozwala dokładnie obserwować port i Zalew Kamieński. Po czystych pomieszczeniach oprowadza nas bosman **Kazimierz Młyński.** Z rozległego tarasu schodzimy do warsztatu szkutniczego, suszarni odzieży i żagli, niewielkiego hangaru. Od strony frontowej schludny sklep Inter-Steru, dość dobrze zaopatrzony.

W CZĘŚCI hotelowej — recepcja, salka konferencyjna w przyszłości barek z daniami sporządzonymi na prędce oraz pokoje, w większości 3-osobowe. Jest także pokój sypialny na 12 osób. W każdym z nich tapczaniki, umywalki z ciepłą wodą, radio. Na piętrze sanitariaty prysznice. Wszędzie jeszcze czuć zapach świeżej farby i drewna. Dyrektor OSiR Jacek Wayda mówi, że na miejscu można wypożyczyć sprzęt żeglarski, jachty, spływory. Ceny w porównaniu z innymi tego rodzaju instytucjami są dość przystępne. Np. za dobę pływania na skiperze zapłacić trzeba 1600 zł, za deski do pływania 400 zł. Można też wypożyczyć sprzęt na kilka godzin. Również dostępne w cenie są oferty hotelowe. Łóżko w pokoju 3-osobowym kosztuje 350 zł. Ośrodek udziela rabatu po upływie trzech dni w wysokości 10 proc. ceny. Są jeszcze wolne miejsca — również w tym sezonie.

Hotel żeglarski niedawno oddany do użytku, położony jest właściwie w centrum miasta. Jedynym mankamentem jest brak stołówki czy baru (z czasem przewidywane jest uruchomienie gastronomii) i na posiłki trzeba udać się do pobliskich kamieńskich restauracji.

OKAZUJE się, że jeśli się chce, to można zagospodarować przystań żeglarską, znaleźć środki, a także siły w wykonawstwie. Obiekt został zbudowany w bardzo krótkim terminie niespełna dwóch lat. Takich trzeba nam więcej, żeby masowe żeglarstwo, turystyka wodna, wypoczynek wśród przyrody stał się naszą codzienością. Sądzić należy, że jeszcze w tym sezonie turystycznym znajdzie się wielu chętnych do skorzystania z urządzeń ośrodka. Na pewno będzie zapełniona część hotelowa, gdyż obiekt Pomeranii oraz dom pracy twórczej w mieście dysponują tylko 90 miejscami noclegowymi. Hotel żeglarski w Kamieniu Pom. zaprasza.

E.

3500 sportowców w Igrzyskach Dobrej Woli

Zaczną pływacy — skończą judocy

TA impreza nie ma precedensu w historii światowego sportu. Idea, jaka przyświecała jej inicjatorom było doprowadzenie do zawodów wysokiej rangi z udziałem sportowców z krajów o odmiennych systemach politycznych i ekonomicznych, przełamanie barier w sportowych kontaktach młodzieży, stworzenie jej okazji nie tylko do rywalizacji na stadionach, ale do bliższego wzajemnego poznania siebie i swych krajów. Nie przypadkiem uczestników igrzysk określa się **„posłami dobrej woli"**, a imprezę — zawodami przyjaźni i pokoju.

ORGANIZATORAMI Igrzysk Dobrej Woli są: Państwowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR oraz Komitet ds. Radia i Telewizji, a ze strony amerykańskiej — kompania telewizyjna Turner Broadcasting System (TBS). Współpracują z nimi narodowe komitety olimpijskie.

Zaproszono tylko najlepszych sportowców z 60 krajów, a w gronie 3500 zawodniczek i zawodników, którzy przyjadą do Moskwy nie brak mistrzów olimpijskich, rekordzistów i mistrzów świata, mistrzów Europy i innych kontynentów. W polskiej ekipie są m.in. Grzegorz Andrzej Sikorski i Ryszard Dawidowicz — wicemistrzowie świata w wyścigu na 4 km.

PRZEBIEG zawodów sportowych i imprez towarzyszących relacjonować będzie ponad 1000 dziennikarzy.

Jako pierwsi staną w szranki pływacy. Wyścigi finałowe rozegrane zostaną na basenie olimpijskim już dzisiaj. Jutro natomiast rozpocznie się rywalizacja w najatrakcyjniejszej chyba dyscyplinie objętej programem igrzysk — lekkiej atletyce, a także koszykówce kobiet i pięcioboju nowoczesnym. 5 lipca na Stadionie im Lenina zaplanowano ceremonię oficjalnego otwarcia Igrzysk Dobrej Woli.

Impreza potrwa do 20 lipca, a ostatnie medale wręczone zostaną judokom w kategorii wszechwag. W Sali Koncertowej hotelu „Rossija" odbędzie się uroczystość zamknięcia igrzysk, a sportowcy powiedzą sobie — do zobaczenia w Seattle (USA), gdzie za cztery lata zaplanowano następne sportowe forum pokoju i przyjaźni — II Igrzyska Dobrej Woli.

Studio Mundialowe w „Atucie"

Pożyteczne spotkania z futbolem

W MINIONĄ niedzielę zakończyło swoją pracę Studio Mundialowe Klubu Studenckiego Uniwersytetu Szczecińskiego „Atut". Ostatnim gościem braci studenckiej był sędzia klasy międzynarodowej Krzysztof Czemarmazowicz, który w przerwie finałowego spotkania Argentyna — RFN odpowiadał na liczne pytania. Dotyczyły one m.in. pracy arbitrów, poziomu niektórych spotkań, a także gry największej indywidualności Mexico 86 — D. Maradony.

Natomiast po zakończeniu meczu Argentyna — RFN odbyło się uroczyste zakończenie Studia Mundialowego.

— Dziś z perspektywy minionego piłkarskiego miesiąca — mówi kierownik „Atutu" Stanisław Obiedziński — mogę powiedzieć, że akcja „Studio Mundialowe" wypadła na piątkę. Pożyteczne były spotkania z trenerami, piłkarzami i działaczami, którzy przybliżyli nam światek piłkarski. Mówili o swojej grze i pracy szkoleniowej oraz działalności w tej specyficznej i trudnej dyscyplinie sportowej. Proszę zatem pozwolić mi podziękować tym, którzy znaleźli czas i gościli w naszym klubie, oraz tym, którzy bezpośrednio pracowali przy Studiu Mundialowym. Również redakcji „Kuriera", która patronowała naszej akcji.

B.T.

Imprezy sportowe

PIĄTEK

Godz. 10 — tor wioślarski na Dziewokliczu — wioślarskie Regaty Przyjaźni juniorek — przedbiegi, godz. 16 — to na Dziewokliczu — c.d. regat wioślarskich — międzybiegi,

godz. 17 — Dom Rybaka — turniej szachowy.

SOBOTA

godz. 10 — tor na Dziewokliczu — finały wioślarskich Regat Przyjaźni.

...muje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Cena prenumeraty miesięczna — 147 zł, kwartalna — 441 zł, półroczna — 882 zł, roczna — 1 764 zł. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
D-9

PIĄTEK,
4 LIPCA

DZIŚ:
Odona, Malwiny
JUTRO:
Karoliny, Antoniego

POGODA

ZACHMURZENIE małe i umiarkowane, wzrastające do dużego. Możliwość burzy lub przelotnego deszczu. Temp. do 26 st. Wiatry słabe, okresami umiarkowane, zmienne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1015 hPa (761 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

DELFIN (kino studyjne — 468-78) „E.T." g. 15.45 — USA; „Miłość Swanna" g. 18, 20.15 — fr.-RFN, l. 18; sobota i niedziela: „Porwanie w Tiutiurlistanie" g. 9.30, 11.20 — pol.; „E.T." g. 13.30, 15.45 — USA; „Miłość Swanna" g. 18, 20.15 — fr., l. 18; **COLOSSEUM** (458-18) piątek i sobota: „Lubię nietoperze" g. 17, 19 — pol l. 18; „Pechowiec" g. 15 — fr., l. 12; **KOSMOS** (380-03) „Ucieczka w noc" g. 9.30, 12, 14.36, 17, 19.30 — USA, l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **BAŁTYK** (733-35) sobota: „Zamieniona królowa" g. 15 — NRD; „Gliniarz z Beverly Hills" g. 17, 19.15 — USA, l. 18; niedziela: g. 17, 19.15; **KORAB** — niedziela: „Zielone kasztany" g 13; **POLONIA** (22-18-34) sobota: „Córka króla wszechmórz" g. 14, 15.30 — CSRS; „Christine" g. 17, 19 — USA, l. 18; niedziela: „Wodne dzieci" g. 15 — ang.; „Tootsie" g. 17, 19 — USA, l. 15; **PIONIER** (475-02) „Odmienne stany świadomości" g 15.30 — USA, l. 15; „Walka o ogień" g. 17.30, 19.30 — kanad., l. 18; sobota i niedziela: „Porwany przez Indian" g. 9.30, 13.30 — NRD; „Szop pracz" g. 11.30, 12.30 — pol.; „Odmienne stany świadomości" g. 15.30 — USA, l. 15; „Walka o ogień" g. 17.30, 19.30 — kanad., l. 18; **ZAMEK** — „Sezon na bażanty" g. 17, 19 sobota: g. 16, 18; niedziela: g 16; **MARS** — „Indiana Jones" g. 16, 18, 20 — USA, l. 15; sobota i niedziela: g. 17, 19; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) niedziela: „Ucieczka z Nowego Jorku" g. 17.45 — USA, l 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) piątek: „Blues Brothers" g. 17, 19.30 — USA, l. 15; niedziela: g. 15.30, 18.15; **1 MAJ** (Żydowce) niedziela: „Głupcy z kosmosu" g. 16.30, 18.15 — ang., l. 12; **HUTNIK** (Stołczyn) sobota: „Thais" g. 13 — pol., l 18; „Colargol i cudowna walizka" g. 12; niedziela: „Thais" g. 16 — pol., l. 18; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) niedziela: „Nieoczekiwana zmiana miejsc" — USA, l. 15; **ZATOKA** (Nowe Warpno) niedziela: „Miłość Swanna" g. 18 — fr., l 18; **MEWA** (Żelechowo) niedziela: „Klasztor Shaolin" g. 17 — chiński, l. 18; **JUTRZENKA** (Chojna) „Poszukiwacze zaginionej arki" — USA, l. 12 (piątek, sobota i niedziela); **GRYF** (Gryfino) niedziela: „Czułe słówka" — USA, l. 15; „Pożar" — radz., l. 12; **WISŁA** (Goleniów) niedziela: „Bal" — fr.-wł., l. 15; „Przygody Ali Baby i 40 rozbójników" — radz., l. 12; **WENUS** (Goleniów) „Eskimosce jest zimno" — węg., l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **DAR** (Stargard) „Zagadka nieśmiertelności" — ang., l. 18 „Cyrkowcy na biegunie" — rum.; **INA** (Stargard) „To też przeminie" — jug., l. 15; „Akademia pana Kleksa" — pol., cz. II (piątek, sobota i niedziela).

PORANKI
DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
(niedziela)

KORAB — „Zając" g. 12; **DELFIN** — „Porwanie w Tiutiurlistanie" g. 9.30, 11.30; „E.T." g. 13.30, 14.45; **BAŁTYK** — „Pampalini i tapir" g. 14; **POLONIA** — „Pampalini i Yeti" g. 14; **PIONIER** — „Porwany przez Indian" g 9.30, 13.30; „Szop pracz" g. 11.30, 12.30; **MARS** — „Stefanek" g. 11; **ZAMEK** — zestaw bajek g. 11, 12, 13; **SZMARAGDOWE** — „Reksio i wrona" g. 15; „Old Surehand" g. 16; **PRZYJAŹŃ** — „Niech żyją duchy" g. 14; **1 MAJ** — „Za siedmioma morzami" g. 15; **HUTNIK** — „Colargol i cudowna walizka" g. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** — „Mała czarownica"; **ZATOKA** — „Tygrysiątko" g. 15; „Wyrostki" g 16.15.
REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 1 — Współczesna sztuka polska; Ilustracje Andrzeja Tomczaka w książkach dla dzieci i młodzieży — g. 10—17; **STAROMŁYŃSKA 27** — Sztuka polska; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Stare srebra; Szkło i porcelana ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie — g. 10—17; **PLAC RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta — Dzieje Szczecina: dokumenty 40-lecia; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci p. dyr. Janiny Szczerskiej — g. 9—15.30; **ZAMEK BWA** — Fotografie — „Podróże po ZSRR"; Malarstwo Stanisława J. Janowskiego — „Portrety morza" g. 10—18; **DK „KORAB"** — Malarstwo Wandy Żychniewicz — g. 16—20. **KLUB „KIERUNKI"** — Mariacka 6/8 — Malarstwo Piotra K. Kostenckiego.
MUZEA w sobotę i niedzielę otwarte w godz. 10—16

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.55 Mieszkać. 17.15 Tele-ekspres 17.30 Sport. 18 „Zajęcza nocka" 19.30 Dziennik. 20 Monitor rządowy. 20.30 Film radz. — „Krewniacy" 22.05 Komentarze. 22.25 Z polskiej fonoteki. 23 Wiadomości.

PROGRAM II

17 Film — „Słomkowy kapelusz" 18.10 Wakacje... 18.30 Kronika (lok.) 19 „Kochajmy zwierzęta". 19.30 Dziennik 20 Klejnoty kultury polskiej — ratusz poznański. 20.20 „To jest moje życie" 20.35 „Mazowsze" — widowisko muzyczne. 21.20 „43 Samochodowy Rajd Polski" — eliminacje mistrzostw Europy oraz Pucharu Pokoju i Przyjaźni. 21.50 Antyczny świat prof. Krawczuka. 22.20 Film wł. — „Chcę latać". 23.20 „Na mnie możesz liczyć" 23.35 Wiadomości. 23.45 Poezja o pracy i pokoju.

SOBOTA
PROGRAM I

8.30 Tydzień na działce. 9 Teleferie. 10.30 Wiadomości. 10.40 Stare, nowe, najnowsze. 12.10 Program dla niesłyszących. 12.40 Koncert życzeń 13.10 „Za kierownicą". 13.40 Opowieści biblijne. 13.55 „Królowie mórz — Grecy". 14.25 Program wojskowy. 15 Wiadomości. 15.05 Sztuka TV — „Szósty lipca". 16.55 Klub 6 kontynentów. 17.40 Losowanie Dużego Lotka. 17.50 Zaproszenie do Kołobrzegu. 18.30 TV Klub Młodych. 19 Dobranoc. 19.10 Z kamerą wśród zwierząt. 19.30 Dziennik. 20 Film fr. — „Robert i Robert". 21.40 „Czas". 22.40 Wiadomości. 22.45 Jutro w programie. 22.50 Igrzyska Dobrej Woli 23.55 Kino nocne — „Mściciele" — jap.

PROGRAM II

16.30 Film pol. — „Gangsterzy i filantropi". 17.55 Samochodowy Rajd Polski. 18.30 Kronika — spotkanie z Muzami (lok.). 19 „Kto piosenki te zna?" Gang Marcela. 19.30 Dziennik (dla niesłyszących). 20 „Gol był tylko jeden" 20.30 Aktorskie dyplomy. 21 Góralskie tańce 21.30 Tydzień w polityce. 21.40 Film TV ang. — „Czuła jest noc". 22.45 Studio Hi-fi. 23.15 Wiadomości.

NIEDZIELA

PROGRAM I
7.10, 7.30 TTR. 7.50 „Po gospodarsku". 8.15 Tydzień. 9 Teleferie. 10.05 „Ocalić od zapomnienia". 10.30 Wiadomości. 10.35 „Dzieje zamków". 11.35 Film ang. — „Wydra imieniem Tarka". 13 Siedem anten. 13.45 Koncert życzeń. 14.30 „Moje noce i dni". 15 Wiadomości. 15.05 TV film dokum. — „Król puszczy" 15.50 Lato w Studiu 1 18.20 „Antena". 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20 Film TV — „Powrót do Edenu" 20.50 „Pegaz". 21.35 Spotkania z kosmosem. 22.10 Sport 23.50 Wiadomości.

PROGRAM II
10 Film dla niesłyszących — „Powrót do Edenu". 15.35 Lokalny koncert życzeń. 16 Zespół „Dom". 16.45 Jutro poniedziałek. 17.15 Kino Oko 18.15 Wzdłuż Odry. 18.45 Recital Grażyny Łobaszewskiej. 19 Samochodowy Rajd Polski 19.30 Dziennik (dla niesłyszących) 20 Sport. 21 Festiwal — Łańcut 86. 21.35 Muzyka jego życia. 23.20 Wiadomości.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I
15.25 Od polki do marsza. 16.25 Moda — kostiumy kąpielowe. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci 17.45 Film TV — „Nie każdy początek jest trudny". 18.50 TV dziecięca. 19 „Dzikie południe" 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV CSRS — „Szpital na peryferiach". 21 Wyścig z czasem. 21.20 Filmy z waszego wyboru. 23 Kronika 23.15 Pr. TV węgierskiej.

PROGRAM II
17.35 Gimnastyka. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Program z Rostocku. 18.55 Wiadomości. 19 „Błękitne okno". 20 Ang. film krym. — „Spotkanie na lotnisku". 21.30 Kronika 22 Dyskusje. 22.45 Radz. film krym. „Czarny zamek Olszany"

SOBOTA
PROGRAM I

9.15 Gimnastyka. 9.25 Kronika. 10 Program dla dzieci. 10.30 Film TV CSRS — „Szpital na peryferiach". 11.30 Wyścig z czasem 11.45 Wiadomości. 11.50 Nauka dla pokoju. 12.35 Moda 86. 13 Mag. kulturalny. 13.50 Wiadomości. 14 Widowisko dla dzieci. 17.30 Wiadomości 17.40 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Film TV — „Cudowny kamień". 19.25 Prognoza pogody, kronika 20 Program rozrywkowy. 22 Kronika 22.15 Film USA — „Miasto się boi". 23.35 Program muzyczny. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM II
17.35 Gimnastyka. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Film TV rum. — „Fram". 18.55 Wiadomości. 19 Spotkanie w kinie. 19.30 „Pałace, pagody, projekty". 20 MŚ w la ok. 21.30 Kronika.

NIEDZIELA
PROGRAM I
9.15 Gimnastyka. 9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci 11 Mag. młodzieżowy. 11.45 „Spadające perły". 12.20 Spotkanie w kinie. 12.50 Wiadomości, kronika 13 Pr. muzyczny 14 „Ermitaż". 14.30 „Podróż na kraniec świata". 15.05 Program dla dzieci. 15.35 Film NRD. 17 Wiadomości. 17.10 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film — „Telefon 110". 21.15 „Serce dla kamieni" 21.45 Film węg. — „Mizzi od Maxima" 23.20 Kronika.

PROGRAM II
15.10 „Anna Pawłowa — życie dla tańca". 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Film TVP — „Janosik". 18.55 Wiadomości 19 Sport. 20 Film DEFA. 21.30 Kronika. 22 Film TV — „W cieniu milczenia".

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 16, 18, 19, 20, 22, 23.

17.30 Z archiwum polskiego beatu. 18 X Zjazd PZPR. 18.10 Merkuriusz rządowy. 18.25 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.30 Radio dzieciom. 20.15 Koncert życzeń. 20.35 Wiersze dla Ciebie. 21.15 Muzyka baroku. 22.05 Studio Zjazdowe. 22.35 Repetycje z jazzu. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dyskoteka

PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 17 20.55 0.50.
16.10 Znane czy nie znane? 15.30 Muzyka na syntezatory 16 Dzieła, style, epoki. 16.50 „Twierdza". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Rozśpiewana młodzież. 17.40 Zapraszamy do myślenia. 18 Koncert życzeń 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii 21 Wieczorne refleksje 21.05 Od ragtime'u do swinga. 21.30 Wieczór literacko-muzyczny. 21.35 Romanse i nie tylko... 22.20 Słuchajmy razem. 23 „Róża i płonący las". 23.20 Polacy na płytach świata. 24 Nocne muzykowanie. 0.45 „Jak ludzie".

PROGRAM III
SERWIS: 15, 16, 17, 18 22.05.
15.10 Rock po polsku. 15.40 „Konkursowa historia". 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18 „Lot pingwina". 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Doktor Twardowski". 20 Czy nas jeszcze pamiętacie? 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadranse jazzu — dyskografie. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Śpiewać poezję. 22.45 „Pani zabiła pana". 23 Opera tygodnia. 23.15 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Koleżka wilk"

PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 17, 19.30, 21.54.
15.20 Magazyn nastolatków. 15.50 Lektury nastolatków 16 Radio Nieprzemakalnych. 16.30 Literackie podróże. 17.05 Muzyka oratoryjna. 17.55 Widnokrąg. 18.25 „40 lat z piosenką". 18.50 Studio ekspertów. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Swingowe granie. 20.15 Wieczór muzyki i myśli. 21.35 W poszukiwaniu harmonii.

SOBOTA

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23.
8.05 Obserwacje K. Zielińskiej. 8.15 Muzyka poranna. 8.45 Żołnierski zwiad. 9 Lato z radiem 10.30 Moja powieść na lato. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 14.05 Mag. „Rytm". 14.10 Piosenki tygodnia 14.55 Pięć minut o filmie. 15 Bank przebojów. 15.55 Radio kierowców 16.05 Muzyka i Aktualności. 17.30 Koncert życzeń. 18 „Matysiakowie". 18.30 Granie jak z nut. 19.30 Radio dzieciom. 21.05 Tygodnik Kulturalny. 21.25 Pieśni francuskie. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.20 Na rockową nutę. 23.25 Zaproszenie do tańca.

PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 8, 17, 21, 0.50.
6.30 Studio Bałtyk. 8.10 Poranna serenada. 8.40 Archiwum polskiej piosenki. 9 „Róża i płonący las". 9.20 „Twierdza". 10 Wakacje melomana. 11 Zawsze po jedenastej. 11.10 Zespół Maanam. 11.30 Tydzień w stereo. 12 Sztafeta orkiestr. 12.25 Muzyka popularna. 13.05 Zawód — nauczyciel. 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14 Przebój za przebojem 16 Dzieła, style, epoki. 16.50 „Twierdza". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Sobotni relaks. 18 Róża Wiatrów. 18.30 Gwiazdozbiór. 19.15 Miniatura literacka. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.10 Od ragtime'u do swinga. 21.30 Wieczór literacko-muzyczny. 21.35 Teatr PR. 22.10 Studio Stereo. 23 „Róża i płonący las". 23.20 Studio Stereo.

PROGRAM III
SERWIS: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.
7.30 Polityka dla wszystkich. 8.30 „Maska". 9.05 Piosenki na weekend. 9.15 Wizyty i podróże 9.30 Przeboje z filharmonii. 10 „Lot pingwina". 10.30 Złote lata swinga. 11 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 11.15 Piosenki na weekend. 11.30 W życiorysach nie znajdziecie. 11.40 Piosenki na weekend. 11.50 „Doktor Twardowski". 12.05 W tonacji Trójki. 13 „Maska". 13.10 „Teatr Naturalny" — słuch. 14 Lato w filharmonii. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.40 „Pieniądz nie śmierdzi" 16 Zapraszamy do Trójki. 19 „W życiu, jak w cyrku". 19.30 Dziś w liście przebojów. 19.50 „Doktor Twardowski". 20 Lista przebojów. 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko". 22.36 Muzyka 23 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 7.30, 12, 17, 19.30, 21.54.
7 Dookoła świata 7.20 Śpiewa Andrzej Zaucha. 7.35 Prognoza biometeorologiczna. 7.45 Reportaż muzyczny. 8.10 Moje hobby — wędkarstwo. 8.30 Śpiewać każdy może... 8.50 Aktualności. 9 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 10 Alfabet piosenki aktorskiej 10.30 Vademecum. 11 Rozgłośnia harcerska. 12.05 Recital Sofii Rotaru. 12.30 Biuro listów. 12.30 Między fantazją a nauką. 13 Koncerty zatrzymane w czasie. 13.55 Lektury i refleksje. 14 O kulturę słowa 14.20 Śpiewa Wiesław Michnikowski 14.30 „Bezkrwawi łowcy" 15 Teatr dla młodzieży. 16.10 Z mikrofonem po kraju. 17.05 Socjologia i życie potoczne. 17.10 Pejzaż polski 17.30 Klub wydawców. 18.10 Echa festiwali. 19 Portrety Polaków. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Mistrzowie syntezatorów. 20 Wieczór ze słuchowiskiem. 21.20 Piosenki — przeboje. 21.30 „Fotel w czwartym rzędzie". 21.45 Humoreska.

NIEDZIELA

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 7, 9 19, 20, 23.
7.25 Moskwa z melodią i piosenką. 8 Mag. wojskowy. 9 Lato z radiem. 12.05 W samo południe. 12.45 Muzyczne nowości. 13 Przegląd tygodników. 13.15 Piosenki. 14 Klasycy operetki. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16 „Wesoły autobus". 17 Dialogi historyczne. 17.15 Muzyka w samochodzie. 18 „Wektory". 18.20 Muzyka w samochodzie. 19.10 Na jeden głos. 19.30 Radio dzieciom 20.05 Śladem naszych interwencji. 21.05 Podróże Dawida Ojstracha. 22 Teatr PR. 23.10 Świat w tygodniu 23.20 Jazz.

PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 7, 13, 17, 21, 0.56.
7.10 Muzyka młodych. 8 Koncert życzeń. 8.25 Za rogatkami. 8.45 Audycja wojskowa. 9.05 Poranek z Muzami. 11 Przeboje klasyków. 12 Zanim trafią na listy przebojów 13.05 Klub miłośników sztuki radiowej. 14 Piosenki z dobrą dykcją. 14.15 Powtórki płytowe 15 Koncert chopinowski. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na życzenie. 17.05 Biblioteka muzyczna. 18 Romanse i nie tylko. 18.45 Utwory Erika Satiego. 19 Romanse i nie tylko. 19.42 Utwory Erika Satiego. 20 Romanse i nie tylko 20.42 Utwory Erika Satiego. 21.05 Z boisk i stadionów. 21.20 Wieczór płytowy. 23.20 Szanujmy wspomnienia. 0.10 W świecie kameralistyki.

PROGRAM III
SERWIS: 7, 13, 19.
7.05 Melodie przebudzanki. 8 Sprawy i sprawki. 8.10 Komu piosenkę? 8.45 Kąty widzenia. 9 Muzyczny poranek filmowy. 9.30 Z mojej płytoteki. 10 Tylko 50 minut. 10.50 Bliskie spotkania. 11 Pod dachami Paryża. 11.30 Wspomnienie o W. Doroszewskim. 12 Recital 12.50 Bliskie spotkania. 13.05 Niech gra muzyka. 14 Prywatnie u Barbary Sass-Zdort. 14.15 Noc tysiąca świec. 15 Życie na gorąco. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliskie spotkania. 16 Dzieła, inspiracje, nagrania. 17 Powiększenia. 17.30 Stare i nowe nagrania. 18 Biuro znalezionych rzeczy. 18.31 Wariacje na temat. 19.05 Baw się razem z nami. 21 Opatowa Anna. 21.20 Punctus contra punctum. 22 Kronika nowego jazzu. 22.50 Rozmyślania przed północą. 23 Jam session. 23.50 „Koleżka wilk".

PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 7.05, 12, 17, 19.30, 23.54.
7.15 W świątecznym nastroju. 8 Klejnoty muzyki i słowa. 8.20 Anegdoty i fakty. 8.50 Motety Antona Brucknera. 9 Transmisja mszy św. rzymskokatolickiej. 10 Recital organowy. 10.30 Teatr dla dzieci. 11 Mag. harcerski. 12.05 Muzyczne fascynacje. 12.30 Wyprawy Czwórki. 13 Muzykowanie w Kazimierzu. 13.45 Krajobrazy historyczne. 14.15 Monografie. 14.45 O twórczości dla dzieci. 15 Teatr Klasyki dla Młodzieży. 16 Quiz. 17.05 „Ci niezrównani". 17.45 Refleksje uczonych. 17.50 Pieśni kościołów protestanckich. 18 Nabożeństwo Zjednoczonego Kościoła Ewangelickiego. 18.40 Pieśni kościołów protestanckich. 19 Alfa i omega. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Piosenki starej Warszawy. 20.15 Wieczór muzyki i myśli. 21.35 Refleksje i rezonanse. 22.25 Publicystyka kulturalna. 23.10 Rozmowy intymne.

informator

HANDEL I USŁUGI

W SOBOTĘ czynne będą sklepy ogólnospożywcze, piekarnicze, nabiałowe w godz. 7—13 przy ul. Zawrotnej 9, Karpiej 1, Inwalidzkiej, Światowida, Stołczyńskiej, Pokoju, Lutyków, Bat. Chłopskich, al. Niepodległości, Przod. Pracy, Budziszyńskiej, Jaworowej, Miodowej, M. Buczka, Pocztowej, 5 Lipca, Wojciechowskiego, Pułaskiego, Krzywoustego 65 „Rokpol", Dąbrowskiego, Potulickiej, Powstańców, Kolumba, Kard. Wyszyńskiego 24, Grodzkiej 18, Chobolańskiej, Karola Miarki 25, al. Wyzwolenia 6 i 85, Rew. Październikowej 31, Krasińskiego 104, Bohaterów Getta Warszawskiego 21, Felczaka 17, Mazurskiej 13, K. Paryskiej 40, 26 Kwietnia, Światowida 47, Niemcewicza 2, Robotniczej 12, Wiszesława 11, Szczecińskiej 12, Unii Lubelskiej, Goleniowskiej 32, Piastów 8, Chopina, Zawadzkiego 55 (do godz. 16), Przyszłości, Struga, Dunikowskiego, Roentgena, Obr. Stalingradu, Legnickiej, al. Wojska Pol. 42 i 134, Szerokiej, Pyrzyckiej, al. Wyzwolenia 32, „Bartek" przy ul. Niemcewicza, „Mazurek" przy al. M. Buczka, al. Wojska Pol. 11 (od g. 22), Goszczyńskiego, Zwierzynieckiej 27, Rydla, Armii Czerwonej 19, Ku Słońcu 43, Słonecznej 32, Metalowej 30, Z. Nałkowskiej (do 14), Łokietka 18, Mieszka I 106, Odzieżowej 3, Lednickiej 1, Kościelnej 29, Mickiewicza 97, stoisko przed sklepem przy ul. Santockiej.

Sklepy dyżurne czynne od godz. 7 do 17 przy ul. Zamiejskiej 1, Armii Czerw. 38, Witkiewicza, 9 Maja, Parkowej, Barbary, Zamkniętej, Willowej, al. Niepodległości (od 11 do 16).

Sklepy spożywcze „Pewex" oraz konsygnacyjny przy al Jedn. Narodowej 47 czynne w godz. 10—11.

Sklepy mięsno-wędliniarskie, garmażeryjne, drobiarskie czynne w godz. 8—13.

Sklepy rybne czynne w godz. 8—13 Boh. Getta Warszawskiego, Poniatowskiego, pl. Kilińskiego.

Sklepy i punkty warzywno-owocowe oraz spożywczo-rolne czynne w godz. 8—14 i o obsadzie wieloosobowej do godz. 17.

Sklepy monopolowe czynne w godz. 13—17 ul. Stołczyńska, Bogusława 48, Łokietka 9.

Sklepy cukiernicze czynne w godz. 10—16 ul. Krzywoustego 65, Dworska 8.

Cukiernie rzemieślnicze czynne w godz. 10—18.

Piekarnie rzemieślnicze czynne w godz. 6—13.

Sklepy przemysłowe czynne w godz. 10—16 z wyjątkiem sklepu „Mebelek" przy ul. Barbary 2, który czynny będzie w godz. 8—15 oraz sklepu „Herbapol" przy al. Woj. Polskiego 32, który będzie nieczynny.

Kioski „Ruchu" czynna cała sieć w godz. 6—15 oraz dyżurne do godz. 18 Wyzwolenia 29, Woj. Polskiego przy „Kosmosie", Wyzwolenia/P. Skargi, Niemcewicza/Kołłątaja, Woj. Polskiego/Jagiellońska, K. Miarki/Ku Słońcu, Mickiewicza/Brzozowskiego, pl. Lenina, Budziszyńska, Basen Górniczy, Niepodległości przy „Juniorze", E. Gierczak, Łubinowa, Dworzec Gł PKP — 5—23.

W niedzielę czynne będą Delikatesy przy ul. Anieli Krzywoń 21 (9—13), Jedności Narodowej (9—13), Krzywoustego 9 (13—17).

Kioski „Ruchu" czynne w godz. 8.00—14.00, oraz dyżurne do 18.00 — Wyzwolenia 29, Woj. Polskiego — Jagiellońska, Karola Miarki — Ku Słońcu, Mickiewicza — Brzozowskiego, Budziszyńska, Basen Górniczy — ul. Gdańska, Niepodległości — przy „Juniorze". E. Gierczak, Wyzwolenia — Piotra Skargi (13.00—18.00). Jasne Błonia (11 00—17.00). oś. Słoneczne — ul. Rydla 8 (14.00—18.00), Dworzec Główny PKP (5.00—23.00).

POCZTA

CAŁĄ dobę czynny będzie telegraf i telefon przy al. Niepodległości 22 oraz na Dworcu Głównym PKP. Pozostałe wymienione czynne będą w godz. 8—13 przy ul. Dworcowej 20, Pocztowej 5, al. Wyzwolenia 73, Mickiewicza 120, Strzałkowskiej 16, Dubois 9, Zamkniętej 2, Krakowskiej 19, Zegadłowicza 12, A. Krzywoń 10, Metalowej 30, Boh. W-wy 55, Stołczyńskiej 149, Szczecińskiej 21, Jarowita 9, Bat. Chłopskich 79, Bałtyckiej 38, pl. Dzierżyńskiego 1, Załom (F-ka kabli), Kosynierów 13, Wilczej 13, Woj. Polskiego 35, Milczańskiej 1, Włościańskiej 1, Chopina 26, Grunwaldzkiej 16 — w Policach oraz w Policach przy ul. Paistów 5 czynna od 9 do 11.

KOMUNIKACJA

TRAMWAJE i autobusy będą kursować wg świątecznego rozkładu jazdy.

Z powodu przełączeń torów, od 4.07. br. godz. 23.00 do 7.07. br. godz. 9.30 nastąpi wstrzymanie ruchu tramwajowego na odcinku trasy Stocznia Remontowa — Zajezdnia na Golęcinie. W tym czasie tramwaje linii nr 6 będą kursowały na odcinkach Gocław — Zajezdnia Golęcino oraz Stocznia Remontowa — Dworcowa, natomiast tramwaje linii nr 10 kursować nie będą. W godzinach nocnych na trasie Stocznia Remontowa — Rugiańska — Tomaszowska — Wilcza — Obotrycka — Strzałkowska — Zajezdnia Golęcino utworzone będzie zastępcze połączenie autobusowe.

17 tysięcy kolonistów

Szczecin — atrakcyjny dla młodzieży

OKAZUJE SIĘ, ŻE SZCZECIN jest nadal atrakcyjnym punktem na mapie turystycznych wojaży — zwłaszcza dla młodzieży szkolnej. W lipcu i sierpniu przez nasze miasto przewinie się ok. 17 tysięcy kolonistów i uczestników obozów wędrownych. Młodych wycieczkowiczów trzeba więc będzie gdzieś zakwaterować i wyżywić.

DLA potrzeb obozów wędrownych otworzono już 3 sezonowe schroniska PTSM (w SP nr 63, SP nr 3 i internacie przy ul. Armii Czerwonej), działa także nadal stałe schronisko — w SP nr 50. Niektóre grupy młodzieżowe korzystać będą także z domów studenckich i ośrodków campingowych oraz żeglarskich (zwłaszcza Pałacu Młodzieży).

Wypoczynek letni w mieście wcale nie musi się kojarzyć z rozpalonymi asfaltami i rozgrzanymi murami kamienic. Całe szczęście są jeszcze w Szczecinie duże parki, kąpieliska, Puszcza Bukowa i Wkrzańska. Stosunkowo łatwo również zorganizować wycieczkę nad morze. Nic dziwnego, że nasze miasto upodobali sobie górnicy. Tradycyjnie już do placówki kolonijnej zorganizowanej w SP nr 33 zjadą dzieci z kolonii letnich KWK „Szczygłowice", w SP 64 trwać będą kolonie KWK „Makoszowy", a w SP nr 10 — KWK „Anna".

Do domów studenckich przyjadą dzieci i młodzież z NRD ZSRR, Rumunii. Tu rolę organizatora pełni „Almatur"

DZIAŁAJĄ już ośrodki wycieczkowe dla dzieci wiejskich. Tu turnusy są najkrótsze. Dzieci i młodzież — mieszkańcy małych miejscowości naszego województwa — przebywają w Szczecinie przez tydzień, poznając wszystkie zabytki naszej portowej aglomeracji.

To wszystko czeka na przyjezdnych. A co z małymi szczecinianami, którzy nigdzie się nie wybierają na wakacje? W lipcu funkcjonuje w mieście 7 placówek pół kolonijnych, w sierpniu — 5. Wyliczenia wskazują, że frekwencja w nich będzie większa niż w ubiegłym roku. Oprócz fachowej opieki i dwóch posiłków dziennie uczestnicy tej formy wypoczynku mają zagwarantowaną możliwość atrakcyjnych zajęć oraz wycieczek w gronie rówieśników. Tym, którzy wolą bardziej spartańskie warunki, harcerze proponują pobyt w stanicach Nieobozowej Akcji Letniej. Będą one zorganizowane m.in. na terenie ogrodów działkowych „Skarbówka" i przy ul. Jaworowej na Głębokiem. Podobno są jeszcze miejsca wolne...

W WYDZIALE Oświaty i Wychowania UM powiedziano nam, iż z wyżywieniem i zakwaterowaniem sporej przecież liczby uczestników obozów i kolonii stacjonujących w naszym mieście nie powinno być problemów. Zresztą Szczecin tradycyjnie już zajmuje pierwsze miejsce w kraju w organizacji tego typu wypoczynku. Podkreślono dobrą współpracę z Wydziałem Handlu i Usług UM. A jak w praktyce uda się pobyt dzieciaków w naszym mieście? O tym muszą najlepiej oni sami powiedzieć. Najlepiej pod koniec kolonijnego turnusu. **(mor)**

BRAMA Królewska znów częściowo pokryta rusztowaniami. Szacowny ten zabytek od dłuższego czasu znajduje się w stanie permanentnego remontu.
Foto: Z. Jodkowski

Migawki handlowe

Więcej konserw

◆ ZE względu na sezon turystyczny zwiększono dostawy konserw do sklepów. Sporo widać wołowiny w puszkach, którą zresztą chętnie kupują szczecinianie. Dużo jest także ryb. Handlowcy informują, że wybór tych ostatnich będzie jeszcze bogatszy, bo nadszedł duży import z ZSRR, nie ma też kłopotów z puszkami i krajowi wytwórcy ruszyli z produkcją pełną parą. Od wczoraj zaś znalazły się w sprzedaży solone śledzie paczkowane.

◇ Na ostatnim posiedzeniu sztabu żywnościowego zobowiązano PSS „Społem" do zwiększonych zamówień na pieczywo drobne. Bułki, rogaliki powinny być bowiem w sprzedaży także po południu, a nie tylko z rana.

◇ Z napojami chłodzącymi — znów huśtawka. Było dobrze, jest gorzej. Szczeciński browar zapowiedział zniknięcie mirindy, bo nie ma dewiz na zakup koncentratu. Produkować się będzie tylko zwiększone ilości pepsi i piwa. Do kiedy potrwa taka sytuacja — na razie nie wiadomo.

◇ Jarmark Morski był imprezą udaną. Prezydent R. Rotkiewicz podziękował handlowcom za trud włożony w organizację przedsięwzięcia. Jarmark — jak już pisaliśmy — ma wejść na stałe do kalendarza miejscowych imprez związanych z obchodami Dni Morza. W roku przyszłym więcej uwagi poświęci się wystrojowi jarmarku i jego morskim akcentom. W tym roku przyniósł on szczecińskim przedsiębiorstwom obrót rzędu 70 mln zł. Było ponad 60 stoisk rzemieślników z kraju. Po zakończeniu jarmarku przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i rzemiosło myślą o zakupie specjalnych straganów na takie cele. **(wys)**

Czapeczka, raz!

CHRONIĄCE głowy niemowląt przed upałami i słońcem czapeczki z płótna cieszą się ogromnym powodzeniem. W „Świecie Dziecka" sprzedano ich w ostatnich dniach szczególnie wiele, choć oferta jest skromniutka, bo fasonów ledwie dwa **(d)**

„Haftoplis" na cenzurowanym

WŚRÓD rzeszy rzemieślników uczciwych i solidnych — są jak się okazuje — także jednostki nieodpowiedzialne i nierzetelne. Oto w punkcie „Haftoplis" zlokalizowanym przy ul. Więckowskiego 7 i prowadzonym przez Krystynę S. przyjmuje się zlecenia ale na wykonanie pracy czekać trzeba miesiącami. Punkt nie przestrzega bowiem ustalonych z klientem wcześniej terminów ani też godzin otwarcia.

Od dłuższego czasu skarg na prowadzącą punkt jest co niemiara i Wydział Handlu i Usług UM cofnął jej uprawnienia. Nieuczciwa właścicielka nie zastosowała się jednak do tej decyzji, nadal przyjmuje zlecenia i nadal pracuje w starym stylu, kpiąc sobie w żywe oczy z klientów. Sprawa jest już głośna — przestrzegamy zatem przed korzystaniem z usług tego punktu **(wys)**

Autobusem na plażę w Warszowie

OD JUTRA (5 bm.) WPKM uruchamia zieloną linię autobusową w relacji: Dworzec PKP Warszów — plaża Warszów (prawobrzeżna dzielnica Świnoujścia). Autobus będzie kursował w dni powszednie i świąteczne — cztery razy dziennie.

Od wtorku do czwartku

Wystawa przedmiotów odzyskanych przez MO

15 MAJA br. w artykule pt. „Trzy wcielenia pana Lucjana" pisaliśmy o zdemaskowaniu przez szczecińską milicję superpasera, który zajmował się na rzadko spotykaną skalę skupowaniem przedmiotów, pochodzących z kradzieży, włamań, napadów rabunkowych i innych przestępstw. W mieszkaniu „skromnego emeryta" znaleziono i zabezpieczono m. in. setki zegarków elektronicznych, złoto, kosztowności, garderobę itp., wartości ponad 6 mln zł.

W wyniku śledztwa ujawniono szereg sprawców włamań i kradzieży, odzyskano też i zabezpieczono dalsze przedmioty pochodzące z przestępstw. Wiele też osób a także personel okradzionych sklepów rozpoznało już swoje przedmioty, niemniej jednak znaczna część zabezpieczonego mienia nadal czeka na właścicieli.

Tym się kierując — Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych przy ul. Kaszubskiej 35 organizuje w dniach 8, 9 i 10 bm. w godz. 10—17 specjalną wystawę, na której osoby pokrzywdzone w wyniku wyżej wymienionych przestępstw dokonanych w latach od 1979 do lutego 1986 roku mogą rozpoznawać utracone zegarki, aparaty, garderobę itp

Wakacje w mieście

KLUB Osiedlowy Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (ul. Jodłowa 7 na osiedlu Kaliny) zaprasza dzieci do udziału w imprezach z cyklu „Wakacje w osiedlu — Akcja lato 86"

W sobotę o godz. 10 rozpocznie się wspólna wyprawa na kąpielisko „Pogoni", a w poniedziałek — też o godz. 10 — wycieczka na Dziewokłicz. **(m)**

Żywność dla diabetyków

WPHW W RAMACH wymiany przygranicznej z NRD sprowadziło do swoich sklepów żywność dla osób chorych na cukrzycę W Domu Handlowym przy al. Niepodległości w Dorotce na pl. Lotników oraz w „Kaziku" przy al. Wyzwolenia oferuje się zainteresowanym specjalne dietetyczne budynie, czekolade dżemy cukier likier. Pochwalamy! **(wys)**

Kronika wypadków

JAK poinformowano nas w Pogotowiu Ratunkowym ostatnio zwiększyła się liczba pacjentów z poparzeniami ciała, były już nawet wypadki ciężkie, a wszystko to wskutek lekkomyślnego, intensywnego opalania się na słońcu Lekarze ostrzegają.

WCZORAJ straż pożarna interweniowała 6 razy gasząc pożary pościółek leśnych i traw. W gospodarstwie Żukowo należącym do stadniny koni w Nowielicach zapaliła się stodoła, zniszczeniu uległo 200 ton siana, a straty wynosiły 1,5 mln zł. Przyczyną pożaru były wady urządzeń mechanicznych. **(b)**

Zaproszenie do Skolwina

Festyn Papierników '86

W SOBOTĘ (5 bm.) z okazji Dni Papiernika Szczecińskie Zakłady Papiernicze „Skolwin" organizują na stadionie ZKS „Świt" festyn sportowo-rekreacyjny dla pracowników zakładu, ich rodzin i wszystkich mieszkańców dzielnicy.

Impreza rozpocznie się o godz. 10 rano przemarszem i koncertem orkiestry dętej, w godz. 11.30—13 odbędzie się występ Zespołu Regionalnego Ziemi Pyrzyckiej, potem zaś do godz. 17 trwać będą konkurencje sportowe. W programie są także liczne konkursy i zabawy dla dzieci. Uczestnicy otrzymają atrakcyjne nagrody.

W ciągu dnia czynne będą na stadionie bufety z posiłkami, słodyczami i napojami chłodzącymi oraz kioski z wyrobami ZPO „Dana" oraz towarami oferowanymi przez WPHW. **(mg)**

Na giełdzie

Akumulatory z bonifikatą

SZCZECIŃSKI „Polmozbyt" zapowiada kolejną giełdę samochodową, która czynna będzie w niedzielę 6 bm. w godz. 8—14 na parkingu przy ul. Białowieskiej Jak nas poinformowali organizatorzy, zmniejszona zostanie opłata za wjazd na giełdę do 100 zł. nie będzie też bezpłatnej oceny stanu technicznego pojazdów.

Wszyscy, którzy odwiedzą giełdę, będą mogli nabyć nowy akumulator (suchy lub naładowany) z 25-procentową bonifikatą!

Podczas giełdy trwać będzie także sprzedaż części zamiennych i akcesoriów samochodowych. Wszelkie formalności z kupnem — sprzedażą klienci załatwią w punkcie pośrednictwa, dysponującym ofertami z całego kraju **(jas)**

Zabawy w Trzebieży

Z OKAZJI Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości policzy spółdzielcy zapraszają mieszkańców Szczecina i Polic do Trzebieży na wielki festyn, który odbędzie się jutro, w sobotę 5 lipca. W programie m.in. zawody wędkarskie, gry i zabawy rekreacyjno-sportowe dla dorosłych i dzieci, pokazy sprawnościowe straży pożarnej oraz kiermasz handlowy, aukcja prac twórców ludowych i występy zespołów artystycznych. Festyn zaczyna się o godz. 10 **(Jacz)**

Notatnik szczeciński

◇ OGNISKO TKKF „Iks" organizuje dla osób w różnym wieku naukę gry w tenisa ziemnego. Zapisy chętnych — w niedzielę 6 lipca w godz. 9—15 na kortach osiedla „Wzgórze Hetmańskie".

◇ Wojewódzki Dom Kultury zaprasza miłośników orkiestr dętych na koncert. W niedzielę o godz. 12 na dziedzińcu zamkowym wystąpi orkiestra 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej.

Nieuczciwi marynarze na kontraktach

Jak oszukać skarb państwa?

O TYM, że praca w charakterze marynarza na statku armatora zagranicznego jest zajęciem intratnym — nie trzeba nikogo przekonywać. W Morskiej Agencji w Szczecinie oczekuje na zamustrowanie 500 marynarzy, którzy zobowiązują się spełnić wszystkie warunki stawiane przez Agencję i armatora. Okazuje się jednak że niektórzy po zamustrowaniu bardzo szybko zapominają o zobowiązaniach, a szczególnie o jednym. Chodzi mianowicie o regularne przekazywanie podatku — w zachodniej walucie — na rzecz skarbu państwa. Wynosi on (w zależności od wynagrodzenia) minimum 22 procent i zgodnie z kontraktem powinien być płacony co miesiąc. Jest jednak spora grupa „wilków morskich", którzy kombinują „lewe" zaświadczenia o zmniejszonych zarobkach nie powiadamiają Agencji o wzroście płac lub też po powrocie do kraju twierdzą, że wszystkie zarobione pieniądze zostały im skradzione. Niektórzy też twierdzą, że armator... nie wypłacił im należnych poborów.

PRACOWNICY Agencji sprawdzają prawdomówność takich poszkodowanych i w przypadku udowodnienia im kłamstwa, egzekwują należny podatek. Obecnie takie postępowanie prowadzone jest w stosunku do 20 osób. W kilku przypadkach sprawa oparła się o sąd, który wydał wyrok nakazujący spłatę długu (tyle tylko że w złotówkach). Jak więc widać, przegrywający sprawę jest górą, bo za dolara po oficjalnym kursie płaci się 170 zł.

Dochody z tytułu tych podatków są znaczne. Np. w styczniu Morska Agencja w Szczecinie uzyskała 34 tys. dolarów, 52 tys. marek RFN, 25 tys. koron szwedzkich i 1 mln 350 tys. lirów

Obecnie na statkach obcych bander (przede wszystkim Panamy, Cypru, Liberii i Singapuru) pływa 222 Polaków. Największe szanse na zatrudnienie mają elektrycy, remontowcy i radiooficerowie. Zachodni armator najchętniej zatrudnia ludzi w wieku 30—35 lat, ale tym z kolei niechętnie zgodę na pływanie wydają polscy armatorzy, uważając (słusznie), że kontrakt powinien być nagrodą za wieloletnią nienaganną pracę. Podstawowym warunkiem uzyskania kontraktu jest dobra znajomość języka obcego (to jest najsłabszą stroną polskich marynarzy). Niedawno bawił w Szczecinie armator z RFN, który spośród 100 chętnych do podjęcia pracy wybrał zaledwie 7 z dobrą znajomością języka. Pozostali uważali, że język niemiecki opanowali „dosyć dobrze..." **(MK)**

POGOTOWIA: Ratunkowe — 999; MO — 997; Straż Pożarna — 998; Dźwigowe — 982; Drogowe — 981; Spółdzielcze 932; Energetyczne — 991; Gazowe — 992; Wod.-kan. — 994; Lokatorskie — 996; INFORMACJE: PKS — 469-80; Odjazdy autobusów pośpiesznych — 936; KOLEJOWA — 935; Pociągi przyjeżdżające — 934; USŁUGOWA — 428-14 (piątek od g. 7.30 do 17.30); SŁUŻBA ZDROWIA — 446-46 i 425-25 (od g. 7.30 do 15, w sobotę od 8 do 13); Ruch statków w portach i na morzach — 951; „RODZINA" (PLO, PŻB, PZM, „Gryf", „Odra") — 34-716 — g. 8—20; „TRANSOCEAN" — 383-68 (od g. 9 do 20): SZPITALE: Chir. Dziecięca — Wojciecha 7; sobota: Wojciecha 7 — dyżur oparzeniowy; Unii Lubelskiej — dyżur ogólny; niedziela: Wojciecha 7; Chir. Dorosłych: Unii Lubelskiej; sobota: II Pomorzany + Zdunowo; niedziela: Arkońska; Wewn. + Położnictwo + Ginekologia — rejonowe. PRZYCHODNIE: Dorosłych — al. Woj. Pol. 72—g. 19—7; sobota; od g. 15 do 7 rano w poniedziałek; Stomatologiczna — Woj. Pol. 72 — g. 20—7; sobota: g. 15 do poniedziałku g. 7 rano; Dziecięca — Wojciecha 7 — g. 19—7; sobota: od g. 15 do poniedziałku g. 7 rano; Pediatryczna — Szpital Zdroje — g. 16—7; sobota: g. 15 do poniedziałku g. 7; Studencki Telefon Zaufania — sobota: 824-778 (g. 20—6). APTEKI DYŻURNE: Krzywoustego 7a (dod. odtrutki) — 366-73; Woj. Polskiego 134 — 749-00; Stołczyn, Nad Odrą 20 — 239-423; Podjuchy, pl. Wolności 5 — 612-820; Apteki czynne w sobotę w g. 8—18: Jagiellońska 16; al. Wyzwolenia 107; Dębogórska 10; Lelewela 1, Włościańska 1.